

## Nauczanie Fa na konferencji w Szwajcarii

(Li Hongzhi, 4 - 5 września 1998 r., Genewa)

Dzień dobry wszystkim!

Wśród was siedzących tutaj są ludzie, którzy dopiero co pośpieszyli tu z singapurskiej konferencji Fa, ludzie, którzy przybyli z innych krajów i regionów oraz nowi studenci. Głównym celem naszych konferencji Fa jest umożliwienie każdemu wykorzystania doświadczeń innych do odkrycia swoich własnych braków, tak, aby mogli się wspólnie poprawiać w kultywacji. Samo to wydarzenie jest jednocześnie okazją do szerzenia Fa<sup>1</sup>. Wszystko, co pragniemy robić, służy umożliwieniu kultywacji i poprawy – w żadnym razie nie chodzi o formalności. Zatem za każdym razem, gdy w przyszłości będziemy przeprowadzać konferencje Fa, musimy trzymać się tej zasady, aby naprawdę pomóc naszym studentom w robieniu postępów. Musimy to zapewnić, zanim będziemy mogli przeprowadzić taką konferencję. Nazbyt częste [organizowanie] wielu konferencji wymiany doświadczeń z łatwością doprowadzi do powstania pewnego rodzaju współzawodnictwa, skoro ty robisz coś w taki sposób, to ja zrobię to po swojemu itp., gdzie każdy kurczowo będzie się trzymać ludzkiego sposobu myślenia. To się nie uda. Każdy z nas musi postępować na podstawie Fa i konferencje takie jak ta przeprowadzać całkowicie na rzecz kultywacji studentów.

Wielu z was na audytorium jest studentami weteranami. Jestem naprawdę szczęśliwy widząc was wszystkich. Naprawdę szybko robicie postępy na ścieżce kultywacji. Jak dotąd nie potraficie dostrzec zmian w sobie samych, lecz te zmiany są olbrzymie. Będziecie w stanie je ujrzeć i potwierdzić w niedalekiej przyszłości. Tak więc jestem naprawdę zadowolony.

W trakcie tego okresu, w którym kultuwujecie, poprzez słuchanie nauczanego przeze mnie na konferencjach Fa oraz poprzez nieustanne, dogłębne studiowanie *Zhuan Falun*, możecie zobaczyć wiele różnych ucieleśnień prawdy, zyskaliście też odmienne i głębsze zrozumienia tego Fa. Przy okazji tego, chciałbym omówić z wami szerzej przebieg waszej kultywacji oraz koncepcję innego typu struktury kosmicznej. Najpierw powiem o innego typu strukturze kosmicznej. Jest tu coś, co muszę najpierw wyjaśnić: kosmos został w rzeczywistości skonstruowany przez to Fa. Tak więc definitywnie nie mówię o kosmosie po to, by pchnąć w rozwoju obecną naukę do jakiegoś wyższego poziomu, ani też nie jest wam przekazywana jako swego rodzaju wiedza. Jest to po to, żeby pozwolić wam kultuwować. Jest tak dlatego, że zgadza się to dokładnie z Fa. Celem jest umożliwienie wam osiągnięcia różnych sfer poprzez kultuwację. To znaczy, macie powrócić do miejsc w różnych sferach, gdzie zostaliście stworzeni, powrócić na różne poziomy i sfery kosmosu. To Fa jest tak bezkresne, tak jak wielki jest kosmos i jest to wciąż idea nieznaną waszemu umysłowi. Dziś omówię to pod innym kątem i zobaczę, czy wasze myślenie jest w stanie za tym nadążyć.

Najpierw powiem o kosmosie. Mówienie o kosmosie, ujmując to w inny sposób, jest omawianiem materii lub pojmowania materii. Bez względu na to, jak zaawansowana jest współczesna nauka, jej zrozumienie materii jest nadal wyjątkowo płytkie. Nawet nie warte wspomnienia przy konfrontacji z całym kosmosem – nie da się ich porównać. Jak wiecie, powiedziałem, że kosmos jest zbudowany z cząstek elementarnych. Z czego zatem są zbudowane cząstki elementarne? Należy to wyjaśnić w odpowiedni sposób. Jak wielkie są ciała kosmiczne w koncepcji różnych warstw ciała kosmicznego (nie różnych warstw wszechświatów)? Sam obszar pojedynczego ciała kosmicznego jest ekstremalnie wielki. Jednakże nie ma regularności, w której jedno ciało kosmiczne zawierałoby określoną średnią liczbę warstw wszechświatów. Niektóre składają się z ponad dziesięciu tysięcy warstw wszechświatów. I są też takie, które składają się z ponad stu milionów warstw wszechświatów. Ta koncepcja jest

---

<sup>1</sup> Ten i wszystkie dalsze chińskie terminy nie wyjaśnione w danym miejscu pojawiają się w glosariuszu na końcu książki.

niezwykle rozległa. Zatem każde ciało kosmiczne jest niewyobrażalnie olbrzymim kosmicznym obszarem.

Kiedy ludzie mówią o koncepcji wszechświata, to zasadniczo omawiają to biorąc pod uwagę pewną liczbę galaktyk, które potrafią rozpoznać. Obszar, który współczesna nauka potrafi zaobserwować, to zaledwie ten mały wszechświat, o którym mówią ludzie. Pozwólcie, że przyjmę Ziemię za punkt wyjściowy. Poczynając od tego małego wszechświata, trzy tysiące małych wszechświatów wielkości naszego [wszechświata] tworzy wszechświat drugiej warstwy. Dalej, trzy tysiące wszechświatów, każdy tak wielki jak wszechświat drugiej warstwy, tworzy wszechświat trzeciej warstwy. Pomyślcie o tym wszyscy: to powiększenie jest dosyć spore. Niemniej jednak, jest to omówieniem rozszerzania się z jednego punktu widzenia. Ale w tym wszechświecie nie istnieje tylko jedna cząstka wielkości Ziemi. Cząstki mniej więcej wielkości Ziemi są rozrzucone po całym wszechświecie i są niezliczone. Mówiłem właśnie o powiększaniu wszechświata z punktu widzenia pojedynczej cząstki. W rzeczywistości cząstki tej wielkości są porozrzucane po całym kosmosie. Są we wszystkim i są wszędzie. Wszystkie one mają ten system rozbudowy, sięgając od wielkich do małych, od małych do wielkich. Dla ludzkości nawet tylko ta warstwa małego kosmosu jest ogromna. Liczba cząstek planetarnych o różnej wielkości w jego obrębie jest niepoliczalna. Dlaczego? Ponieważ pomimo, że Buddowie, Bogowie i Tao na wysokich poziomach mają wgląd we wszystko, to żaden nie pomyślał o liczeniu pyłków kurzu. Planeta wewnątrz obszernego ciała kosmicznego jest naprawdę niczym dryfujący w kosmosie pyłek kurzu.

Zatem trzy tysiące wszechświatów tej wielkości nieustannie zwielokrotnia się i poszerza swój zasięg; nieustannie pomnażają one i poszerzają system. W przybliżeniu na tyśięcznej warstwie zostaje osiągnięta granica pierwszego systemu ciała kosmicznego. Ale nawet ten przestwór nie jest jedynym: w ogromnym kosmosie jest to wciąż cząstka i również cząstki tego poziomu przenikają bezmierny kosmos. Poza tym bezmiarem jest stan całkowitej pustki. I jak pusto tam jest? Jeżeli jakakolwiek substancja weszłaby w ten system [formację], to równałoby się to samozniszczeniu. Jest tak dlatego, że każda substancja w obrębie tamtego systemu posiada życie, cechy charakterystyczne i myślenie. Wejście w tego rodzaju mikrokosmiczną pustkę oznaczałoby dla cząstki brak możliwości utrzymywania jej myśli i życia. Natychmiast uległaby dezintegracji. Innymi słowy, cokolwiek wpadłoby w to, zdeintegrowałoby się. Wyjaśnianie tej koncepcji w ten sposób ułatwia nam jej zrozumienie. Jednakże poza tym obszarem pustki istnieją w rzeczywistości jeszcze inne ciała kosmiczne o jeszcze większych przestrzeniach. Ale podobnie istnienia z tej sfery w ogóle nie mogą zrobić ani jednego kroku aby tam wejść, gdyż na bardziej i jeszcze bardziej mikroskopijnych poziomach istnieją substancje o jeszcze bardziej mikroskopijnej naturze. Niemniej jednak, dalej w jeszcze większych obszarach ciała kosmicznego koncepcje materii i życia są odmienne – nie istnieje tam już koncepcja materii. W zasięgu ciał kosmicznych ilość warstw wszechświatów nie jest taka sama, ale każde jedno ciało kosmiczne jest zbudowane z najbardziej mikroskopijnych i elementarnych cząstek. A te wszystkie cząstki elementarne są uformowane z natury kosmosu *Zhen, Shan, Ren*.

Koncepcje, o których tutaj mówię, są naprawdę złożone. Musicie zwrócić na to uwagę, gdyż język ludzki jest naprawdę ograniczony. Przykładowo, największa materia cząsteczkowa danego ciała kosmicznego też jest ułożona w warstwę cząstek tej wielkości, od nieskończenie małych cząstek w swoim własnym systemie. Nazywa się to systemem poziomego układu cząstek. Czyli że cząstki substancji, są nie tylko ułożone z pionowego mikroskopijnego systemu, lecz jednocześnie same są również złożone z substancji – od mikroskopijnych do większych i jeszcze większych – w ich własnym systemie. Innymi słowy one same, różnej wielkości cząstki w każdym z poziomów tego systemu, są systemami złożonymi z mikroskopijnych substancji. A różnej wielkości cząstki na każdym z poziomów tego systemu przenikają wszystko. Zatem ich cząstki o różnej wielkości również formują systemy poziomych układów. Ich najbardziej podstawowe cząstki i ich poziom największych cząstek są od siebie naprawdę odległe.

Co więc jest najbardziej pierwotną materią? Woda. Ale woda, o której ja mówię, nie jest wodą z naszego zwykłego ludzkiego społeczeństwa. Ani nie jest wodą z rzek, strumieni, jezior, czy oceanów, które istnieją na różnych poziomach. Ta woda jest tym, co tworzy wszelką materię i życie ciała kosmicznego na danym poziomie. Możecie nazywać ją „pierwotną materią”... [w rzeczywistości] możecie tylko nazywać ją pierwotną materią. I tego rodzaju woda różni się od koncepcji wody, którą rozumiemy w wymiarze zwykłych istot ludzkich. Aby być dokładnym, powinno się ją nazywać „stojącą wodą”, ponieważ się nie porusza. Jest całkowicie spokojna i nieruchoma. Nie zmarszczyłaby się, ani nie rozprysnęła, gdybyście coś w nią wrzucili.

Teraz skoro już mówimy o wodzie, to najpierw pomówmy o wodzie z tego ludzkiego świata. Możemy wziąć przykład ze świeckiej nauki. Jak wiecie, w naszym społeczeństwie zwykłych ludzi współcześni naukowcy mówią, że mamy substancje organiczne i nieorganiczne. Są to w rzeczywistości zrozumienia ograniczone do tego wymiaru. Materia nie jest złożona tylko z substancji tego zewnętrznego wymiaru. Zwykle naukowcy klasyfikują jako „substancję organiczną”, to co uważa się w tym wymiarze za żywe – drzewa, kwiaty, trawę, rośliny, zwierzęta i istoty ludzkie. W rzeczywistości są one stworzone z wody z tego wymiaru. Wiecie, że woda stanowi ponad dziewięćdziesiąt procent ciała. Czyli że my ludzie, jesteśmy stworzeni z wody z tego wymiaru. Wspominałem wcześniej, że woda może stworzyć wszystkie rzeczy. Tyle tylko, że współcześni naukowcy nie potrafią tego zrozumieć. Tak więc woda z tego fizycznego wymiaru powoduje wzrost warzyw. Jeśli zgniata się warzywa w rękach, mocniej i mocniej, to ostatecznie nic nie pozostanie oprócz chlorofilu. A kiedy i chlorofil zostanie odpowiednio potraktowany, to nie pozostanie nic oprócz wody. Innymi słowy, wszystko w tym wymiarze, co ludzie uważają za substancje organiczne, faktycznie pochodzi z wody z tego wymiaru. Oznacza to, że woda formuje i tworzy wszystko.

Pozwólcie mi więc powiedzieć: te tak zwane substancje nieorganiczne są w rzeczywistości stworzone przez wodę z wyższego poziomu. Jednakże współczesna nauka nie potrafi tego rozpoznać, więc uważa, że te substancje nie są żywe. W rzeczywistości jednak są żywe. Ich forma istnienia całkowicie różni się od tego, co współczesna nauka może rozpoznać. Ludzie nigdy nie rozpoznają tych form, jeśli współczesna nauka będzie kontynuować rozwój według swoich obecnych koncepcji. W chińskich kręgach kultywacyjnych z czasów antycznych było powiedzenie, że: „Nieśmiertelni są tak potężni, że potrafią wrzucić skałę do rondla i wycisnąć z niej wodę”. Brzmi to jak żart, ale w rzeczywistości nie jest to żaden żart. Wszędzie w całym bezmiarze tego ciała kosmicznego, do którego należy ten wszechświat, najbardziej podstawowym zaczątkiem każdego obiektu jest woda. Jaka jest najbardziej mikroskopijna woda? I jaka jest jeszcze bardziej mikroskopijna woda? Jest to niepojęte i niewyobrażalne. Tak więc powiedziałem, że może to dla was pozostać tylko jako pewna idea.

Powiedziałem więc, że wszystkie cząstki różnych poziomów mają jeden najbardziej podstawowy, najbardziej pierwotny element. Ale te cząstki jako całość mają zarówno poziomy jak i pionowy układ. To tak, jak zaczynając od Ziemi, na której jesteśmy: taka i taka liczba galaktyk tworzy jeden wszechświat, a następnie taka i taka liczba wszechświatów tworzy wszechświat większego rozmiaru. Obieramy Ziemię jako punkt wyjściowy, ponieważ my, istoty ludzkie jesteśmy tutaj i ja tutaj nauczam Fa. Biorę zatem Ziemię jako punkt wyjściowy. Ale Ziemia nie jest punktem wyjściowym dla wszystkich substancji w tym wszechświecie. Myślmy, że wszystkie substancje, które widzimy wokół nas są tymi najbardziej materialnymi. Kiedy w przeszłości nauczałem Fa, aby nie zdezorientować wszystkich, powiedziałem, że są one substancjami najniższego poziomu. Lecz w rzeczywistości nie mogą one być uważane za jedyny rodzaj substancji materialnych. Moglibyście je nazwać „materią elementarną”. Możemy użyć innych zwrotów w odniesieniu do nich. Nadal istnieje super-materia, super super-materia i jeszcze bardziej super super-materia...

Ziemia zajmuje centralną pozycję w wymiarach tych Trzech Sfer. Znajduje się w centrum równolegle i poziomo oraz w kategoriach frakcji granulometrycznej. Istnieją bowiem substancje, których masy są jeszcze większe od naszej Ziemi. Nie jest to rodzaj masy o jakiej mówiłem wcześniej, gdzie atomy, czy jądra atomowe formują rzeczy o wielkiej masie, to nie

taka koncepcja. Tamte wszystkie są substancjami, które ludzkość potrafi rozpoznać. To o czym mówię, to super-materia, coś co w ogóle nie jest substancją z ludzkiego wymiaru. Przewyższa ona substancje z tego wymiaru pod względem cząstek i zewnętrznego składu. Bazowym punktem największej super-materii jest zatem krawędź Trzech Sfer i podobnie bazowy punkt najmniejszej materii jest na krawędzi Trzech Sfer. Ludzki wymiar lub punkt bazowy materii, którą zna ludzkość, leży pomiędzy wielkimi, a małymi substancjami. Jeżeli mielibyście nazywać wszystko w tym ludzkim wymiarze „materia”, to wtedy rzeczy w Trzech Sferach, które są mniejsze niż substancje z ludzkiego świata, mogłyby być tylko nazwane niemateria, a te jeszcze mniejsze substancje byłyby nazwane nie-nie-materia i tak dalej, docierając do najmniejszych cząstek w Trzech Sferach. To miałem na myśli, kiedy wcześniej powiedziałem, że koncepcja wielkiego i małego we wszechświecie nie jest taka, jak to zwykli ludzie rozumieją.

A kosmos jako całość jest taki sam. Wszystkie cząstki są żywe – posiadają życie. Pomyślcie więc o tym wszyscy: ten wszechświat również jest żywy, bez względu na to, jak duży jest jego bezmiar. Jednak w obrębie granic ciała kosmicznego są liczne, niezliczone cząstki różnej wielkości, każda istniejąca jako osobna żyjąca jednostka. Jak wiele warstw nieba jest w tym kosmosie? Jak wiele ma warstw wszechświatów? Jak wiele jest tam warstw ciał kosmicznych? Żadna istota wewnątrz niego nie potrafi oszacować jak wielki i złożony jest ten kosmos. Koncept ciała kosmicznego, o którym mówiłem, zawiera dziesiątki milionów warstw wszechświatów, jednak jest to wciąż zaledwie pyłek kurzu w bezkresnym ciele nieskończonego kosmosu. On również jest maleńką cząstką. Jeżeli moglibyście się oddalić w bardzo, bardzo odległe miejsce i spojrzeć wstecz, to zobaczylibyście, że jest on mniejszy od tego, jak ma się ziarno piasku do ludzkiej dłoni. Patrząc z jeszcze dalsza, nie bylibyście w stanie go już dostrzec. Wyjaśniałem wam to teraz po kolei, ale najprościej mówiąc cały kosmos wydaje się być zbudowany z cząstek składających się z cząstek i cząstek składających się z cząstek. Ale patrząc na to z jeszcze szerszej perspektywy, w rzeczywistości nie jest on zbudowany z cząstek. Nie ma na to odpowiedniego języka i nie da się tego przekazać istotom ludzkim.

Ludzki sposób myślenia jest zawsze ograniczony. Kiedy powiedziałem, że cząstki zawierają cząstki, to zostaliście poprowadzeni do nazbyt uproszczonej logiki, która w rzeczywistości nie jest właściwa. Złożoność struktury kosmosu nie da się jasno wytłumaczyć przy użyciu ludzkiego języka. Ponadto, myśli, czas, wymiary, formy życia... to wszystko się zmienia po opuszczeniu naszego wymiaru. Zwłaszcza kiedy zmieniają się czasoprzestrzenie, istnieją wielkie różnice pomiędzy cząsteczkami. Na przykład: wiemy, że pomiędzy planetami są odległości, które są całkiem spore. Ale czy wiedzieliście, że nasze ciała, drewno, powietrze, woda, itd., są wszystkie zbudowane z molekuł, że molekuły są również warstwą cząsteczek i że ten poziom cząstek jest zaraz obok planet? Czyli, że molekuły są największymi cząstkami, które są mniejsze od planet. Atomy są największymi cząstkami mniejszymi od molekuł. Kiedy odległość pomiędzy molekułami i atomami rozpatruje się według ludzkich koncepcji, to uważamy, że są one całkiem blisko siebie, prawie bez odległości pomiędzy nimi. Jeśli jednak weslibyście w tę sferę, to stwierdzilibyście, że tamten wymiar ma również swój własny czas i stan oraz że też jest on niezmiernie rozległym i bezkresnym wymiarem. Każdy poziom tak wygląda. Umieszczeni pomiędzy molekułami, a planetami czujemy, że kosmos jest olbrzymi. Jeśli jednak znaleźlibyście się pomiędzy atomami, a molekułami, to poczulibyście, że tamta przestrzeń kosmiczna jest jeszcze większa od tej pierwszej. Innymi słowy, musicie się dostosować do właściwości jej czasu i przestrzeni, żeby ją zrozumieć.

Omawiając właśnie tę kwestię, mówiłem każdemu, że podczas gdy widzicie wielkie odległości pomiędzy planetami, odległości pomiędzy molekułami – które są blisko siebie, gdy patrzy się na nie poprzez nasze ludzkie pojęcia – w rzeczywistości są bardzo duże. Cząsteczki mogą formować niezliczone istnienia, wliczając w to nas istoty ludzkie, różnego rodzaju zwierzęta, różne rośliny, drewno, cement, stal i żelazo, jak też i powietrze, w którym żyjemy. Wspomniałem, że istoty ludzkie w rzeczywistości żyją w grudzie ziemi. Jesteśmy świadomi, że robaki pełzają w ziemi. Ale czy wiedzieliście, że Bogowie patrzą na nas ludzi w taki sam sposób [jak my na robaki] – że istoty ludzkie przekopują się przez glebę? Dlaczego tak jest?

Dla nas ludzi gleba to gleba, ale Bogowie postrzegają wszystkie molekuly – to znaczy, molekuly w Trzech Sferach – jako glebę i jako najbardziej gruboziarnistą i najbrudniejszą substancję. Uważają je za glebę i faktycznie są one glebą. Zastanówcie się więc wszyscy: jak ci Bogowie widzą ten wszechświat i ten świat? Powietrze składa się z molekuł i całe środowisko, które istnieje wokół was zbudowane jest z molekuł. Woda w tym wymiarze również składa się z molekuł i takie jest nawet powietrze. Bogowie postrzegają molekuly jako glebę, jesteście więc całkowicie pograżeni w glebie, a istoty ludzkie ryją w tej glebie – istoty ludzkie po prostu żyją w tego rodzaju środowisku. Wyjaśniając to w ten sposób, być może dostrzeżecie dlaczego w zachodnich tradycyjnych religiach Jahwe, czy Jezus nauczali, że Bóg stworzył człowieka z gliny, prawda? Właściwie, to na Wschodzie mówiono, że Nü Wa<sup>2</sup> stworzyła istoty ludzkie z gliny. To wyjaśnienie powinno ułatwić wam zrozumienie tego. W rzeczywistości Bogowie widzą wszystkie cząstki zbudowane z materii tego wymiaru jako kurz lub glebę. Naprawdę tak jest.

Powiedziałem więc, że cząstki mogą formować wszystko w danym wymiarze. Ciała kosmiczne są bezkresne i pełne życia. Im bardziej mikroskopijne są cząstki, które tworzą świat, tym bardziej cudowny i wspaniały jest taki świat. W rzeczywistości jeszcze większe cząstki mogą uformować jeszcze większe kosmiczne przestrzenie, lub jeszcze większe istnienia. Gdy te planety wydają się nam, istotom ludzkim, dosyć odległe jedna od drugiej, to widziane przez większe istoty wyglądają na położone całkiem blisko jedna od drugiej; jest to bardzo podobne do sposobu w jaki istoty ludzkie postrzegają odległości pomiędzy molekułami. Czy mogłoby zatem to, co widzą istoty ludzkie pomiędzy planetami, być częścią ciała jakiejś istoty? Innymi słowy, czy mogłoby to tworzyć jeszcze większe życie?! Naprawdę jest to taka sama koncepcja. W przeszłości mówiono, że istnieli giganci i karły. To, czy zwykli ludzie mówią że istnieli czy nie, nie ma znaczenia, ja nauczam w kategoriach zasad. Chodzi o to, że czasy się zmieniły. Wraz z postępem dziejów zmierzających do obecnego etapu musiało się to dostosować do historycznych, czy kulturalnych wymogów tego okresu. Spowodowało to, że dzisiejsze społeczeństwo stało się takie, jakie jest. Ludzie już więcej nie wierzą w to, czego nie mogą zobaczyć lub doświadczyć. A im bardziej nie wierzą, tym mniej wolno im poznać prawdę. Jest tak dlatego, że istoty ludzkie straciły mądrość. Brak wiary u istot ludzkich, był w rzeczywistości czymś zaaranżowanym. Często mówię, że istoty ludzkie chciałyby objąć dowodzenie, ale nigdy przenigdy tego nie zrobiły.

A jeśli chodzi o istoty ludzkie pragnące dowodzić i pożądaną demokracji, w rzeczywistości istoty ludzkie nigdy prawdziwie nie były u władzy, gdyż to Bogowie kontrolują świat. Przykładowo, kiedy niektórzy mają wiele błogosławieństw w życiu i duży talent, to z pewnością zostało to w ten sposób zaaranżowane, albo też zostaną wysokiej rangi urzędnikami. Ci którzy mają mniejsze błogosławieństwa i ci, którzy wcale nie są tak zdolni, na odwrót, zdecydowanie nie mogą zostać wysokiej rangi urzędnikami. Komuna Paryska obaliła monarchię. Lecz pozwólcie niech powiem, że wszyscy wybrani prezydenci we Francji, jedno pokolenie za drugim, byli wcześniej cesarzami, tylko tyle, że zmieniły się aranżacje. Mam przez to na myśli, że wszystko jest aranżowane przez Bogów. Zatem rywalizacja jaka rozwinęła się pomiędzy partiami politycznymi w dzisiejszym ludzkim społeczeństwie, oddaje stan, w którym egzystuje dzisiejsza ludzkość. W czasach antycznych – i myślę, że wszyscy w to uwierzyli – nie było tego typu rzeczy. Dzisiaj ludzkość jest w rzeczywistości raczej wypaczoną ludzkością, z wypaczonym społeczeństwem. Na tę chwilę, to jest wszystko, co powiem na ten temat.

Wspomniałem więc, że różne cząstki wszechświata mogą tworzyć istoty różnej wielkości. Istnienia egzystują na każdej planecie. Tylko tyle, że nie pojawiają się one w tym wymiarze istot ludzkich, więc my istoty ludzkie nie potrafimy ich pojąć. Dzisiejsza nauka tego nie rozumie, gdyż jest słabo rozwinięta i może jedynie kręcić się w kółko w obrębie tego wymiaru. W rzeczywistości całkiem łatwo jest wejrzeć w inne wymiary. Jeśli tylko mielibyście olbrzymi system obserwacji mikroskopowej, to moglibyście zobaczyć formę istnienia

---

2 Nü Wa - Bogini z chińskiej mitologii.

tych obiektów, które składają się z cząsteczek mniejszych niż molekuly. Istoty ludzkie nie potrafią zobaczyć ich prawdziwego istnienia, ponieważ ludzie mają wszelkiego rodzaju blokady – mają mentalne blokady, które powstrzymują ich przed uwierzeniem w to. Nie ważą się tego zrobić i nie widzą sensu robienia tego. Jednak bez względu na to, czy chcecie je widzieć czy nie, one od czasu do czasu ujawniają swój prawdziwy wygląd. Niektórzy ludzie po prostu nagle je widzą. Pod wpływem dziwnego splotu okoliczności, substancje, które są w ruchu, mogą się nagle ukazać. Jest to coś, co zdarza się co jakiś czas. Ludzie zawsze wyjaśniają miraż jako rodzaj załamania światła w atmosferze. Jest to teoria próbująca to wytłumaczyć i zastosowana do wyjaśnienia tego, czego nie potrafi współczesna nauka i nie ma w tym żadnego sensu. W rzeczywistości są to prawdziwe przejawy innych wymiarów. Potraficie uchwycić koncepcję wszechświata, którą właśnie omówiłem, prawda? (Aplauz)

Wszelka materia we wszechświecie składa się z *Zhen, Shan, Ren*. Na różnych poziomach *Zhen, Shan, Ren* ma różne ucieleśnienia i ukazuje się na różne sposoby. Stworzyło ono różne środowiska życia dla istot z różnych poziomów. Jeśli chodzi o poziom istot ludzkich, to ucieleśnienie tego Fa jest wyjątkowo rozległe i wyjątkowo skomplikowane, metod doskonalenia jest wiele i prawd, do których ludzie się oświecają, jest mnóstwo. Jeżeli ktoś chce być dobrą osobą, to kryteriami, które istnieją w tym wymiarze są: życzliwość, lojalność, przyzwoitość, erudycja, solidność i tak dalej i tak dalej. Są one wszystkie pochodnymi *Zhen, Shan, Ren* i są niebywale liczne. I to nie wszystko. Elementy, które tworzą kobietę to delikatność i łagodność, podczas gdy mężczyźni potrzebują być silni i szlachetni i tak dalej. Wszystko to są ucieleśnienia Fa. W jaki sposób ukazują się istoty materialne i jakie są formy egzystencji, wszystko to są ucieleśnienia Fa. Fa stworzyło wszystko.

Następnie, pozwólcie że pomówię o kultywacji. Dlaczego musicie w kultywacji spełnić kryteria jakiejś sfery, aby się do niej dostać? Ponieważ istnieje Fa dla tego konkretnego poziomu. W danej sferze istnieje wymagany standard dla tamtejszych istot, jak i standard dla środowiska tych istot. Obciążone karmą ciało, które nie dostosowuje się do środowiska tamtego wymiaru, jest nie do przyjęcia. Brudne ciało absolutnie nie może wejść w tak wysoki wymiar. Zatem musicie się dostosować do cielesnego stanu tej wyższej sfery – mianowicie do stanu wolnego od karmy. Nie tylko potrzebujecie być wolni od karmy, ale substancje waszego ciała muszą być w tamtejszy sposób mikroskopijne i piękne. Jest to coś, czego ludzie, którzy nie kultywują szczerze nie mogą osiągnąć, nawet gdyby chcieli i do tego dążyli – może to zostać tylko wykultywowane. Osiąga się to przez znoszenie cierpienia i przechodzenie przez wyczerpującą kultywację.

Ponadto, wasza żyjąca strona musi dostosować się do standardów danej sfery. Czy też, innymi słowy, wasz umysł, wasze myśli i wszystkie duchowe właściwości waszej egzystencji, muszą dostosować się do standardów owego poziomu.

Istnieje oczywiście również standard dla formy egzystencji istnień danego wymiaru. Nie możecie tam iść jako taka istota ludzka. Gdy macie osiągnąć Doskonałość, musicie przyjąć wygląd istot w tym wymiarze. Im wyższy poziom, tym bardziej młodzieńczy i piękny wygląd tych istot. Im niższa sfera, tym mniej piękny. Kiedy ktoś idzie wyżej, to nie tylko wygląd jest piękniejszy, ale również myśli muszą być czystsze i doskonalsze. Czyjś sposób egzystencji, mowa, postawa i ruchy, to wszystko przejdzie zmiany. Jego mowa jest jak poezja i jest to tylko stan rzeczy na czymś pewnym poziomie. Wyższe poziomy są jeszcze bardziej wspaniałe. Zdecydowanie nie działałoby to, gdybyście się nie dostosowali do wymagań tej sfery. Często mówię, że „kultywacja zależy od was, a gong zależy od mistrza”. Innymi słowy, pomimo, że chcecie osiągnąć tego rodzaju sferę, to jak moglibyście ją osiągnąć, jeżeli nawet o niej nie wiecie? Jak moglibyście tego dokonać? Wy sami nie potraficie tego zrobić. Ja patrzę tylko na serce jakie macie do kultywacji. Mistrz zadba o inną stronę, jeżeli jesteście zdeterminowani w kontynuowaniu kultywacji. Kluczowe jest to, czy potraficie być niezachwiani i czy potraficie ukończyć swoją kultywację.

Nie omawiałem konkretnych stanów, w których rozwija się *gong* i nie chcę, aby ludzie się na tym skupiali. Zrobienie tego w taki sposób, powstrzymuje przywiązania przed pojawianiem się i oszczędza ludziom nieokiełznanego folgowania ich wyobraźni. Jak wiecie, im

wyżej ktoś idzie, tym bardziej wyciszony jest jego umysł. Jednakże nie jest dobre dla was, byście nalegali na szukanie wyciszenia bez podnoszenia własnego xinxing. Niektórzy ludzie są zdeterminowani w szukaniu wyciszenia podczas ćwiczeń. Upierają się przy osiągnięciu wyciszenia i przekształca się to w przywiązanie. Mogę jednak powiedzieć, że z punktu widzenia dróg kultywacyjnych z niskiego poziomu jest to pewną metodą, podczas gdy z wysokich poziomów jest to zachowaniem pełnym intencji. Dlaczego? Wyciszenie może być tylko osiągnięte poprzez kultywację i stopniowe usuwanie przywiązań. Jeżeli ktoś chce zmusić się do całkowitego wyciszenia i oddzielić się od wszystkich przywiązań ot tak po prostu, to w ogóle nie będzie w stanie tego zrobić. (Oczywiście są wyjątkowe okoliczności, o których nie będziemy mówić.) Zdolność do osiągnięcia tego typu wyciszenia oznacza, że twój umysł stał się czysty do takiego stopnia. To co nazywam „wyjątkowymi okolicznościami” odnosi się do metod kultywacji, które kultywują ducha pomocniczego (*fu yuanshen*), gdzie można zmusić się do wyciszenia od samego początku. Ale nie jest to metoda kultywacji naszego Dafa. Nie jest to błahostką.

Jak wspomniałem wcześniej, kiedy rozmawiacie z kimś mając na uwadze własne cele, chcąc zmienić kogoś lub przekonać, to nieważne jak rozsądne są wasze słowa, inni ludzie będą mieć trudności, aby je całkowicie zaakceptować. Te słowa nie mogą też poruszyć ludzkich serc. Dlaczego? Pozwólcie sobie powiedzieć: w rzeczywistości jest tak dlatego, że słowa, które wypowiedzicie, zawierają wszystkie wasze myśli. Wasze słowa zawierają w sobie skomplikowane myśli, takie jak wasze ludzkie emocje i pragnienia, a także wiele waszych przywiązań. To powoduje, że wasze słowa odnoszą mały skutek i brzmią raczej miałko. Ludzie również często biorą pod uwagę własny punkt widzenia, kiedy mówią coś do innych, a to może nie pasować do Fa wszechświata. Tak więc pod tym względem brakuje im mocy Prawdy. Ponadto ludzie mówiąc do innych dodają coś, żeby dbać o samych siebie, aby nie zostać zranionym. Innymi słowy intencje idące za waszymi słowami nie są już czyste. Wasze słowa w rezultacie stają się naprawdę niepoważne. Jednak kiedy wasz umysł naprawdę może się wyciszyć, kiedy waszych przywiązań jest coraz to mniej lub kiedy jest coraz mniej rozpraszających myśli, wtedy stwierdzicie, że wasze słowa mają moc. Dlaczego, gdy mówiłem o niedziałaniu, wspomniałem, że nie powinniście zakłócać spraw, które nie powinny zakłócać was? Dlatego, że wasze słowa już mają moc, a słowa z posiadające moc mogą zmienić ludzi. Nie ma znaczenia, czy wasze zmienianie kogoś wydaje się prawe, być może robicie coś złego. Nie znacie prawdy, gdyż to co widzą wasze oczy jest powierzchowne i dlatego że nie potraficie dostrzec karmicznych<sup>3</sup> przyczyn z przeszłości. Wasz umysł będzie stopniowo stawał się czysty, gdy sięgniecie wyższych poziomów. Wówczas to, co zrodzą wasze myśli i to co powiecie, będzie niezwykle czyste. Im są one czystsze i prostsze, tym bardziej dostosowują się do zasad tamtego poziomu wszechświata. Słowa, które wtedy powiecie, będą mogły natychmiastowo przesyłać ludzkie serca, uderzyć w głębię ludzkich myśli i uderzyć w bardziej mikroskopijną część ich egzystencji. Czy zatem nie będzie to potężne?! Jeśli więc potraficie się wyciszyć, to ta zdolność oznacza, że osiągnęliście pewną sferę.

W naszej kultywacji potrzebujemy sprostać wymaganiom danej sfery, żeby móc do tej sfery dosięgnąć. W przeciwnym razie nie będziecie mogli tam pójść. Dlatego w naszej kultywacji trzeba porzucić ludzkie przywiązania, dlatego karma musi zostać usunięta, dlatego wymagania Fa muszą zostać spełnione i dlatego proszę was, żebyście często czytali książkę i dobrze rozumieli to Fa.

Omówiłem ten temat pobieżnie. To jest konferencja Fa. Nie macie zbyt wiele okazji, żeby mnie spotkać i przygotowaliście wiele pytań, które chcieliście mi zadać, jeśli nadarzy się okazja. Toteż wykorzystam ten czas, który pozostał, żeby odpowiedzieć na wasze pytania. Jest jednak jedna rzecz, na którą powinniście zwrócić uwagę: niektórzy ludzie (oczywiście, wszyscy oni są nowymi studentami) mają zuchwałe nastawienie, gdy zadają pytania i nie okazują właściwego szacunku swojemu Mistrzowi. Oczywiście nie chodzi o to, że kładę nacisk na szacunek względem nauczyciela podtrzymując staroświeckie formalności, jednak jestem

---

<sup>3</sup> W tym i innych przypadkach, „karmiczny” odnosi się zarówno do czegoś dobrego jak i złego.

mimo wszystko waszym Mistrzem i ocalę was do wysokich sfer. To, co wam daję, jest czymś, za co nigdy nie będziecie w stanie się odwdzińczyć przez całą wieczność waszej egzystencji. Toteż mam nadzieję, że wasz ton będzie tonem właściwym dla ucznia. Dobrze, możecie podawać karteczki z pytaniami.

*Pytanie: Jak wielu ludzi po Siakjamunim, Lao Dzy i Jezusie, uzyskało poprzez kultywację Pozycję Owocu Tathagaty?*

**Mistrz:** Ogólnie rzecz biorąc było ich wielu. Wielu ludzi uzyskało go po tym, jak Siakjamuni osiągnął Tao; odnieśli sukces w kultywacji w religii buddyzmu. I byli też ludzie wśród późniejszych uczniów Jezusa oraz mnisi, których kultywacja zakończyła się powodzeniem. W Chinach oczywiście istnieje wiele ścieżek kultywacji. Ponieważ metody kultywacji nie są ograniczone geograficznie, w czasach antycznych byli również tacy w zachodnim społeczeństwie, którzy praktykowali udoskonalanie i całkiem wielu z nich osiągnęło w tym sukces. To nie dzięki religiom osiągnęli sukces. W ostatnich czasach jednakże było niewielu, którzy osiągnęli Doskonałość. We współczesnym społeczeństwie ta liczba wynosi prawie zero.

*Pytanie: W Zhuan Falun [część II] wspomniano, że księżyc został skonstruowany przez ludzkość w odległych wiekach. Czy Mistrz mógłby nam trochę opowiedzieć o przyczynie i celu jego zbudowania?*

**Mistrz:** Każdy się tu śmieje, ponieważ jest to zbyt odległe od powodu, dla którego nauczam tego Fa. Szukasz wiedzy i puszczasz wodze fantazji. A kiedy jednak twoja wyobraźnia biega luzem, twoje myślenie staje się mniej czyste i mniej wyciszone. Jednak zamiast pozbywać się tych rzeczy, do których jesteś przywiązany wśród zwykłych ludzi, pytasz mnie o nie, a nawet mieszasz je razem z tym Fa. To jest dokładnie tym, czym mnie wszyscy martwicie. Skup się na kultywacji. Oczywiście mogę odpowiedzieć na to pytanie skoro już padło.

Sytuacja w przeszłości nigdy nie przypominała tej z dzisiejszej nauki. Toteż ludzkość w różnych okresach czasu rozwijała się oczywiście zgodnie z możliwościami tamtych czasów. Ludzie kiedyś uznali, że ciemność nocy jest utrudnieniem, zatem tam w górze skonstruowali księżyc, aby przynieść na Ziemię światło w trakcie nocy. Nie ma to nic wspólnego z kultywacją. To nie tak, że ja nie chcę wam o tym mówić. Tylko tyle, że cokolwiek powiem, to coś się zmaterializuje, gdyż rzeczy, które mówię, stają się Fa. Nie proście mnie więc, żebym po prostu opowiadał o sprawach, które interesują ludzi.

*Pytanie: Czy prędkość intencji jest większa od prędkości światła?*

**Mistrz:** Z pewnością tak jest. Prędkość ludzkiej myśli jest dość szybka. Kiedy wasz poziom wzrośnie będziecie przenikać każdy wymiar w poziomach poniżej was. Posłuchajcie uważnie tego co powiem: kiedy wasz poziom wzrasta, kiedy wasz gong przenika dowolne wymiary w poziomach pod wami, to nie podlega on ograniczeniom czasu w tych wymiarach. Gong jest kierowany przez intencję. Skoro żyjecie w tym środowisku, to wasza prędkość chodzenia, prędkość waszego auta i tak dalej, każda pojedyncza rzecz jest ograniczona przez czas tego wymiaru. Intencja, którą ludzie emanują jest szybka w tym ludzkim wymiarze. Jeżeli ktoś jest kultuwującym, to przekracza ograniczenia tego wymiaru i jego intencja jest niezwykle szybka. Równocześnie powiedzieliśmy, że gong i wszystkie zdolności jakie niesie ciało, są kontrolowane przez myśli. Oznacza to, że kiedy powstaje intencja, to pojawia się gong – taka jest potężna. Powiedziałem, że jeżeli zdolności tych z was, którzy kultuwowali do bardzo wysokich sfer, nie byłyby u was zablokowane, to naprawdę w jednej chwili moglibyście po prostu przewrócić Niebiosy i Ziemię do góry nogami. Gdy zatem kultuwuje się na Ziemi, to całkowicie zabronione jest nieposiadanie nałożonych ograniczeń, przed osiągnięciem Oświecenia, jest to kategorycznie zabronione. Jest to dopuszczalne w przypadku ludzi z mniejszymi zdolnościami, gdyż ten wymiar jest strzeżony przez Bogów tego wymiaru i owi Bogowie potrafią to wszystko kontrolować, tak że nikt nie może przewrócić Niebios, czy obrócić Ziemi. Jeśli jednak czyjeś zdolności są większe, nie będzie to dozwolone. Mistrz również musi tego dogłądać.



*Pytanie: Jaki typ materii w tym naszym wymiarze ma największą prędkość?*

**Mistrz:** Pytasz o naukę. Mówienie ci tego służyłoby zaspokojeniu twojego spragnionego umysłu i równałoby się powiększaniem twojego przywiązania. Jeśli jednak ci tego nie powiem, no cóż, zadałeś pytanie.

Odnośnie prędkości w tym wymiarze, którą ludzie obecnie znają, ma ona jeszcze większą energię, której ludzie nie odkryli i nie potrafią wykorzystać. Koncepcje tego, co jest największe i najmniejsze, wszystkie pochodzą z perspektywy ludzkiego zrozumienia; są to zrozumienia w zakresie ludzkiego wymiaru i pola czasu. Wielkość, tak jak jest określana przez ludzi, nie istnieje w tym wszechświecie. Zatem we wszechświecie, to co jest szybkie – do czego się odnosisz – zależy od poziomu. Przykładowo, tempo w jakim bóg z wysokiego poziomu mówi jest jeszcze szybsze niż prędkość waszego umysłu – nawet kiedy ten bóg mówi bardzo, bardzo powoli. Te słowa, które tutaj wypowiadam i to co właśnie powiedziałem o waszych przywiązaniach, zabrzmiały tu teraz, ale w pewnym innym wymiarze w rzeczywistości wydarzyły się setki lat temu. Tak wielka jest ta różnica. Wszechświat jest po prostu tak niewiarygodnie olbrzymi. Różnice w polach czasu uformowały skomplikowane wymiary wszechświata.

W rzeczywistości „niepodleganie ograniczeniom czasu”, jest czymś najszybszym. Ale istoty ludzkie nigdy naprawdę nie rozumieją prawdziwego znaczenia tego zdania. Wasza koncepcja: „jaki typ materii ma największą prędkość”, jest ludzkim poglądem i ludzkim rozumowaniem. Czas nie jest kategorycznie niezmienny nawet i w naszym obecnym wymiarze. Jak wiecie, wspominałem w *Zhuan Falun*, że pewną gwiazdę obserwuje się jako oddaloną od nas o 150 tysięcy lat świetlnych. Lecz w rzeczywistości, omawiałem to używając tylko tego, co istoty ludzkie mogą zrozumieć ze współczesnej nauki. Tak naprawdę, to nie jest tak. Jak zatem jest?

Pomyślcie o tym: istnieją różne czasy w różnych wymiarach. W obrębie przestrzeni naszej Ziemi istnieje pole czasu i wszystko mieści się w granicach tego czasu. Kiedy tylko wykonany przez człowieka satelita wyjdzie poza naszą atmosferę, to jest w innym polu czasowym, które zdecydowanie nie jest takie samo jak ziemskie. Toteż istnieją również pola czasu innych planet, kiedy przelatuje on obok tych planet. Im większe jest ciało kosmiczne, tym większe różnice czasu i prędkości w jego obrębie.

Mówiono, że zajmie nam 150 tysięcy lat świetlnych, żeby zobaczyć rzeczy, które dzieją się w systemie Drogi Mlecznej. W rzeczywistości, pozwólcie sobie powiedzieć, że być może będziecie mogli je zobaczyć po prostu za dwa lub trzy lata. Dlaczego? Ponieważ prędkość światła również podlega ograniczeniom pól czasu. Kiedy światło przenika różne pola czasu, to jego prędkość „szu -, szu —, szu” nagle staje się szybka lub wolna. Kiedy światło zbliża się do naszej Ziemi, wtedy dostosowuje się do pola czasu Ziemi i staje się nagle niezwykle powolne. Nie ma po prostu sposobu, żeby ocenić czas we wszechświecie używając tego pola czasu, które potrafią zrozumieć mieszkańcy Ziemi. Ludzkie zrozumienie prawdy, materii, życia, wszechświata i wielu rzeczy, wliczając w to rozwój ludzkich istot, jest nieprawidłowe.

*Pytanie: W jaki sposób wielkie oświecone istoty z systemu Buddy wyjaśniają światło tego wszechświata?*

**Mistrz:** Cóż takiego wspaniałego jest w widzeniu światła?! Jest wiele rodzajów światła i są one różne na różnych poziomach. A to w jaki sposób, jak też w jakim celu to światło jest emitowane, bywa różnie. Nie używaj ludzkich myśli do myślenia o czymś, co znajduje się powyżej człowieka. Powiedziałbym, że jeśli chcecie kultywować, to musicie częściej czytać książkę i dużo studiować Fa. To wszystko do czego nie potraficie się oświecić i czego nie wiecie, w przyszłości będzie widoczne w tym Fa. Pomyślcie o tym: powiedziałem, że każdy obiekt posiada energię – nawet molekuly mają energię. Ludzie nie potrafią odczuć, że molekuly mają energię ponieważ człowiek sam jest zbudowany z molekuł. Dlatego ludzie nie potrafią tego odczuć. Rzeczy, które mają energię, mają światło i moc. Nie róbcie z drobiazgów

czegoś wielkiego i nie rozdmuchujcie znaczenia każdej drobnej rzeczy. Kiedy objawi się wszechmocne de uczniów Dafa, wtedy będzie to czymś pełnym chwały i olśniewającym.

*Pytanie: Czy możemy publikować w gazetach artykuły Mistrza w celu szerzenia Fa? Z drugiej strony obawiam się, że ludzie mogliby opacznie zinterpretować znaczenie tych artykułów.*

**Mistrz:** Tak by zrobili, wszyscy by tak zrobili. Toteż najlepiej tego nie robić. Dlaczego? Naszą, najlepszą dla każdego, metodą propagowania Fa jest wykonywanie ćwiczeń w grupie. Mówimy jedynie, że nie chcemy pozostawić ludzi, którzy mają związki przeznaczenia. Kiedy mówię o szerzeniu Fa, to nie proszę całej ludzkości, żeby przyszła uzyskać to Fa – w ogóle nie o to tu chodzi. Mówię o sprawieniu, żeby ludzie ze związkami przeznaczenia przyszli uzyskać to Fa. Równie dobrze mógłbym dzisiaj każdemu jasno powiedzieć: metoda szerzenia Fa, którą stosujemy przez cały czas polega na tym, że wykonujecie ćwiczenia na zewnątrz. Inną jest to, żeby nasze książki Dafa były na sprzedaż w publicznych księgarniach. Moje faszen pokierują ludzi ze związkami przeznaczenia, żeby kupili książkę i kiedy tylko ją przeczytają, to przyjdą się uczyć. Podobnie, wykonujemy ćwiczenia na zewnątrz, zatem moje faszen zaaranżują dla nich, że znajdą miejsce wykonywania ćwiczeń i uzyskają to Fa. Poprzez specjalną kombinację okoliczności zostaną przyprowadzeni, żeby wykonywać ćwiczenia lub też znajdą naszych studentów. Tak to zaaranżowaliśmy.

Chcecie, żeby więcej ludzi o nim wiedziało i użyliście wielu, wielu metod. Jest to dobry zamiar studentów i ja to widzę. I dobrze sobie poradziliście. Lecz wszystko to jest inicjatywą własną, indywidualnym działaniem, więc ani tego nie pochwalam, ani nie ganię. Jednakże w Fa, metody propagowania Fa, które zostawiłem dla uczniów Dafa są takie: na zewnątrz wykonujemy grupowo ćwiczenia, przeprowadzamy konferencje Fa i mamy w księgarniach książki na sprzedaż. Ludzie ze związkami przeznaczenia pójną kupić książki i zechcą kultywować, gdy je przeczytają. A wtedy nas znajdą ze swojej własnej inicjatywy i zaczną się uczyć. Tak to jest. Czasami studenci wolą z własnej inicjatywy dać ogłoszenie w gazetach, żeby innych ludzi o tym poinformować. To również może pozwolić wielu ludziom uzyskać to Fa. Nie neguję takiego podejścia, gdyż może ono pomóc tym ze związkami, że staną się tego świadomi. Mówię po prostu, że najlepszą formą, którą wam zostawiam do szerzenia Fa, są ćwiczenia grupowe i konferencje Fa.

*Pytanie: Propagowanie Fa jest nieodłączną częścią mojej kultywacji, lecz Mistrz powiedział, że szerzenie Fa nie ma nic wspólnego z osiągnięciem Doskonałości.*

**Mistrz:** Szerzenie Fa, a osiągnięcie Doskonałości, są to oczywiście dwa różne określenia i koncepcje. Jednak jedną sprawę trzeba podkreślić: co do tych, którzy pracują nad propagowaniem Fa, jeżeli traktujecie to jako pracę to, pomimo że często ciężko pracujecie i w robieniu tego wkładacie wiele wysiłków, jeśli zwyczajnie nie czytacie książki za często i nie macie czasu na wykonywanie ćwiczeń, to ten rodzaj pracy nieuchronnie odbiegnie od Fa. Innymi słowy, wasza kultywacja nie będzie zintegrowana z waszą pracą. Jesteście naprawdę przywiązani jeśli wykonujecie tę pracę i nie myślicie o tym, czy kłopoty na jakie natrafiacie są związane z waszym xinxing i czy sposób w jaki działacie dostosowaliście do Fa lub standardów kultywującego. Jeżeli nie patrzycie w głąb siebie w taki sposób, jeżeli nie patrzycie na to w taki sposób, to wtedy wasza praca jest tylko pracą zwykłych ludzi, a wy jesteście tylko zwykłymi ludźmi pracującymi na rzecz Dafa. Co najmniej nie zachowywaliście się zgodnie ze standardami kultywującego. Należy zintegrować kultywację z naszą pracą. Kiedy staje sięcie w pracy przed jakimś wyzwaniem, to zawsze powinniście sprawdzić własny xinxing i być w stanie sprawdzać samych siebie. Kiedy napotykalicie na kłopoty, przyjrzyjcie się sobie i pomyślcie: „Dlaczego sprawy toczą się w taki sposób? Czy zrobiłem coś nie tak? Czy coś jest nie tak z moimi intencjami? Czy też jest tak z innego powodu?” To znaczy powinniście wymagać od siebie spełniania standardu kultywującego i przez cały czas powinniście oceniać siebie według tego standardu. Kultywujecie prawdziwie wtedy, gdy uważacie siebie za kultywujących i nie odpuszczacie najdrobniejszym swoim myślom. Czy wtedy wasza praca nie bę-

dzie połączona z Fa? Co do Doskonałości, to zależy od stopnia waszej kultywacji i czy doszła ona do tego etapu. Pomimo że ktoś mógł kultywować codziennie, kwestia tego, czy osiągnie on Doskonałość zależy od tego, czy potrafi osiągnąć poziom Doskonałości.

*Pytanie: Codziennie czytam Zhuan Falun, jednak odnośnie pewnych jego części, takich jak: „Temat czarów”, „Bigu”, „Kwestia jedzenia mięsa”, „Kradzież czy”, czy „Zbieranie czy”, to sądzę, że wystarczy mieć po prostu ogólne pojęcie.*

**Mistrz:** Powiem wam coś, chociaż użyłem tych spraw jako przykładów, to o czym mówiłem nie ogranicza się tylko do tego. To o czym tam mówię, to zasady Fa! Ukryte w nich znaczenia są niezliczone, bezgraniczne i bezkresne. Jakkolwiek wielki jest ten kosmos, to Fa nie jest mniejsze. Używam po prostu najbardziej przyziemnych zachowań istot ludzkich, najprostszego języka i najniższych form – tych u istot ludzkich – żeby nauczać tego Fa. Chodzi o to, żeby pozwolić wam zrozumieć i oświecić się do jego bezgranicznych i nieskończonych wewnętrznych znaczeń. Postarajcie się więc, żeby nie czytać go wybiórczo. Musicie czytać to Fa od początku do końca, bez opuszczania czegokolwiek. Zwróćcie na to uwagę. Jego rozciągłość jest dla was bardzo korzystna w kultywacji. To Fa ma ciągłość, zatem nie możecie go czytać ot tak sobie wybiórczo.

*Pytanie: Czy wszystko w środowisku praktykującego jest zaczarowane przez Mistrza?*

**Mistrz:** Otaczające środowisko nie jest zaczarowane. Wszystko, co wydarza się wokół was w trakcie waszej kultywacji, jest wynikiem prenatalnych przyczyn karmicznych, dosłownie jest to wasza spleta karmicznego długu, jak i nagroda za wasze dobre uczynki z przeszłości. Wszystko jest wynikiem waszej dobroci lub niegodziwości. Wykorzystuję to, żeby umożliwić wam udoskonalanie się. Nie jest to czymś, co sam stworzyłem. Kiedy przechodzicie przez pewne trudy, to napewno prawdą jest, że splecacie karmę. To, co wielu studentów widzi w snach, czy kiedy w wyciszeniu wykonują ćwiczenia, nie jest również w całości wycharowane. Wiele z tego jest wyświeblającą się rzeczywistością, tyle tylko, że wy jej zbyt dokładnie nie widzicie.

*Pytanie: Mistrzu, czy mógłbyś proszę, wyjawić kilka rzeczy o swojej kultywacji tym uczniom, którzy osiągną Doskonałość?*

**Mistrz:** Poznacie je po uzyskaniu Doskonałości. Zamierzałem się z wami podzielić moim doświadczeniem. Biorąc jednak pod uwagę obecne okoliczności, wygląda na to, że staje się to coraz mniej możliwe. A dlaczego tak jest? Jest tak dlatego, że ludzie w przyszłości nie będą mieć pozwolenia, żeby wiedzieć o moim istnieniu. Toteż nie chcę pozostawiać ludziom swojej historii. Co do was, kiedy tylko uzyskacie Doskonałość, dowiecie się. W takiej chwili, zabraknie słów, żeby opisać wspaniałość waszego Mistrza! (*Aplauz*)

Skierowałem moją najwyższą troskę nie tylko na was, ale na wszystkie istnienia. Wykorzystałem prawie wszystko co moje na rzecz wszystkich istnień. Tego rodzaju wykorzystanie nie oznacza tego, co wy przez to rozumiecie - jakby nic nie pozostało. Często mówiłem, że włączyłem w to Fa wszystko, co może wam pozwolić kultywować i robić postępy oraz wszystko, co możecie osiągnąć poprzez kultywację. Chociaż jesteście w różnych sferach, żaden z was nie potrafi prawdziwie zrozumieć wagi moich słów. Uzyskacie wszystko pod warunkiem, że będziecie kultywować. Ale czy wiecie, jak wiele moich rzeczy jest włączone w to, co zyskujecie? (*Aplauz*) Oczywiście, nie chcę mówić o tych rzeczach, które dotyczą mnie. Chcę jedynie powiedzieć wam, że powinniście cenić to przedsięwzięcie, które przeprowadza wasz Mistrz! Musicie sobie dobrze radzić w kultywacji. Nie straciejcie tej szansy.

*Pytanie: Kiedy będziemy mieć Dafa przetłumaczone przez ludzi z Zachodu?*

**Mistrz:** Wkrótce będzie dostępny *Zhuan Falun*. Wersja francuska wkrótce znajdzie się u wydawcy, do druku, a wersja angielska jest już dostępna. Wersja niemiecka jest już w księgarniach; najwidoczniej ma ją już wiele księgarń. Co do wersji w innych językach, to

włoska, hiszpańska podobno są tłumaczone, a rosyjska jest już dostępna. Taka jest sytuacja odnośnie języków zachodnich. Są ludzie, którzy wciąż tłumaczą to na inne języki. Osobiście jestem naprawdę zainteresowany tą sprawą. Często powodem [opóźnień] jest to, że pod wieloma względami warunki nie są jeszcze odpowiednie. Istnieje też zakłócenie z różnych źródeł, którego nie jesteście świadomi. Dlatego się to przeciąga.

*Pytanie: Skoro kultywacja xinxing jest najważniejsza, to dlaczego Mistrz wspomina ciągle w książce o poziomach kultywacji i boskich mocach?*

**Mistrz:** Wiele pytań zadają nowi studenci. Przeczytajcie przynajmniej książkę zanim zapytacie! Kultywacja i zdolności Buddy są nierozłączne. Mówię więc o tym tylko ogólnie, w kontekście podstawowych prawd i zasad Fa, co pozwala wam to pojąć. Podaję jakiś przykład, żeby umożliwić kultywującym zrozumienie reszty – taki jest tego powód. Nie jest tak, żebym was prosił abyście nie dążyli do czegoś, jednakże biorę i mówię wam o tym. Tych spraw nie można oddzielić od kultywacji Fa Buddy. To, do czego dążycie a prawdy Fa, które powinniście zrozumieć, to są dwie całkowicie różne rzeczy; boskie moce są przejawem innego aspektu Fa Buddy. Wasz brak umiejętności widzenia niezwykłości boskich mocy Fa Buddy wynika z tego, że czytacie książki z ludzkim sposobem myślenia. Wy po prostu czytacie te rzeczy, które lubicie. Nie czytacie lub nawet odrzucacie to, czego wasze ludzkie myślenie nie potrafi uchwycić. To dokładnie dlatego nie udaje się wam zrobić postępu.

*Pytanie: Dlaczego homoseksualizm jest uważany za niemoralny?*

**Mistrz:** Pomyślcie o tym wszyscy: czy homoseksualizm jest ludzkim zachowaniem? Niebo stworzyło mężczyznę i kobietę. W jakim celu? Aby tworzyć przyszłe pokolenia. Mężczyzna będący z mężczyzną, czy kobieta z kobietą – to nie wymaga za wiele myślenia, żeby domyślić się czy jest to właściwe, czy nie. Kiedy ludzie postępują niewłaściwie w drobnych sprawach, to mówi się im, że jest to nie w porządku. Kiedy postępują niewłaściwie w poważnych sprawach, to jest to przypadek ludzi, którzy nie mają już więcej moralnego kodu istot ludzkich i nie są wtedy warci bycia ludźmi.

Pozwólcie, że powiem wam dlaczego dzisiejsze społeczeństwo stało się takie, jakie jest. Wynika to z braku prawego Fa, które trzymałoby istoty ludzkie w ryzach. Tego Dafa naucza się bezpośrednio w najbardziej chaotycznym środowisku, w czasie kiedy żadne religie nie potrafią ocalać ludzi i gdzie warunki są takie, że żaden bóg już się więcej ludźmi nie zajmuje. To Fa jest wszechmocne. W najlepszych okresach czasu nie byłoby potrzeby nauczania tak wielkiego Fa. Tylko w najgorszych okresach czasu przejawia się moc tego Fa. Istnieją również i inne przyczyny.

*Pytanie: Dlaczego jest tak, że homoseksualiści są uważani za złych ludzi?*

**Mistrz:** Pozwólcie sobie coś powiedzieć, gdybym dzisiaj nie nauczał tego Fa, to pierwszym celem unicestwienia przez Bogów, byłiby homoseksualiści. To nie ja byłbym tym, który by ich zniszczył, lecz Bogowie. Wiecie, że homoseksualiści znaleźli uzasadnienie w tym, że homoseksualizm istniał dawno temu w kulturze starożytnej Grecji. Faktycznie w kulturze starożytnej Grecji panowało podobne zjawisko. A czy wiecie dlaczego starożytna grecka kultura już nie istnieje? Dlaczego antyczni Grecy przeminęli? Zostali zniszczeni, ponieważ w dużym stopniu ulegli zepsuciu.

Kiedy Bogowie stworzyli człowieka, to określili wymogi dla ludzkiego zachowania i życia. Kiedy istoty ludzkie przekraczają te granice, to nie są już dłużej nazywane istotami ludzkimi, mimo że nadal utrzymują wygląd człowieka. Toteż Bogowie nie mogą tolerować ich istnienia i ich niszczą. Czy wiecie dlaczego wojny, epidemie i katastrofy naturalne oraz te spowodowane przez człowieka wydarzają się na tym świecie? Dzieją się dokładnie dlatego, że istoty ludzkie mają karmę i te wydarzenia istnieją po to, aby ją usunąć. Nieważne jak cudowny okres czasu może nadejść w przyszłości, na ziemi nadal będą wojny, epidemie oraz katastrofy naturalne i te wywołane przez człowieka. Są one dla ludzi sposobem na usuwanie karmy. Niektórzy ludzie, którzy grzeszyli, mogą usunąć swoją karmę poprzez śmierć ciała fi-

zycznego i cierpienie, wówczas, gdy znów reinkarnują, będą od niej wolni. Ich egzystencja tak naprawdę się nie kończy i ponownie reinkarnują. Jednak karma, jaką niektórzy ludzie zgromadzili jest zbyt wielka, w takim przypadku fundamentalne elementy ich istnienia zostaną w to wplątane i zniszczone. Homoseksualiści nie tylko łamią zasady, które Bogowie ustalili dla ludzkości, ale również naruszają moralny kod ludzkiego społeczeństwa. W szczególności przykład jaki daje to dzieciom zmieni przyszłe społeczeństwa w coś demonicznego. O to tu chodzi. Jednakże taki rodzaj destrukcji nie jest tylko zniknięciem po usunięciu. Taki ktoś jest unicestwiany warstwa za warstwą z prędkością, która dla nas wygląda na dość szybką, lecz w rzeczywistości w tamtym polu czasowym jest niezwykle powolna. Ktoś taki jest unicestwiany warstwa po warstwie w niezwykle bolesny sposób. Jest to niebywale przerażające. Człowiek powinien żyć w szlachetny sposób, żyjąc godnie jak istota ludzka. Nie powinien pozbliżać swojej demonicznej naturze i robić wszystkiego co mu się podoba.

*Pytanie: Chcę osiągnąć Prawy Owoc. Nastawiłem się na uzyskanie Pozycji Arhata. Nie zajmowałem się pomocą tym, którzy nie mają ze mną żadnych związków karmicznych włączając w to rozpowszechnianie Fa. Czy postąpiłem niewłaściwie?*

**Mistrz:** Tak, postąpiłeś [niewłaściwie]. Jest to twój ludzki zewnętrzny sposób myślenia. Czy wiesz, że zaaranżowałem dobre rzeczy odnośnie tego do jakiego stopnia każdy z was powinien wykultywować, odnośnie granic waszej wytrzymałości, ilości waszej cnoty i poziomu waszej podstawy majątkowej? Chcesz sam dla siebie zaaranżować ścieżkę kultywacji, ale to nie może tak być, nikt by jej też nie uznał. Dlaczego chcesz uplasować się na poziomie Arhata? Jest tak dlatego, że jak na razie potrafisz zrozumieć Fa tylko do tego stopnia. Masz wiele przywiązań, których nie chcesz się pozbyć. Można tylko powiedzieć, że myślisz w ten sposób, ponieważ tyle pojąłeś z tego Fa. Kiedy w przyszłości zrozumiesz to Fa na wyższym poziomie – kiedy zwiększysz ilość razy przeczytania książek Dafa – zdecydowanie zmieni się to, w jaki sposób myślisz. Poczujesz, że nie powinieneś być zadać tego pytania i i poczujesz się wtedy niezręcznie. Obecnie mogę ci tylko powiedzieć, że pokazuje to na jakim jesteś etapie, więc cię nie winię, ale twoje zachowanie nie jest właściwe. Jeżeli złagodzisz wymagania wobec siebie, to przywiązania, których nie jesteś chętny się pozbyć, utrudnią ci robienie pilnych postępów.

*Pytanie: Byłem dość zaangażowany i pilny, gdy na początku podjąłem tę metodę kultywacji. Lecz niedawno nagle ogarnęły mnie wątpliwości odnośnie Dafa. Na okrągło popełniałem błędy i nie byłem w stanie przejść testów. To karma myślowa, czy demoniczne zakłócenia?*

**Mistrz:** Dlaczego was proszę, żebyście wrócili do swojego źródła i prawdziwego ja? Jaki jest cel powrotu do własnego prawdziwego ja? Jest nim powrót do tego, czym jest wasze prawdziwe ja. Istoty ludzkie mają wiele przywiązań, wszelkiego rodzaju poglądy oraz różnorodne emocje i pragnienia. Wszystkie te myśli macie w głowie, jednak żadne z nich nie są wami. Powiedziałem, że te wrota są otwarte na oścież i że liczy się tylko wasze serce. Tylko od czyjegoś serca zależy, czy można kultywować i czy nadal może mieć myśl i zamiar powrotu do własnego źródła i prawdziwego ja. Toteż mówię wam, że wszystko, co zakłóca wasze myślenie, może nie być wami. Co do pewnych ludzi, którzy nie potrafią odpuścić, gdy wśród zwykłych ludzi stawką są ich własne korzyści; lub odnośnie tych, którzy nie potrafią rozpoznać, które myśli są ich, a które nie i którzy nawet myślą, że te złe myśli są ich myślami, zdecydowanie nie będziemy się nimi dalej opiekować. Dlaczego? Ponieważ ci ludzie wzięli te złe myśli za swoje, jednakże tych naszych rzeczy nie można ofiarować owym złym myślom.

*Pytanie: W Zhuan Falun jest wspomniane, że wielkie oświecone istoty zbudowały wszechświat opierając się na swoich własnych cechach charakterystycznych.*

**Mistrz:** Pozwólcie sobie powiedzieć, że wiele ludzi czytało [i zastanawiało się] nad tym rozdziałem. Odnosi się on do spraw, które wydarzyły się we wszechświatach wielorakich sfer w olbrzymim kosmosie obejmującym wszystkie wszechświaty. Ten kosmos jest po prostu

olbrzymi. To, co omawiałem nie było o całym kosmosie. Wielkie oświecone istoty na różnych poziomach kosmosu oświecają się do różnych prawd Dafa kosmosu i odmienne jest nawet to, do czego wielkie oświecone istoty oświecają się na tym samym poziomie. Kiedy pewne wszechświaty różnej wielkości w obrębie olbrzymiego kosmosu zaczynają objawiać oznaki degeneracji, wówczas wielkie oświecone istoty, które oświeciły się do wysokiego poziomu i prawych zasad, zbudują nowy wszechświat na tym poziomie. Nie odnosi się to do większego, niesamowicie olbrzymiego kosmosu, który obejmuje niezliczone warstwy wszechświatów.

*Pytanie: W artykule „Rozmowa z czasem”, bóg jest wspomniany. Jak powinniśmy rozumieć koncepcję Boga i jak różni się ona od Buddy czy Tao? Jaki związek ma to z pradawnymi Bogami?*

**Mistrz:** Ci wszyscy w kosmosie, którzy mają zdolności przewyższające zdolności zwykłych istot ludzkich, są Bogami. Mikroskopijne, bardziej bezkresne istoty, które przenikają powietrze, są niepoliczalnymi i bezkształtnymi Bogami, taka jest koncepcja. Bogowie są w różnorodnych sferach i są wielorakiego rodzaju. Czy Buddowie nie są Bogami? Czy Tao nie są Bogami? Wspólnie znani są oni jako Bogowie. Tylko tyle, że każdy ma swoje własne sposoby kultywacji i wygląd. Dodatkowo uformowali własne unikalne rzeczy. Toteż jeden jest nazywany Tao, a jeden jest nazywany Buddą, a inny jest nazywany Bogiem. Wszystko we wszechświecie posiada myśl i życie. Czy moglibyście powiedzieć, że nie są oni Bogami? Czas w dowolnym wymiarze bezwzględnie wyznacza granice zmian, które dzieją się we wszystkich substancjach tego wymiaru. Czy moglibyście powiedzieć, że czas nie jest Bogiem? Zna myśli wszystkich istnień w obrębie jaki kontroluje. Jeżeli chce mówić, to może mówić; jeżeli chce przyjąć ludzką formę, to może to zrobić. Czy nie powiedzielibyście, że jest Bogiem? Istoty ludzkie myślą, że czas to tylko koncepcja. Słońce wschodzi i zachodzi, ludzie zaznaczają pewne momenty i określają pewne cyfry na zegarze – i to ma być czas. Wraz ze wschodzącym i zachodzącym Słońcem, czas tak wyraża się w społeczeństwie zwykłych ludzi. Mogę wam jednak powiedzieć, że nawet wschody i zachody Słońca i Ziemia krążąca wokół Słońca są wyznaczane i zaaranżowane – bez odstępstw – przez czas tego wymiaru.

*Pytanie: Jestem zdeterminowany, żeby osiągnąć Doskonałość. Kiedy Mistrz przestanie nauczać Fa, to czy nadal będę ochraniający przez faszen Mistrza?*

**Mistrz:** W rzeczywistości już przestałem nauczać Fa. Okres mojego systematycznego nauczania Fa przeminął. Obecnie jestem tutaj, żeby tylko uczestniczyć w konferencji Fa i odpowiedzieć wam, kiedy tu jestem, na pewne pytania. Koordynatorzy centrum asystenckiego zawsze chcą, abym pomówił o głębszych sprawach i powiedział wam trochę więcej. Dawniej moje nauczanie Fa było czymś najważniejszym. Wasza kultywacja i polepszanie się są tym, co dzisiaj jest najważniejsze. Jak mogłoby nie być żadnych faszen opiekujących się wami? Moje faszen nie będą się wami już dłużej opiekowały, gdy osiągniecie Doskonałość.

*Pytanie: Niektórzy nowi studenci, którzy dopiero uzyskali Fa bardzo chcą słuchać i oglądać taśmy audio i wideo z wykładów Mistrza w Ameryce Północnej sprzed 1998 r. Czy zrobienie tego będzie w porządku?*

**Mistrz:** Jest już książka z moimi wykładami, odkąd pierwszy raz udałem się do Stanów Zjednoczonych. Czytanie książki przyniesie duże korzyści waszemu zrozumieniu tego Fa. Wideo z kolei, mogłyby nie mieć z wami bezpośredniego związku, gdyż w tamtym czasie mówiłem o specyficznych sytuacjach studentów siedzących na widowni. Książki, wręcz przeciwnie, są odpowiednie dla ogółu uczących się, gdyż zostały usystematyzowane. Oprócz tego, moglibyście zobaczyć na wideo coś bardzo osobliwego, kiedy mówiłem o Fa. Kiedy mówię, mówię, mówię, to nagle zmieniam temat i zaczynam mówić o czymś innym. Być może wszyscy to zauważyliście. Dlaczego tak robię? Ponieważ kiedy tak kontynuuję [nauczanie], to [w pewnym momencie] orientuję się, że studenci pojęli o czym mówię. Zrozumieli to zanim nawet skończyłem mówić. Tak więc, przestaję to omawiać i przechodzę do innej kwestii. Ponieważ na nagraniach zdarzało się to często, odnośnie wielu rzeczy, to oglądanie wideo nieko-

niecznie będzie dla was lepsze od czytania książki. Czytanie książki może być dla was lepsze, to mam na myśli. Korzystanie z obu, zarówno książki jak i z wideo skutkuje zakłóceniami. Jak tylko w danym regionie zostaną opublikowane książki z wykładami Fa, to wszystkie nagrania i wideo muszą zostać skasowane i robi się tak po to, aby chronić Dafa. To, czego ktoś nie potrafi się pozbyć, jest ludzką emocją.

*Pytanie: Moja żona i ja, oboje praktykujemy Dafa. Kilka miesięcy temu każde z nas, jedno po drugim, miało sen o niezwykle pięknym wielkim ptaku. Ten ptak znikł po tym, jak wszedłem w moje ciało, podczas gdy moja żona słyszała śpiew ptaka. Co to znaczyło?*

**Mistrz:** To po prostu ptak. Podczas reinkarnacji życie za życiem, nawet bóg, który schodzi w dół z bardzo wysokiego poziomu, może reinkarnować jako istota ludzka w jednym życiu i jako zwierzę w innym. Tak to jest w ludzkim świecie. Pierwszą rzeczą jaką widzicie na początkowym etapie waszej kultywacji jest prawdopodobnie wasza pierwotna forma, czy obraz najwcześniejszego miejsca, gdzie kiedyś byliście. Może to być w formie człowieka, zwierzęcia lub tego czy owego. Ptaki w niebiosach również są bóstwami.

*Pytanie: Czy kultywujący mogą przyjmować suplementy diety?*

**Mistrz:** Nie czytałeś książki, ty po prostu nie czytałeś książki. Pomyślcie o tym wszyscy: ciało kultywującego nie mogłoby rozwinąć gong, gdyby było chore. Czyli wasze nieczyste ciało nie byłoby odpowiednie do kultywacji. Kiedy kultywujecie, to wasze ciało wymaga oczyszczenia do stanu absolutnej czystości i tylko wtedy może ono rozpocząć rozwijanie gong. Toteż powiedziałem, że my nie leczymy. Jednak oczyszczenie ciała prawdziwie kultywujących i taki rodzaj ciała jest wolny od choroby. Zamierzamy uzyskać rodzaj ciała występujący w sferze Buddy. Czy możecie to uzyskać przez przyjmowanie suplementów diety? Zdecydowanie nie. To po co je brać? To nie jest jak jakaś rzecz, która jest czymś wyśmienitym i wartym spróbowania z powodu delikatnego smaku. W trakcie kultywacji coraz bardziej oczyszczamy ci ciało, aż stopniowo osiąga ono najbardziej naturalne i optymalne warunki. Jest to coś, czego przyjmowanie leków nie może zrobić. Czy nadal masz wątpliwości co do kultywacji skoro zażywasz leki, czy przyjmujesz suplementy? Ty po prostu nie uważasz siebie za kultywującego. Czy nie taki jest powód? Jeżeli ty sam nie uważasz siebie za kultywującego, to jak my moglibyśmy? Brzmi sensownie, prawda? Czy to będzie chińska medycyna zielarska, czy zachodnia medycyna, są to wszystko takie same lekarstwa, to pewne. Waszym celem jest po prostu posiadać zdrowe ciało, lecz w naszej kultywacji osiąga coś dobrego ponad to. Opisałem, jak te rzeczy działają. Jak zatem twoim zdaniem, powinno się do tego podchodzić?

*Pytanie: Jesteśmy uczniami, którzy przyjechali z Chin. Jest pięć innych osób, które nie mogły tego zrobić z różnych powodów. Czy to demoniczne zakłócenia były zbyt silne, czy też było to zaaranżowane przez Mistrza, że nie mogli przyjechać?*

**Mistrz:** Nie chciałem pozwolić, aby nawet pięciu z was przyjechało. Dlaczego? Jak właśnie powiedziałem, wcześniej moje nauczanie tego Fa było najważniejsze, podczas gdy dzisiaj najważniejsza jest wasza kultywacja i poprawa. Zajmijcie swój umysł całkowicie kultywacją i kultywujcie stabilnie i solidnie - to jest kluczowe. Z niestałym sercem, chcąc mnie znaleźć, życząc sobie posłuchać moich wykładów o Fa, jeżdżąc za mną wszędzie... w ogóle, ani trochę nie wpływa to korzystnie na waszą kultywację. Kiedy konferencja Fa odbywała się w Singapurze, to wielu ludzi z Chin chciało pojechać. Wtedy powiedziałem Głównemu Stowarzyszeniu Dafa: „Macie to przekazać dalej: Powiedzcie centrom asystenckim wszystkich regionów, żeby powiadomić studentów, że nie powinni bez przerwy podróżować, gdyż nie przynosi to żadnych korzyści”. Pierwotnie faszten ułożyły kroki waszej kultywacji na ten okres czasu. Lecz wy je zepsuliście. Bardzo możliwe, że niektóre z waszych przywiązań mogłyby zostać porzucone w owym czasie, przydzielonym wam na kultywację, lecz to co powinno się poprawić, zostało w pewnym względzie zakłócone. Taki jest powód. Nie uważajcie za

demoniczne zakłócenia wszystkich przywiązań, upierając się przy robieniu czegoś, czego nie powinniście robić.

*Pytanie: Mój mąż nigdy nie wykonywał ćwiczeń pomimo, że raz przeczytał Zhuan Falun i oglądał wideo z wykładami Mistrza. Jednak jego trzecie oko się otworzyło i potrafi nawet zdalnie widzieć.*

**Mistrz:** Jest tak z powodu jego związków przeznaczenia. Jego duchowa podstawa mogła być całkiem dobra, co spowodowało otwarcie trzeciego oka, gdy tylko przeczytał książkę. Co do tego, czy ją studiuje, czy też kultywuje, to każdy w tym skomplikowanym społeczeństwie stał się niezwykle złożony. Zanim każdy z was, siedzących tu na widowni, przyszedł na ten ludzki świat, w przeszłości czasami w głębi waszego serca i duszy zasiewano nasiona tego, że dziś uzyskacie Fa. Szukałem i znajdowałem was wiele razy w ludzkim społeczeństwie i was oznaczyłem. Wszystkie te rzeczy odgrywają dużą rolę, jednak żadna z nich nie może zmniejszyć waszych ludzkich przywiązań. I żadna z nich nie sprawi, że poczujecie się w sposób w jaki czuliście się na początku, kiedy natrafiliście na to Fa: „Och, czekałem tak wiele lat, przyszedłem tylko po to, aby je otrzymać”. Wielu ludzi nie ma już więcej tego uczucia i skutkuje to ich nieregularną kultywacją oraz brakiem pilności. Niektórzy ludzie, którzy mają więzy przeznaczenia i uzyskali to Fa, wciąż nie mogą porzucić przywiązań. Istnieją wszelkiego rodzaju scenariusze. Kiedy więzy przeznaczenia się kończą, jest po wszystkim.

*Pytanie: Mistrzu, kiedy mówiłeś o symbolu śriwatsa<sup>4</sup>, to powiedziałeś: „Budda, którego poziom jest dwa razy wyższy od Tathagaty ma dwa symbole śriwatsa”. Czy odnosicie się do wysokości kolumny gong osoby, będącej dwa razy wyżej od Tathagaty?*

**Mistrz:** Odnosiłem się do xinxing osoby i wszechmocnej cnoty. Gong jest po prostu tego przejawem. Można to również rozumieć jako czyjaś kolumnę gong. Lecz musi to być kolumna gong po uzyskaniu Doskonałości. To znaczy, że wysokość kolumny gong po uzyskaniu Doskonałości musi być dwa razy taka jak Tathagaty. Kolumna gong rozwinięta podczas kultywacji nie liczy się. Jest tak dlatego, że nie jest ona jeszcze dopełniona, gdyż inne wasze części nie uzyskały jeszcze Doskonałości. Jest to zatem tylko forma istnienia energii. Jednakże z pewnego punktu widzenia, reprezentuje ona wasz poziom i xinxing w trakcie kultywacji.

*Pytanie: W trakcie Singapurskiej konferencji Fa, kiedy uczniowie bili brawo, Mistrz zwykle używał obu rąk w pozycji heshi jako gestu podziękowania. Lecz kiedy wcześniej dawałeś wykłady Fa, to zwykle używałeś jednej ręki, żeby podziękować. Jakie jest w tym głębsze znaczenie?*

**Mistrz:** Używam jednej ręki w kierunku moich uczniów. Ale jest jedna sprawa: kiedy widzę u wszystkich czyste serca i że pilnie i nieustannie się udoskonalają, to naprawdę jestem szczęśliwy i wtedy lubię używać obu rąk. W normalnych sytuacjach, Mistrz używa jednej ręki w kierunku swoich uczniów.

*Pytanie: Słyszałem, że kiedy ktoś potrafi recytować Zhuan Falun, to może na zawsze nieść ze sobą Dafa w duchu głównym (zhu yuanshen), bez względu na to, czy osiągnie Doskonałość.*

**Mistrz:** Kto miałby ochotę jedynie pamiętać Fa, ale nie osiągnąć Doskonałości? Dlaczego zapamiętujesz książkę? Czy nie jest to dla osiągnięcia Doskonałości? Zapamiętywanie Zhuan Falun pomaga wam w poprawie, gdyż oboje, mikroskopijna część waszego ciała i ludzka część na najbardziej zewnętrznej powierzchni, wspólnie to zapamiętują. Ale nieważne jak to zapamiętujecie – i odnosi się to nawet do ludzi, którzy zapamiętali to bardzo dobrze – po pewnym czasie nagle stwierdzicie, że nie potraficie tego wyrecytować. Dlaczego? Jest tak dlatego, że wasza główna część, część, która to pamiętała, oddzieliła się od was po tym, jak spełniła wymóg. Nagle czujecie coś takiego: „Och, jak to możliwe, że nie potrafię już tego

---

<sup>4</sup> Znane również jako swastyka.



więcej wyrecytować?” Jest tak dlatego, że część, która spełniła wymóg została oddzielona, a ludzka zewnętrzność nie potrafi już dłużej recytować całości, gdyż ją zapomniała. Niektórzy zapominają dużo, niektórzy zapominają mniej. Taki rodzaj sytuacji się wydarza.

Wielu z was doświadczyło sytuacji, gdzie okresowo dobrze słyszycie, czy okresowo wasze trzecie oko widzi rzeczy przejrzyście. Kiedy ktoś potrafi widzieć przejrzyście, czy widzieć najlepiej? Jest tak wtedy, kiedy naprawdę dobrze kultywuje na danym etapie, gdy oddzielenie nie miało [jeszcze] miejsca i za niedługo ma spełnić standard. Potrafi wtedy czysto widzieć, ostro słyszeć, a jego ciało jest wrażliwe. Kiedy tylko ma miejsce oddzielenie, stwierdza, że utracił ten stan i pomyśli: „Czy jest tak dlatego, że spadłem w dół? Jak to jest, że nie jest już tak dobrze?” To nie tak, że spadłeś w dół. Jest tak dlatego, że część ciebie, która ukończyła kultywację oddzieliła się, a to co pozostało, to część, która nie dokończyła jeszcze kultywacji i nadal powinna być kultywowana. Zatem będziecie mieli od czasu do czasu takie odczucia. Tak to wygląda. Dzieje się tak tylko wtedy, kiedy praktykuje się Dafa.

*Pytanie: Czy jest tak, że jeśli kultywujesz do wyższych poziomów, to mniej śpisz?*

**Mistrz:** Nie jest tak. Wiąże się to ze zmianami i podniesieniem poziomu cząstek istotnych dla waszych myśli. Dzieje się to jednak okresowo. Sprawa, o której właśnie mówiłem, wiąże się również z tym czynnikiem. Kiedy wasza dobrze wykultywowana część się od was oddziela, to na zewnątrz powrócicie do normalnego stanu. Jest to coś, czego doświadczyacie przez całą drogę, aż do Doskonałości. To wszystko pozwala wam żyć niczym zwykli ludzie. Jednakże wasza ludzka strona będzie stawać się coraz słabsza. I jeśli będziecie się trzymać wysokich standardów, to być może wśród zwykłych ludzi będziecie się prowadzić coraz to lepiej. W ten sposób to się dzieje.

*Pytanie: Czas nagli, ja jednak ciągle nie mogę usiąść w pozycji pełnego lotosu. Jak mogę sobie z tym poradzić?*

**Mistrz:** Nie obawiaj się. Nikt nie mówi, że czasu nie jest wystarczająco. Nigdy nie powiedziałem czegoś w stylu: nie ma wystarczająco czasu. Prosiłem was, żebyście przyśpieszyli kultywację i że powinniście się skupić tylko na praktykowaniu. Gdy to mówię, to jednak powinniście wiedzieć, że macie mieć wobec siebie ścisłe wymagania – to mam na myśli. W każdym bądź razie, tacy którzy zupełnie nie potrafią ułożyć nóg w takiej pozycji są wielką, wielką rzadkością. Są tacy, których dusze (*yuanshen*) w Niebiosach nie przyjmują wyglądu istot ludzkich, lecz tych innych Bogów, którzy nie układają nóg w pozycji lotosu. Być może o to chodzi. Skoro jednak posiadacie dzisiaj ludzkie ciało, cielesne ciało, to myślę, że wszyscy potraficie ułożyć nogi w takiej pozycji, oprócz niezwykle rzadkich przypadków. Powiem to w żartobliwy sposób. Spośród tych tutaj siedzących wielu ludzi całkiem dobrze kultywowało. Bodhisattwy w Niebiosach zakrywają usta i śmieją się z tych z was, którzy nie potrafią ułożyć nóg u góry, mówią: „Popatrzcie na tych kultywujących, którzy ciągle nie potrafią ułożyć nóg u góry”.

*Pytanie: Czy mógłby Mistrz, proszę, pomówić o koncepcji przywiązań?*

**Mistrz:** Jaki jest powód, że ludzie nie widzą prawdy wszechświata? Dlaczego ten wymiar jest iluzoryczny? Pozwólcie sobie wszyscy powiedzieć: wśród zwykłych ludzi, to co widzicie i to z czym wchodzicie w kontakt w wymiarze zwykłych ludzi, wraz z wiedzą nabytą pośród zwykłych ludzi, to wszystko was ogranicza i blokuje. Kiedy wasza wiedza o tym wymiarze gromadzi się, kiedy wasze zrozumienie wszystkiego w tym wymiarze staje się coraz jaśniejsze i kiedy na pierwszy rzut oka stajecie się coraz bardziej świadomi, to w rzeczywistości coraz bardziej się blokujecie. To, co uważacie za prawdę w tym wymiarze zwykłych ludzi, równie dobrze może w rzeczywistości być złe lub odwrócone. Toteż nie zobaczycie prawdy wszechświata, jeżeli nie pozbędziecie się tego rozumienia [pochodzącego] ze społeczeństwa zwykłych ludzi. Zwłaszcza te rzeczy, których jako istoty ludzkie nie potrafimy porzucić z powodu chęci przetrwania, ochrony siebie, czy uzyskania większych korzyści, ja nazywam je wszystkie przywiązaniami. Te przywiązania są po prostu jak wielka, mocna kłódka, która was

zamyka. Musicie otworzyć każdą kłódkę kiedy podążacie swoją ścieżką. Jeżeli tego nie zrobicie, to one was zablokują oraz oszukają i nie zobaczycie prawdy. A jeżeli nie uda wam się otworzyć tych blokad będąc na ścieżce powrotu do swojego pierwotnego i prawdziwego ja, to nie będziecie w stanie posuwać się dalej naprzód. Oto czym jest test. Wszystko do czego jesteście przywiązany jest twoją przeszkodą. Te testy, które przechodzisz w kultywacji, są w rzeczywistości twoimi własnymi trudami. Używam ich w celu usunięcia kłódek z twoich przywiązań, aby pozwolić ci zobaczyć prawdę i żeby twój umysł się wzniósł.

*Pytanie: Jak powinniśmy rozumieć porzucenie wszystkich przywiązań?*

**Mistrz:** Oznacza to pozbycie się wszystkich przywiązań, których nie można pozostawić w wymiarze zwykłych ludzi, ponieważ sposób w jaki dzisiaj kultywujecie różni się od wszystkich metod z przeszłości. Wiedziałem, że wielu, wielu ludzi przyjdzie się uczyć i zaistnieje takie zjawisko społeczne. Jeszcze więcej ludzi będzie się tego uczyć w przyszłości. Wtedy to zjawisko społeczne, które powstanie – te kultuwujące masy – będą miały wielki wpływ na społeczeństwo. Gdyby każdy miał kultuwować z otwartymi zdolnościami i każdy miałby robić coś nadprzyrodzonego, to zmieniłoby się całe oblicze społeczeństwa. A wtedy zamiast przypominać ludzkie społeczeństwa, przypominałoby społeczeństwo istot boskich. Tak nie może się stać. Skoro ludzkie społeczeństwo jest takie jakie jest, wykorzystujemy to środowisko i w nim kultuwujemy. Nie tylko nie zakłócamy tego środowiska, ale jeszcze w tym samym czasie, kiedy kultuwujemy, potrzebujemy się do niego dostosować. Jest tak dlatego że, gdybyście się nie dostosowywali do tego środowiska, nie mielibyście żadnego sposobu na kultuwację. Podejście, które dzisiaj zaadoptowaliśmy jest właśnie takie. Obecnie jest ponad 100 milionów ludzi praktykujących Dafa. Nie zadziałałoby to, gdyby wszyscy oni opuścili domy, żeby stać się mnichami chrześcijańskimi czy buddyjskimi. W przyszłości będzie jeszcze więcej ludzi. Co stałoby się z tym społeczeństwem? Kto by was żywił, gdyby wszyscy przyszli kultuwować? To by się nie sprawdziło. Toteż powinniśmy dostosować się jak to tylko możliwe do społeczeństwa zwykłych ludzi. Wykorzystujemy tego typu społeczne formy zwykłych ludzi, żeby kultuwować, zatem musimy się dostosować.

Wszyscy potrzebujecie mieć pracę, środowisko, nawet rodzinę i wielu bliskich w społeczeństwie zwykłych ludzi. Każdy aspekt tych rzeczy jest odbiciem naszych zdolności dostosowania się do okoliczności społeczeństwa zwykłych ludzi. Jednocześnie, stwarzają one dla nas dobre okazje do kultuwowania i zapewniają nam środowisko do kultuwacji, gdyż kultuwujecie pośród zwykłych ludzi. Skoro zatem kultuwujecie pośród zwykłych ludzi, dostosowujemy się tak jak to tylko możliwe do stanu społeczeństwa zwykłych ludzi w zakresie radzenia sobie z rzeczami materialnymi, czy własnością materialną. Należy jednak poczynić jedną uwagę: nie jesteście tacy sami, jak inni ludzie. Jako że jesteście kultuwującymi, wasze serca i umysły nie są przywiązane do tych rzeczy. Możecie mieć mnóstwo pieniędzy, rodzinę, własność – możecie mieć mnóstwo rzeczy. Potrzebujecie jednak pozbyć się przywiązania do nich. Taki jest wasz sposób kultuwacji.

Całkowite porzucenie, o którym tu mówiliśmy, nie oznacza, że musicie zrezygnować z materialnych rzeczy, żeby liczyło się to jako ich porzucenie. Wręcz przeciwnie, jeżeli zrezygnujecie z każdej materialnej rzeczy, ale w swoim sercu i umyśle ich nie odpuściliście, jeżeli jesteście niechętni się z nimi rozstać, jeżeli nie jesteście w stanie się od nich odciąć, czy jeżeli nawet często o nich myślicie i pozwalacie, że czasami wpływa to na waszą kultuwację, to wtedy powiedziałbym, że nie jest to ich pozbycie się, lecz zmuszenie się, żeby się ich pozbyć. Zatem jeśli tylko powierzchownie bierze się rzeczy lekko, to będzie to jedynie formalnością. Tak, jak ja to widzę, prawdziwym powodem, że ktoś może się wznieść poprzez metodę kultuwacji jest to, że ludzkie serce i umysł przechodzą zmianę. Tylko kiedy czyjeś serce i sfera myślenia osiągnęła ten poziom, to ten ktoś naprawdę się wzniósł w kultuwacji. Traktujemy rzeczy materialne bardzo lekko. Nie ma znaczenia, czy je mamy, czy nie. Przełomowe jest to, czy możesz się pozbyć tego przywiązania i czy możesz się wznieść – to jest najbardziej kluczowe. Cała nasza forma kultuwacji jest ponadto zaaranżowana pod kultuwowanie wśród zwykłych ludzi, to pozwala wam robić pilne postępy nie obniżając swojego gong. Wszystkie

aranżacje, pod każdym względem dostosowują się do tej formy kultuwacji, którą dziś mamy. Toteż kiedy na początku, lata temu, zacząłem nauczać Fa, Bogowie mówili, że jest to „Fa Wysokiej Cnoty”. Czuli, że jest ono naprawdę dobre.

*Pytanie: Czy należy poprawić metody propagowania Fa, żeby odpowiadały Europejczykom?*

**Mistrz:** To wspaniale jeśli kultuwujący, który otrzymał Fa, może mieć takie aspiracje i myśleć o tym jak je szerzyć i umożliwić większej liczbie ludzi uczenie się tego. Bez względu na to, czy to w Europie czy na Wschodzie, nieważne jak to rozpowszechnicie, tym, którzy nie mają związków przeznaczenia będzie trudno przyjść i się tego uczyć. Jacy ludzie mają „związki przeznaczenia”? Omawiałem związki przeznaczenia wcześniej. Jak zatem mamy znaleźć tych ze związkami przeznaczenia? Powiedzmy, że dalibyście ogłoszenie w gazecie, szukając „Kto ma związki przeznaczenia?” Nie zadziałałoby to. Jest jednak jedna sprawa, która dla każdego powinna być jasna. Prawdopodobnie każdy z naszych uczniów w głębi wie, że są pewni ludzie, którzy natychmiast czują się poruszeni, czy podekscytowani, kiedy wspominacie słowa *Falun Gong* i *Zhuan Falun* i ci ludzie od razu chcą się tego uczyć. Jest bardzo prawdopodobne, że to są ci ze związkami przeznaczenia. Nie poruszy to serc pewnych ludzi, bez względu na to jak do nich przemówisz i jest duże prawdopodobieństwo, że nie mają tych związków przeznaczenia.

Zatem, co do tego jak je propagować i co do metod jego szerzenia, to w rzeczywistości najlepszą metodą dla naszych studentów jest wykonywanie ćwiczeń w miejscach publicznych, tak aby ci, którzy mają związki przeznaczenia mogli go odnaleźć. Inną jest to, żeby nasze książki Dafa były dostępne w księgarniach w różnych językach i krajach. Mam niezliczone faszen, które mogą natychmiast dostrzec kto ma związki przeznaczenia i kto ma użyć Fa. Kiedy mamy książki w księgarniach i nasi studenci wykonują ćwiczenia w parkach, faszen potrafią znaleźć tych ze związkami przeznaczenia i przyprowadzić ich, by popatrzeli na to Fa. Pewne wyzwania powstaną, gdy brakuje nam tego typu środowiska. Nieważne jednak jakiej metody się użyje, ktoś ze związkiem przeznaczenia znajdzie książkę i kiedy ją przeczyta pomyśli, że jest dobra. Jeśli ktoś ma związek przeznaczenia, zdecydowanie pomyśli, że jest to dobre i będzie tego poszukiwać, a skoro są tacy wśród nas, którzy wykonują ćwiczenia w parkach, to od razu nas znajdzie. Od czasu kiedy pierwszy raz zacząłem nauczać to Fa, wielu ludzi uzyskało je w ten sposób. Ale jest także wielu ludzi, którzy słyszało o nim od naszych studentów. Pomyśleli, że jest to naprawdę dobre i powiedzieli członkom rodzin, żeby przyszli się uczyć. Gdyby czuli, że nie jest dobre, to zdecydowanie nie namówiliby rodziny na przyjście, żeby ich nabrać. Dokładnie dlatego, że czuli, iż jest ono dobre, powiedzieli członkom rodzin, żeby przyszli się uczyć. Wtedy członkowie ich rodzin poczuli, że było dobre i powiedzieli innym znajomym i krewnym, żeby przyszli się uczyć. Ludzie są pod silnym wrażeniem, kiedy sami studenci mówią o osobistych doświadczeniach i jak się czują. Nie okłamywaliby członków własnych rodzin, ani nie okłamywaliby przyjaciół. Zatem ich przyjaciele w to wierzą. A jeśli wtedy w to uwierzą, to również przyjdą się uczyć i będą mieć własne doświadczenia. Tak szerzy się Dafa.

Niemniej jednak, istnieje niewielka liczba ludzi, którzy uzyskali to Fa po zobaczeniu artykułów, które nasi studenci zamieścili w gazetach, czy czasopismach. Wczoraj powiedziałem, że nie mam zastrzeżeń, co do uzyskiwania Fa w ten sposób. Jakie jednak problemy mogą się pojawić przy takim scenariuszu? Chodzi o to, że mogą się pojawić ludzie nie tylko najwyższego rodzaju, ale też najniższego. Toteż ludzie, którzy przyjdą, będą mieli różne cele i wiele różnych stanów umysłu i dlatego niektórzy ludzie praktykują przez pewien czas, a później odchodzą. Równie dobrze mogli oni być z niższego rodzaju ludzi. Być może nie chcą tego otrzymać, czy też przypuszczalnie nie mają tego otrzymać. Często tak to wygląda. Pisanie przez studentów artykułów i umieszczanie informacji w gazetach jest czymś dobrym. Nie mam nic przeciwko temu, gdyż mimo wszystko, pozwala to ludziom ze związkami przeznaczenia przyjść – pierwszorzędni ludzie zobaczą gazetę i przyjdą. Dlatego może to być skuteczne. Istnieją jednak dwie główne metody: jedna to taka, że mamy książki w księgarniach i

że mamy miejsca ćwiczeń, więc faszten mogą wziąć ludzi, by je odnaleźli; inną są konferencje Fa i dzielenie się przez naszych studentów doświadczeniami z rodziną. To głównie dzięki tym dwóm metodom przychodzi więcej ludzi i ich jakość jest wysoka. Co do stosowania innych metod, czy to wschodnich czy zachodnich, myślę, że tamte są ciągle dwiema głównymi metodami. Jednak ludzie w wielu regionach na początkowym etapie nie rozumieją Falun Gong, więc przedstawiamy go ludziom poprzez pisanie artykułów w gazetach lub magazynach i innych tego typu. To oczywiście również rozpowszechnia Fa, z pewnością tak jest.

*Pytanie: Jestem z rasy kaukaskiej. Kiedy ty przechodzisz test, to go przyjmujesz czy odpuszczasz?*

**Mistrz:** „Kiedy ty...” To odnosi się do mnie, tak? Jest coś, co chciałbym wam wszystkim powiedzieć. To bardzo dobre pytanie. Sądzę, że pora coś wszystkim wyjaśnić.

Mogę wam wszystkim powiedzieć, że dzisiaj, nieważne jak wielu ludzi praktykuje Dafa i jak wielu mam studentów i uczniów, wszyscy jesteście kultywującymi. Nikt nie jest wyjątkiem. Zatem wszyscy kultywujecie. Czy kultywujecie dobrze, czy słabo, pilnie lub nie, czy wasz poziom jest wysoki czy nie, wszyscy musicie trzymać się ściśle wymagań, gdy kultywujecie i uważać się za kultywujących. Ja jednakże nie jestem tutaj żeby kultywować. Ta różnica musi być dla was jasna. Ja nie mam własnych trudności, ani nie mam czynników kultywacyjnych takie jak wasze. Chciałbym coś podkreślić: uważam was za moich uczniów, więc oferuję wam ocalenie, ocalam was i przeobrażam. Poprzez to możecie rozpoznać, że różnię się od was. Musicie traktować wszystkie wasze kłopoty na jakie natrafiacie jako kultywację, ponieważ zdecydowanie są one kultywacją. Jeśli jednak mnie przytrafiają się kłopoty, to jest to zakłócanie i szkodenie Fa. Dlaczego należy tak to widzieć? Ten kosmos jest pierwotny. Celem, dla którego to robię jest rektyfikacja Fa. Wszystkie istnienia kosmosu odeszły od Fa, muszą więc być sprostowane przez to Fa. Często wam mówię, że jest to coś, na co ktoś nie napotyka nawet przez tysiące lat. Nauczanie Dafa całego kosmosu w ludzkim świecie, Fa, którego nawet Bogowie wcześniej nie byli świadomi, jest czymś, co się nigdy nie wydarzyło w całym stworzeniu świata.

Podczas nieskończonych historycznych wieków, istnienia stały się niewiarygodnie nieczyste i wszystko ulega dewiacji. Jeżeli to trwa długo w taki sposób, to nawet najbardziej fundamentalna podstawa *Zhen Shan Ren* ulegnie dewiacji. Jest to niewiarygodnie przerażające. Ja jednakże cenię istnienia w kosmosie. Chcę w miarę możliwości zachować pierwotne istnienia i odwrócić proces eliminacji. Takie życzenie się pojawiło, więc tu jestem. (*Aplauz*) Skoro tu się zjawiłem, to przybyłem w taki sposób, że przynoszę ze sobą wszystko, co jest najbardziej źródłowe, najbardziej cudowne i z początku czasów – to co jest bardziej idealne. Wiecie, że Falun wiruje. Ten Falun, który widzicie jest tylko powierzchowną formą owego Falun. On również ma stronę Fa, której nie potraficie zobaczyć. Nieustannie wiruje i ma samo-naprawiający się automatyczny mechanizm, przywracający wszystko do najbardziej pierwotnego i odpowiedniego stanu. Od mikroskopijnego poziomu po powierzchnię, wszelka materia i wszelkie istnienia są takie jak on, wszystko się w nich obraca i jest w ruchu. Stworzyłem i wszystko to odnowiłem. Ponadto, nieustannie się to udoskonala i harmonizuje. Nie istnieje kwestia mojego kultywowania. Podczas tego przedsięwzięcia potrzebuję rozwiązać blokujące efekty działania starych sił, które uformowały się, kiedy istnienia wszechświata stały się nieczyste. Jednocześnie jest dla mnie wyzwanie w postaci karmy wytworzonej przez wszystkie istoty w ludzkim społeczeństwie. Często mówię, że wiem dlaczego Jezus został przez ludzi ukrzyżowany, dlaczego Siakjamuni musiał przejść nirwanę i dlaczego Laodzy w pośpiechu odszedł, pozostawiając książkę pięciu tysięcy słów. Powiedzmy, że ktoś przyszedł na ten świat i reinkarnował przez kolejne żywoty. Nie macie pojęcia, jak wiele egzystencji i jak wiele okresów życia przeszliście. Ale we wszystkich razem i każdym życiu z osobna nagromadziliście wiele długów wobec innych i zrobiliście wiele złego. Ludzie przybyli z różnych poziomów i reinkarnowali na tej Ziemi. Robili złe uczynki, kiedy krok po kroku schodzili, co znaczy, że spędzili jakiś czas w pewnych wymiarach z wysokiego poziomu. Dlaczego nie mogli pozostać w tych wymiarach? Jest tak dlatego, że tam znowu źle postępowali i

dalej spadali; znowu robili złe rzeczy i spadali jeszcze niżej. Zatem długi nagromadzone przez złe postępowanie w Niebiosach zostały zaciągnięte u Bogów.

Bogowie w Niebiosach nie pozwolą istotcie ludzkiej tam powrócić! Bez Mistrza nauczającego was, bez Mistrza opiekującego się wami, nigdy nie moglibyście powrócić, bez względu na wielkość waszych zdolności. Po przyjsciu na Ziemię powrót stanie się na zawsze niemożliwy, jeżeli nie zostaniecie objęci opieką przez takiego mistrza, który prawdziwie zbawia ludzi. Jest tak dlatego, że nawet gdybyście naprawdę mogli zapłacić za karmę w ludzkim świecie, to nadal nie moglibyście zapłacić za to, co jesteście winni w Niebiosach. Jezus chciał ocalać ludzi i miał wielkie miłosierdzie, więc to wszystko zignorował. Musiał wtedy rozwiązać te ciężkie do rozwiązania węzły karmiczne, które były związane z ludźmi. W tym wszechświecie istnieje jednak prawo, które mówi: „Ci którzy nie tracą, nie zyskają; żeby zyskać, trzeba stracić; co jest dłużne musi zostać spłacone”. Jest to bezwzględne, niepodważalne i wieczne prawo. Zgodnie z tym, jeżeli kogoś z tego zwolnisz, to kto zapłaci za jego długi? Zatem te rachunki, czy wszystkie te długi, naturalnie spadły na Jezusa. „Ty ich od tego uwolniłeś, więc ty za nich za to zapłacisz”. Wszystkie uwikłania, które nie mogły zostać rozwiązane, wszystkie długi i te sprawy, od których owi ocaleni ludzie po prostu nie mieli szans uwolnić się samodzielnie, wszystko to spadło na Jezusa, ponieważ był na Ziemi. Były to długi karmiczne z wszelkich różnych poziomów; to znaczy, nie były one tylko stąd, spośród ludzi. Jaki stopień to ostatecznie osiągnęło? Im więcej ludzi ocalił, tym więcej uwikłań mu przybywało. Nie miał po prostu żadnego sposobu na uwolnienie siebie, ani nie miał energii, żeby tych rzeczy dokonać. Węzły nie mogły być rozwiązane. Toteż w końcu Jezus ocalił tych ludzi, lecz jego własne ludzkie ciało nie mogło zostać od tego uwolnione. Stąd też Jezus nie miał żadnego wyboru, jak tylko porzucić to ciało, żeby za nich te długi spłacić. Karma wielu istot, jak też i wielka nienawiść, wszystko to skupiło się na Jezusie. „Dobrze, spłacę to za wszystkich wierzących”. Został ukrzyżowany i umarł męczeńską śmiercią. Wszystkie uwikłania były przywiązane do jego fizycznego ciała i ze śmiercią jego fizycznego ciała zostały rozwiązane. Jezus został wyzwolony w chwili, kiedy jego ciało zostało odrzucone. Dlatego Jezus musiał zostać ukrzyżowany i dlatego ludzie mówią, że Jezus cierpiał za ludzi. Taki jest powód.

Wszyscy widzieliście, że wielu ludzi przyszło uczyć się tego Fa. W przyszłości będzie ich jeszcze więcej. Wiecie, że abyście mogli kultywować, to mistrz musi zrobić coś takiego. Ja jednak różnię się od nich, bo czy to Jezus czy Siakjamuni, oni mimo wszystko są istotami oświeconymi w niewielkim stopniu. Ja nie jestem wewnątrz kosmosu, zatem mogę rozwiązać problemy istot na różnych poziomach i w różnych ciałach kosmicznych kosmosu. Powiedziałem, że ocalanie istot ludzkich nie jest moim prawdziwym celem, lecz są oni istotami z jednego z poziomów, który jest w to wliczany – są poziomem egzystencji, który chcę ocalić. Ja w rzeczywistości nie przechodzę prób, ja nie kultywuję. Trudności na jakie napotykam rzadko przejawiają się tu po stronie zwykłych ludzi, są jednak takie, które tu się też manifestują i większość z nich nie jest wam znana. Powodem, że mogę się od tego problemu uwolnić jest to, że nie jestem wewnątrz tego. Nie będę taki jak oni, niezdolny do wyplątania siebie. Potrafię się oswobodzić, lecz trudność jest niezwykle olbrzymia, jest to coś, co żadna z was istot nie potrafi sobie wyobrazić. Potrafię w największym możliwym stopniu zrezygnować ze wszystkiego co moje i dlatego potrafię to wszystko rozwiązać. (*Aplauz*)

Przy okazji, pozwólcie mi bardziej podkreślić coś związanego z pytaniem, które właśnie zadano. Często są obok mnie pewni studenci, którzy mi towarzyszą, w każdym regionie są pewni ludzie odpowiedzialni [za pewne sprawy] – koordynatorzy centrum, czy inni. Musicie coś zrozumieć: wszystko na co natrafiacie ma na celu radzenie sobie z trudnościami. Nie możecie jednak reprezentować Mistrza. Kiedy chodzi o jakąś sprawę, o której wiecie, że brałem w niej udział, to musicie tę sprawę rozważyć z mojego punktu widzenia. Jest to coś, co wcześniej zaniedbywaliście. Trudności stworzone dla mnie są szkodą skierowaną w Fa. Jest to więc całkowicie odmienne od waszego przechodzenia przez trudności. Zdecydowanie nie jest tak, że wasz Mistrz kultywuje, czy że wasz Mistrz przechodzi testy. Naprawdę jest to zniszczenie wymierzone w Fa i w kosmos, nie można ich zatem zrównywać. Niech będzie to dla was jasne. Kiedy radzę sobie z problemami, to traktuję je jak realne demony, lecz wy nie

możecie [tak robić]! Wszystko, na co natrafiacie, jest bezpośrednio związane z waszą kultywacją. Potrzeba zatem żebyście traktowali je jako kultywację i znaleźli przyczyny wewnątrz siebie. Są one czymś całkowicie odmiennym.

*Pytanie: Wygląda, że bardzo trudno jest Europejczykom wejść w stan wyciszenia. Dlaczego?*

**Mistrz:** W rzeczywistości tak samo jest z Azjatami i Europejczykami. Ktoś, kto potrafi osiągnąć prawdziwe wyciszenie podczas kultywacji wśród zwykłych ludzi jest naprawdę na wysokim poziomie. Ponieważ macie pracę wśród zwyczajnych ludzi i musicie brać udział we wszelakiego rodzaju związanych z nią sprawach, to kiedy siedzicie [w medytacji], nie chcecie myśleć o niczym, lecz te rzeczy wpływają na wasz umysł do stopnia, w którym myślicie o nich bezwiednie. Dlatego nie potraficie się wyciszyć. W kultywacji nieustannie polepszamy siebie i pozbywamy się przywiązań. Kiedy waszych przywiązań będzie coraz mniej, to stwierdzicie, że w naturalny sposób stajecie się coraz spokojniejsi, coraz bardziej wyciszeni. Obrazuje to wasz poziom. Nierealne jest oczekiwać, że osiągniecie wyciszenie od razu od początku. Żadna metoda nie potrafi tego osiągnąć, oprócz przypadków, w których macie niezwykle wyjątkowe warunki; ludzka strona takich osób jest naprawdę słaba, a ta druga strona jest naprawdę mocna. Są oni w stanie częściowego oświecenia, częściowego nieoświecenia. Są to niezwykle wyjątkowi ludzie, którzy potrafią osiągnąć pewien stopień wyciszenia i zawdzięcza się to głównie ich wywierającej efekt boskiej stronie, a nie ich ludzkiej stronie. Oprócz takich przypadków inni nie mogą w ogóle w jeden dzień osiągnąć punktu, w którym mogą się wyciszyć. Nie ma więc żadnej różnicy u różnych ras, tak samo jest u Europejczyków jak i u Azjatów.

Nie przejmujcie się, jeśli nie możecie się wyciszyć. Pod warunkiem, że wasze ciało jest swobodne i zrelaksowane kiedy wykonujecie ćwiczenia, to po prostu spróbujcie, jak tylko potraficie powstrzymać się od myślenia o wszystkim dookoła. Jeżeli naprawdę nie możecie powstrzymać umysłu przed błędzeniem, to niech tak będzie i potraktujcie te nieokiełznane myśli jako czyjeś inne: „Śmiało, myślcie sobie. Ja poobserwuję wasze myślenie”. To też jest jakieś podejście. Możesz conajmniej jasno rozróżnić, że to nie ty, a to jest naprawdę cenne. Albo też powstrzymujesz je i nie pozwalasz im myśleć, w takim przypadku osiągnąłeś coś, co kultuwujący jest w stanie zrobić. Kiedy ciało jest zrelaksowane, osoba wchodzi w optymalny stan do przemiany i oczyszczania. Co jeśli jednak twój umysł nie potrafi się wyciszyć, a ty nie możesz osiągnąć najlepszego stanu do przemiany i oczyszczania? Wiecie, że nasza kultuwacja zaczyna się od mikroskopijnego poziomu, więc ta mikroskopijna nasza strona jest wyciszona. Poczynając stamtąd, jako że tamta strona narastająco się wycisza i kultuwuje coraz lepiej, wtedy to, co jest na powierzchni, będzie powstrzymywane i będzie przez cały czas słabło. Powierzchnia jest gorsza [niż wcześniej], ale jest słabsza. Taki jest związek. Wielu z was kultuowało od długiego czasu i stwierdza, że nadal mają złe myśli w umyśle. Możecie je stłumić, jeśli tego chcecie. Jest tak dlatego, że pomimo, iż stają się one coraz gorsze i większość z nich wypływa na powierzchnię, to stają się one coraz słabsze, gdyż nie mają już dłużej korzeni.

*Pytanie: Jak my praktykujący ludzie Zachodu mamy poznać, co jest właściwe i jak powinniśmy wieść nasze życie? Czy powinniśmy pozwolić wydarzeniom, by działały się naturalnie?*

**Mistrz:** Powiem wam, co myślę. W różnych sytuacjach mówiłem o pozwoleniu rzeczom, aby działały się naturalnie. Nie powiedziałem wam, żeby pozwolić, aby działały się naturalnie pod każdym względem. Kiedy pracujecie w firmie, to wasz szef wam płaci. Jeżeli jesteście nieuważni w pracy, pozwalacie temu działać się naturalnie i nie pracujecie ciężko, wtedy tak naprawdę nie zasługujecie na pensję. Powinniśmy być dobrymi ludźmi wszędzie, gdzie jesteście. Mówię, że: „pozwalać rzeczom działać się naturalnie” należy stosować odpowiednio do sytuacji. W kultuwacji podążamy za naturalnym biegiem wydarzeń, nadal jednak musimy dokładać starań, żeby tłumić naszą złą stronę i ciągle potrzebujemy ciężko pracować nad kul-

tywacją – postępowanie odwrotne nie nazywa się „pozwalaniem rzeczom dziać się naturalnie”. Jest to w rzeczywistości tym, jak wszyscy kultywowaliście. Dobrze wiemy, że w kultywacji mamy kultywować siebie nieprzerwanie i że w codziennym życiu musimy dostosować się jak to tylko możliwe do stanu społeczeństwa zwykłych ludzi. Musicie zatem oddzielić ważną codzienną pracę od waszej kultywacji – zdecydowanie powinniście zauważyć różnicę pomiędzy nimi. Praca jest pracą, a kultywacja kultywacją. Jest jednak jedna sprawa: ponieważ jesteście kultywującym, to wysokie standardy jakich wymagasz od siebie, powinny znajdować odbicie w twojej pracy, w społeczeństwie, w domu i w różnych środowiskach. Innymi słowy, zawsze jesteś dobrą osobą, nieważne gdzie jesteś, to inni powiedzą, że jesteś kimś dobrym. Tak, to jest powiązane. Koncepcja pozwolenia sprawom, by działy się własną koleją rzeczy, nie jest tym, o czym mówili ludzie w przeszłości, gdy to ktoś już więcej nie dbał o nic i mógł po prostu sobie tak siedzieć, jakby opuścił świecki świat; ktoś kto tak zrobił był zdania, że „pozwała rzeczom dziać się naturalnie”. To nie tak – zdecydowanie jest to inna koncepcja.

Jeżeli natraficie na pewne trudności, to myślę, że jako kultywujący musicie najpierw przyjrzeć się sobie: „Czy to jest dlatego, że sobie dobrze nie poradziłem pod pewnym względem?” Jeżeli każdy z was kultywujących nie potrafi tego zrobić, to nie będziecie mieć żadnych szans na zrobienie postępów. Kiedy więc ktoś z was napotyka na jakieś problemy, to zawsze musicie najpierw przyjrzeć się sobie. „Czy jest tak dlatego, że zrobiłem coś, co nie było całkiem w porządku?” Często mówię o zasadzie: wszystko w kosmosie jest w harmonii; jeżeli samemu robisz coś złego, to utworzy to zapętlenie, dysonans z innymi i wszystko wokół ciebie będzie wydawać się jakby nie w sosie. A stosunki międzyludzkie staną się napięte. W takiej chwili spójrz w siebie za przyczynami i popraw swój błąd. Zauważysz, że wszystko stanie się znowu harmonijne i właściwe. Uważam, że nie powinniśmy się sprzeczać z innymi o cokolwiek. Jeżeli rzeczywiście przydarzają ci się kłopoty i wygląda to tak, jakby ktoś wyrzęcał ci krzywdę, to myślę, że równie dobrze mogło być tak, że ty, kultywujący, jesteś mu to winien z poprzedniego życia. Znieś to (*Ren*) i odpuść. Nawet zwykła osoba wie, że dwojgu ludziom puszczają nerwy podczas zatargu; napięcie rośnie i oboje są w to wciągnięci. Kiedy napięcie trwa przez dłuższy czas, to stanie się coraz trudniejsze do rozwiązania i w końcu staną się wrogami. My jednak potrafimy to tolerować, zignorować i zrobić krok wstecz. Jest w Chinach powiedzenie: „Zrób krok wstecz, a znajdziesz rozległe morze i bezkresne niebo”. Jeżeli będziesz kontynuował popędzanie i parcie do przodu, to stwierdzisz, że naprawdę nie ma wyjścia. Zrób jednak krok wstecz, odpuść przywiązanie i je zignoruj, a zauważysz, że naprawdę morze jest rozległe, a niebo bez granic – jest to całkiem nowy świat. Tak to działa. Tak powinno to wyglądać u kultywującego. Jeżeli się kłócimy i walczymy jak zwykli ludzie i sprzecamy się tak jak oni, to powiedziałbym, że jesteśmy wtedy tacy sami jak zwykli ludzie. Czy nie tak to wygląda? Faktycznie tak jest.

*Pytanie: Jak możemy poznać swój własny poziom?*

**Mistrz:** Mówiąc subiektywnie, jestem wyjątkowo niechętnie nastawiony do pozwalania wam na poznawanie waszego poziomu na początku. Dla osoby wtopienie się w tak bezmierne Fa... Podam wam przykład. To tak, jakby drewniana wióra, czy pyłek kurzu został wrzucony w buchający piec z roztopioną stalą: natychmiast stracilibyście go z oczu. Gdybyście wtopili się w takie bezmierne Fa, to karma waszego ciała, karma myślowa i wszelakiego rodzaju rzeczy zniknęłyby w jednej chwili. Gdybyśmy mieli zrobić to całkowicie w ten sposób, byłoby tak samo jakbyście nie kultywowali i równałoby się mojemu ponownemu tworzeniu życia. Nie liczyłoby się jako wasza kultywacja. Nie możemy więc zrobić tego w ten sposób. Wymagamy żebyście udoskonalali siebie i zmieniali się. To Fa jest bezgraniczne. Jeśli w trakcie waszej kultywacji uważacie się za kultywujących, gdy bezustannie i zdecydowanie udoskonalacie się oraz czytacie książkę, to będziecie nieustannie się wznosić i polepszać. Dodajcie do tego naszą dodatkową metodę – wykonywanie ćwiczeń – a wasze tempo poprawy będzie bardzo szybkie. Jest to najszybszy sposób, żeby kultywować.

Jeżeli na początku pozwoliłbym wam poznać wasz poziom, to nie byłibyście w stanie sobie poradzić: „Och, jestem niezwykle! Już tak daleko doszedłem w kultywacji!” Załóż-

my, że pozwolę wam widzieć prawdziwe zmiany, które zaszły wokół waszego własnego ciała, pomyślcie o tym: skoro niesiecie emocje, pragnienia i wszelkiego rodzaju przywiązania zwykłych ludzi, to czy wasze serce by się nie zachwiało? Nie mogę pozwolić wam żebyście poznali go zbyt szybko, gdyż wasze ludzkie myśli są nadal całkiem mocne. Robię to dlatego, że chcę umożliwić wam nieustanne, najszybsze wznoszenie w kultywacji. Kiedy wysokiej jakości człowiek słyszy Tao, to osiągnie Doskonałość wprost przez sposób oświecenia. Jest to najbardziej godne podziwu. I jest najszybsze – naprawdę jest najszybsze.

Mamy pewnych uczniów, których sytuacje są różne, zatem niektórzy ludzie kultuwają z otwartymi zdolnościami, a niektórzy są w połowicznie zamkniętym stanie. Potrafią widzieć, a niektórzy potrafią nawet widzieć całkiem wyraźnie i wiedzą wszystko. Są to wyjątkowe przypadki. Większość ludzi kultuwuje z zablokowanymi zdolnościami. Skupcie się tylko na czytaniu książki i kultywacji, a będziecie nieustannie siebie poprawiać i nieustannie oświecać się do niebiańskich sekretów. Prawa i zasady tego Fa same wystarczą, żeby napełnić was pewnością. Ludzie w dzisiejszym społeczeństwie są oczywiście pod nadzorem dużym wpływem iluzji wszelkiego rodzaju fałszywych, tak zwanych „realiów” społeczeństwa zwykłych ludzi i są zbyt mocno przywiązani. Wyrwanie się, jest dla nich po prostu zbyt trudne. Często zmagają się oni z wyborem między Fa i przywiązaniami do wygodnictwa. Zrezygnuje się raczej z Fa, niż zrezygnuje z przywiązań. Te rzeczy są trudne do określenia, gdyż dzisiejsze społeczeństwo doszło do takiego etapu, gdzie ludzie już dłużej nie znają swojej prawdziwej natury, czy standardów dla istot ludzkich.

Jest tak złe, a mimo to zapewnia nam najlepsze środowisko do kultuwacji. Czy nie jest tak, że im bardziej skomplikowane środowisko, tym bardziej może ono wykuć wysoce utalentowanych kultuwujących? Taka jest zasada. Kilka lat temu w Chinach pojawiło się wielu mistrzów qigong. Zwykli ludzie ich podziwiali: „Ach, wspaniały wielki mistrzu qigong, posiadasz te wszystkie cudowne zdolności!” Ludzie okazywali im uznanie, czy nawet dawali pieniądze, gdyż tamci leczyli ludzi. Ich materialne pragnienia stawały się coraz mocniejsze i wielu przez to upadło i straciło gong. Zostali całkowicie zrujnowani, a ich mistrzowie przestali się już nimi zajmować. Dlaczego? Kultuwację praktykowano w okolicznościach, które nie były znane zwykłym ludziom. Kultuwując w górach, w odosobnionych warunkach, w klasztorach, czy poprzez inne formy religijne, nie mieli styczności z rzeczywistością i skomplikowanym stanem społeczeństwa zwykłych ludzi, ani nie wchodziło do tej wielkiej beczki dziegciu. Gdyby mieli styczność ze społeczeństwem, to natychmiast zostaliby zanieczyszczeni przez skomplikowane środowisko, skończyliby goniąc za sławą i zyskiem, tak jak zwykli ludzie i zmieniliby się w zwykłych ludzi, gdyż ich metody kultuwacji straciłyby efekt wśród zwykłych ludzi. My, wręcz przeciwnie, kultuwujemy dokładnie wewnątrz tej wielkiej beczki z dziegciem i wszystko z czym się stykamy jest tego typu. Czy nie jesteście nadzwyczajni, jeżeli potraficie się ponad to wznieść?! Czy wiecie dlaczego możecie kultuwować ku wysokim poziomom? Jednym z najbardziej istotnych czynników, który gwarantuje waszą kultuwację do wysokich poziomów jest fakt, że tu jest taka zgnilizna. Jeżeli potraficie się ponad to wznieść – jeśli wasze serce jest chociażby lekko poruszone i chce dzisiaj kultuwować – to jesteście nadzwyczajni, gdyż pośród tego typu środowiska, przesiąkniętego cierpieniem, nadal macie to życzenie.

Widzialne cierpienie, które jest na zewnątrz, nie liczy się za bardzo. To, co jest naprawdę nieznośne, to cierpienie, które występuje, gdy usuwacie i przełamujecie przywiązania – wtedy boli najbardziej. Zatem to skomplikowane środowisko zapewnia najlepsze warunki i pozwala wam kultuwować ku wysokim poziomom. I odwrotnie, moc tego Dafa może się objawić w tych najbardziej niekorzystnych sytuacjach. To Dafa nie byłoby potrzebne, gdyby wszystko było dobre w społeczeństwie. I rektyfikacja Fa nie byłaby potrzebna w dobrym środowisku. Wystarczające byłoby mieć w tym świecie tylko poziom Fa Tathagaty Jezusa czy Siakjamuniego. Ale dlaczego religie weszły obecnie w Okres Końca Prawa, kiedy to żadna z nich nie może już ocalać ludzi? Ludzie wąż się nawet złożyć Buddzie, a statuetki Jezusa bywają deptane i obsikiwane. W takim czasie prośenie ludzi o uczenie się Fa [takich Tathagatów] lub ocalanie ich takim Fa, nie odniosłoby skutku.



*Pytanie: Chcę naprawdę kultywować, ale jak mogę przestać wątpić w Dafa?*

**Mistrz:** To, co wam powiedziałem, oznacza, że każdy w społeczeństwie zwykłych ludzi nabędzie po swoim narodzeniu wiele, wiele poglądów w sposobie myślenia i przyjmie „wiedzę” z fałszywych realiów zwykłego ludzkiego społeczeństwa, co omamia go tutaj jeszcze bardziej. Wiele poglądów i ustalonych pojęć uformowanych w waszym umyśle, to wszystko czynniki, które blokują wasze uzyskanie Fa. Czy te wątpliwości, które powstają w waszym umyśle, nie są wynikiem waszego oceniania tego Fa według tego, czego nauczyliście się w realiach zwykłych ludzi? Czy nie tak się te wątpliwości uzewnętrzniają? Zdecydowanie tak. Innymi słowy, oceniacie to Fa używając poglądów uformowanych na podstawie wiedzy zwykłych ludzi i zwykłego ludzkiego myślenia. Czy istoty ludzkie nie są na najniższym poziomie? Czy istoty ludzkie nie są zagubione w iluzji? Co mogliby mieć takiego, co można porównać z prawdą wszechświata? Nic. Jednakże to nasze Dafa nauczane jest w najniższy, zwykły ludzki sposób, przy użyciu ludzkiego języka – najniższej formy wypowiedzi. Zatem wydaje się, że [Dafa] jest również jakby powierzchowne. Lecz tak długo, jak będziesz kontynuować jego studiowanie, zauważysz, że stanie się ono coraz głębsze. Im więcej będziesz je studiować, tym prędzej stanie się ono zbyt głębokie do zmierzenia i zbyt odległe do osiągnięcia. Z drugiej strony, wiedza zwykłych ludzi, nie ma tego rodzaju głębokiej treści. Robicie wielki błąd, jeśli bierzecie wszystkie te niedowierzania i wątpliwości jakie macie, jako swoje własne myśli. Są to poglądy uformowane po urodzeniu wśród zwykłych ludzi. Myślicie, że one są wami samymi, lecz one nie są wami.

*Pytanie: Moje trzecie oko otworzyło się zanim zacząłem praktykować. Zarabiam na życie przepowiadając przyszłość. Czy mam zrezygnować z mojej pracy?*

**Mistrz:** Gdybyś nie kultywował i miał zostać zwykłym człowiekiem, to nie miałbym nic przeciwko temu. Nauczam Fa kultywujących, aby umożliwić im kultywowanie. Nie staram się zmusić wszystkich, żeby przyszli praktykować Dafa. Jeżeli myślisz, że możesz kultywować, to rób to. W przeciwnym razie, nie rób. Być może w przyszłym ludzkim społeczeństwie nadal będą istnieć takie praktyki bocznych ścieżek, jak przepowiadanie przyszłości, feng-shui<sup>5</sup> i nawet leczenie chorób przy użyciu pewnych metod. Jest możliwe, że wszystkie one będą istniały. Istniały zawsze na całym świecie od czasów antycznych. Ale w czasach przed nami, rzeczy, które ty jako kultywujący zobaczysz, będą z coraz wyższych sfer, a moc waszych słów stanie się coraz większa. Problemy pojawią się, kiedy przepowiesz innym ludziom ich przyszłość. Czasami rzeczy w ludzkim świecie nie są pewne; mogą nie wydarzyć się w określony sposób. Zatem jeżeli ktoś wierzy w to, co mówisz i wierzy w to mocno, wówczas wzmocni to prawdopodobieństwo [wydarzenia się] tego. Kiedy masz już energię to możliwe, że twoje słowa sprawią, że element, który nie jest pewny, stanie się pewny, sprawiając, że coś co nie miało się pierwotnie wydarzyć, wydarzy się. To co widzicie nie jest rzeczywistą sytuacją; istnieją inne karmiczne powody. Jednakże zmienicie je, kiedy o nich powiecie. W takim przypadku możliwe, że zrobicie złą rzecz. A karma tego rodzaju jest czymś dodatkowym, co dodalibyście sobie do kultywacji. Wasze próby i cierpienia są tuż przed wami i musicie przejść każdą z nich. Nie będziecie w stanie przejść dodatkowych trudności, które sobie dodacie. Jeżeli zrobicie coś, co ma duże oddziaływanie, czy poważnie złe konsekwencje, to nie będziecie w stanie przejść trudności i kultywować. Toteż kultywujący kładą nacisk na kultywację mowy. Tobie jednak bardzo nie udało się sprostać wymaganiom. Jeżeli bezpośrednio powiesz innym to, co widzisz, to ujawniasz niebiańskie sekrety oraz zwyczajnie i nieodpowiedzialnie pokażesz je zwykłym ludziom. Jak mogłoby to być w porządku? Jest to jeszcze bardziej nie do zaakceptowania.

Pozwólcie też, że powiem wam, iż zdecydowana większość przepowiadaczy przyszłości posiada, oprócz osobistych uwarunkowań, zewnętrzne elementy, które odgrywają jakąś rolę. Jest to zatem przerażająca sprawa. Jest to naprawdę przerażające dla żyjącej istoty!

---

5 Chińska wiedza o organizacji i aranżacji przestrzeni, praktyka odczytywania krajobrazu.

W takim przypadku nie ma szans na kultywację. Ja po prostu mówię ludziom o zasadach dotyczących tej kwestii – nie jestem przeciwny robieniu tego przez zwykłych ludzi. Jeżeli chcesz kultywować, to muszę ci o tym powiedzieć i muszę być za ciebie odpowiedzialny. Jeżeli tak zrobisz, to niczego ci to nie przyniesie oprócz krzywdy. Pomimo tego, z pewnością pomyślisz: „Jak zatem mam zarabiać na życie?” Ja tylko nauczam Tao, nauczam Fa kultywujących. Jeżeli potrafisz kultywować, to kultywuj. Ja mogę to omawiać tylko w ten sposób. Muszę być za ciebie odpowiedzialny. Z drugiej strony zostanie zapewnione, żebyś ty, uczeń Dafa, potrafił zarobić na utrzymanie, bo tak powinno być.

*Pytanie: Jak mogę się pozbyć mojego strachu?*

**Mistrz:** Strach jest również przywiązaniem. Jest to kwestia tego, czy twoja wola jest silna. Powinieneś to pokonać. Niektórzy ludzie mówią: „Kiedy tylko wykonuję ćwiczenia, to zasypiam”. To również jest coś, co potrzebujesz pokonać własną wolą. Pomimo, że nie jest to demon, to może mieć na kultywującego demoniczny wpływ. Wpłynie to na ciebie, jeżeli nie potrafisz tego pokonać.

*Pytanie: Nigdy nie czuję wirującego Falun w moim podbrzuszu.*

**Mistrz:** Nie każdy może go czuć. Niektórzy ludzie są tak wrażliwi, że czują go kiedy tylko energia się porusza: „Och! Jest taki silny!” Niektórzy ludzie ciągle niczego nie czują, kiedy w ich brzuchach dzieją się kluczowe rzeczy. Warunki cielesne każdego są inne. Nie osądzajcie wysokości czyjś poziomu po tym, co się czuje. Postarajcie się, żeby nie osądzać tego w oparciu o odczucia.

*Pytanie: Czy moje trzecie oko nigdy się nie otworzy?*

**Mistrz:** Czy dążysz do tego? Gdyby miało się nie otworzyć, nawet kiedy odniosłeś sukces w kultywacji, to myślę że coś byłoby nie tak. Myślisz tak: „Czyż nie otworzy się ono w trakcie kultywacji?” Jeżeli dążysz do tego, jeżeli masz taki rodzaj myśli – nawet tylko nieznaczny – to nie będzie ci dozwolone widzieć. I nawet jeżeli masz tę zdolność widzenia, to nie pozwoli ci się widzieć, gdyż to przywiązanie, które masz, nie zostało usunięte. Potrzebujesz więc pozbyć się tego przywiązania i je zignorować. Wtedy zobaczysz, co się stanie.

Studenci rasy kaukaskiej różnią się od studentów Azjatów, ponieważ kulturalne korzenie Wschodu – zwłaszcza Chin – są głębsze. Nie tylko mają oni kulturę, która ma pięć do sześciu tysięcy lat, ale i odziedziczoną prehistoryczną kulturę z poprzedniego okresu. Dlatego nawet w ich kościach i w każdej komórce jest głęboka kulturalna zawartość. Natomiast kultura w społeczeństwie kaukaskim istnieje tylko od około dwóch tysięcy lat, więc jej mity łatwo obalić. Mogą widzieć prawie od razu po tym jak tylko mity zostaną obalone. Natomiast czym różnią się Chińczycy? Jeżeli podasz im wyjaśnienie, to oni nadal będą myśleć: „Och, zgadza się, ale dlaczego jest tak jak w wyjaśnieniu?”. Kiedy im podasz powód dlaczego jest tak jak w wyjaśnieniu, to oni nadal będą myśleć: „Och, dlaczego jest tak jak w wyjaśnieniu wyjaśnienia?”. Dla nich trzeba zatem wszystko całościowo uporządkować do samego końca, zanim będzie można całkowicie otworzyć ich umysły. Dlatego wielu naszych studentów rasy kaukaskiej potrafi niechęć widzieć, kiedy tylko zaczynają się uczyć – taki jest powód. Są bardzo lekko zablokowani przez powierzchowne rzeczy w społeczeństwie zwykłych ludzi. To tylko teorie – teorie zwykłych ludzi – są tym, co ich wiąże. Kiedy tylko te teorie zostają obalone, nie ma niczego wśród zwykłych ludzi, co może ich ograniczyć. Taka jest idea. Oczywiście nie zawsze jest w ten sposób. Intuicyjne pojmowanie i racjonalne pojmowanie są dwiema różnymi rzeczami. Jeżeli można prawdziwie uczyć się Fa i wchłaniać je w umysł, faktycznie pojmować Fa w trakcie kultywacji, wtedy różni się to od początkowego pojmowania intuicyjnego. Dany [człowiek] wzniesie się, żeby rozumieć to Fa racjonalnie.

*Pytanie: Jak należy rozpowszechniać to Fa wśród mnichów i mniszek?*

**Mistrz:** Często myślę o mnichach i mniszkach. Byłem szczególnie zatroskany nimi w trakcie kilku minionych lat. Czy to Jezus, czy Siakjamuni, te wielkie oświecone istoty

wprowadziły metody kultywacji, które kontynuują ich uczniowie. Mimo wszystko są uważani za uczniów z buddyjskiego systemu, więc o nich myślałem. Jednakże Okres Końca Fa doszedł do tego punktu i faktycznie w religiach nie ma wielu ludzi, którzy prawdziwie chcą kultywować. Dostrzegłem problem: wielu mnichów i wiele mniszek jest raczej wyznawcami religii niż wyznawcami Bogów i Buddów. Ich umysły nie skłaniają się ku kultywacji, lecz całkowicie strzegą formalności religijnych, a to przywiązanie jest u nich w rezultacie poważną przeszkodą. Podobnie wielu ludzi myśli, że poza formami religijnymi nie ma Fa Buddy, że są tylko niegodziwe praktyki i oszukańcze metody. Jest to jeden z najpoważniejszych powodów, który serio blokuje ich przed uzyskaniem Fa. Wciąż jednak są tacy, którzy naprawdę rozważają różne sprawy i potrafią faktycznie wszystko ocenić opierając się na rozsądku i tacy ludzie są niezwykli. Czytają moją książkę i po jej skończeniu, wiedzą czym ona jest, gdyż wszyscy ludzie mają w sobie naturę Buddy. Działa to tak, jak elektryczność: kiedy dwie elektrody się zetkną, „pstryk” – łączą się. Gdyby nie mieli natury Buddy, to nie połączyliby się, nie mogliby krzesać tych iskier i prąd by nie popłynął. Zatem niektórzy mnisi i mniszki są inni i sędzę, że są naprawdę wspaniali, gdyż wiedzą, że opuścili ten świecki świat dla kultywacji. Z drugiej strony niektórzy ludzie nie mają tak prawego umysłu. Oczywiście nie powiem nic więcej o sprawach religijnych, mówię o nich tylko przy okazji innych spraw. Możesz porozmawiać z nimi, jeżeli jesteś ich darczyńcą, jesteś przyjacielem czy krewnym. Jeżeli chcą kultywować, to niech kultywują. A jeżeli nie chcą kultywować, to niech tak będzie. My naprawdę nie powinniśmy na siłę przekonywać ludzi: „Chodź kultywować, to naprawdę wstyd, że nie chcesz! Musisz ze mną pójść!” Nie można zmieniać czyjegoś serca poprzez osobiste lub emocjonalne więzy. Ludzkie serca muszą się poruszyć same z siebie.

*Pytanie: Jak mnisi, którzy pełnią funkcje w świątyniach, powinni kultywować? Czy powinni wrócić do świeckiego świata?*

**Mistrz:** Zdecydowanie nie potrzebują wracać do świeckiego świata. Dlaczego nie? Kwestia „praktykowania tylko jednej metody kultywacyjnej”, o której mówię, odnosi się głównie do Fa, które obecnie kultywujemy. Za każdym słowem z pism buddyjskich były w przeszłości wizerunki Buddów. Kiedy obecnie otworzysz pisma nie ujrzysz ich; nawet za imieniem Siakjamuniego i Jezusa nie ma już dłużej ich wizerunków. Oznacza to, że owe książki nie mają już dłużej mocy ocalania ludzi, gdyż są jedynie czarnym atramentem na białym papierze. Odprawianie rytuałów religijnych jest ponadto jedynie formalnością religijną i uważam je za zwykłą pracę. W istocie to wielu mnichów doszło do tego, że traktuje te formalności jak pracę – myślą, że pracują i dostają pensję. Mnisi z Chin kontynentalnych są przyporządkowywani do sekcji i wydziałów i otrzymują odpowiednio wynagrodzenia. Słyszałem, że jest nawet poziom biura. Zmienili oryginalne nauki Siakjamuniego. Ludzie nie wiedzą, że podważają Fa nauczone i szerzone przez Siakjamuniego. Obecnie kiedy dotarło to do tego etapu, to oczywiście Siakjamuni już więcej się nimi nie opiekuje i rzeczy są teraz takie, jakie są. Toteż uważam to za pracę. Czy to recytowanie pism, czy wykonywanie religijnych rytuałów, nie ma to żadnego efektu. Ludzi tych nie będzie wiązała żadna forma, tak długo jak kultywują w Dafa. Jak powiedziałem, Wielka Droga nie ma formy. Żadne ludzkie formy nie są warte tak wielkiego Fa. Zatem organizujemy te rzeczy luźno i tylko patrzymy na ludzkie umysły. Jeżeli kultywujecie, będę się wami opiekował. A ten rodzaj opieki jest niewidzialny dla zwykłych ludzi, więc nie musi to przyjmować żadnej zwykłej ludzkiej formy. Skoro nie mamy formalności, uważam wszystko co robi się wśród zwykłych ludzi za pracę – mogę obecnie patrzeć na to tylko w ten sposób. Jeżeli jesteś mnichem i chcesz przeprowadzać religijne rytuały, to możesz je robić, pod warunkiem, że wiesz, że kultywujesz w Dafa. Potrzebujesz włożyć więcej wysiłku, żeby posuwać się do przodu z wigorem – tak powinieneś to potraktować. To samo odnosi się do innych religii.

*Pytanie: Czy posiadanie „jasnego i czystego umysłu” oznacza pozbywanie się wszystkich przywiązań i wszystkiego czym ktoś się interesuje?*

**Mistrz:** Tak jest, gdy ktoś naprawdę osiąga stan posiadania jasnego i czystego umysłu. Zaczynacie jednak kultywację od poziomu zwykłych ludzi. Gdybyście mogli osiągnąć to natychmiastowo, to stalibyście się od razu Buddą. Toteż jest to niemożliwe. Aby osiągnąć sferę Buddy musicie przejść przez kultywację i mieć głęboką i znaczącą mentalną podstawę. To znaczy nieustannie kultywujecie, nieustannie to pogłębiacie i coraz bardziej siebie polepszacie. Jest to uzyskiwane stopniowo. Gdybyście zostali zmuszeni naprawdę osiągnąć taki poziom natychmiastowo, to moglibyście się tak wystraszyć, że nie odważylibyście się więcej praktykować. Jest tak dlatego, że wasze myślenie nie jest jeszcze na tak wysokim poziomie, gdyż rozpoczęliście po prostu z poziomu zwykłych ludzi. Zatem jest to osiąganane stopniowo, w naturalny sposób i może zostać osiągnięte bez zbytniego wysiłku. Osiągniecie to pod warunkiem, że kultywujecie i czytacie książkę. Zasady tego Fa potrafią rozwiązać wszystkie wasze problemy. Nie robi się tego na siłę. Robienie tego na siłę jest samo w sobie działaniem z intencją. Po prostu zachowujcie się jak kultywujący – niech będzie to dla was jasne. Każdy kultywuje własne serce i umysł i stara się jak tylko potrafi nie postępować niewłaściwie. Nie można tego nazwać działaniem wypełnionym intencją. Nazywa się to zbliżeniem, jak to tylko możliwe, do własnej, wrodzonej, pierwotnej natury.

*Pytanie: Powiedziałeś, że nauka jest religią, ja jednak wciąż muszę sobie dobrze radzić we własnych badaniach naukowych. Jest to zawsze sprzeczny scenariusz.*

**Mistrz:** Powiedziałem, że nauka jest religią i omówiłem to bardzo szczegółowo. Dlaczego jest religią i dlaczego jest czymś o szerokim zakresie? Powodem tego jest to, że ani nie zwraca ona uwagi na cnotę, ani nie uznaje istnienia Bogów, a skoro nie potrafi zobaczyć istnienia Bogów, to nie uznaje tego, że ludzie są karani za czynienie złego i nagradzani za czynienie dobra. Używa naukowych teorii, aby negować i atakować każdego, kto mówi, że istnieje pomyślność jako nagroda za dobro, że jest odpłata za zło, czy że istnieją Bogowie. Wychodzi ona nawet przeciwko prawym religiom. Podkopuje ludzką moralność. Przy braku ograniczeń moralnych ludzie mają odwagę zrobić każdą złą rzecz. Biorąc pod uwagę tylko ten jeden aspekt, czy powiedzielibyście że nauka jest prawa, czy nikczemna? Czy nie odgrywa nikczemnej roli? Dlaczego moralność ludzi zdegenerowała się dzisiaj do takiego stopnia? Jest tak dokładnie dlatego, że ludzie nie mają już więcej prawej wiary. Właściwie, to w co naprawdę wierzycie – i odnosi się to zwłaszcza do ludzi Zachodu – to, nie jest religia, ale wasza nauka. Pomyślcie o tym w głębi serca: to, w co wierzycie najbardziej, naprawdę jest nauką. Wszystko inne jest dla was drugoplanowe. Nauka jest na najpierwszym miejscu. Wskazuję to wam, ponieważ jest to przeszkoda w kultywacji.

Wspomina się, że w przeszłości kościół rzymsko-katolicki nie zgadzał się z poglądem, że istoty ludzkie pochodzą od małp. Wierzono, że człowiek został stworzony z gliny przez Boga. Słyszę, że kościół rzymsko-katolicki obecnie publicznie przyznał, że ludzkość pochodzi od małp. Czy nie wyparli się swojego Pana? Ta nauka jest tak mocna, że każdy dzisiaj w nią wierzy. Potrafię przejrzyście wyjaśnić wszystko o ludzkości, od rzeczy głównych po drobne; potrafię przejrzyście wyjaśnić każdą część rozwoju ludzkości od starożytności po dziś dzień. Nie mówię jednak o takich rzeczach, gdyż są to wszystko sprawy zwykłych ludzi. Mówię tylko o tym, co wiąże się z waszą kultywacją. Podstawa rozumienia prawie wszystkiego w nauce jest błędna i wlicza się w to podstawę zrozumienia materii, wszechświata i życia. Dzisiejsza nauka twierdzi, że dziura w atmosferze nad Australią, to znaczy, ubytek w warstwie ozonowej, który pojawił się na niebie nad Antarktydą, został spowodowany emisją przemysłową – fluorowęglowodorów używanych w klimatyzatorach i innych gazów przemysłowych – i że to te rzeczy spowodowały uszkodzenie warstwy ozonowej. W rzeczywistości, chcę wam powiedzieć, że: wszystko w tym wszechświecie jest życiem – wszystko jest żywe. Masywne gazowe istnienia, których nie widzicie, są warstwa nad warstwą, ponad warstwą, ponad warstwą – nie potrafilibyście zliczyć jak jest ich wiele. Wszystkie są istnieniami, wszystkie są bóstwami. To przemysł sprowadzony przez współczesną naukę jest tym, co poważnie szkodzi ludzkiemu środowisku naturalnemu. Jest to absolutna prawda. To nie zniszczenie gazowego istnienia skutkowało dziurą w atmosferze nad Antarktydą. Istoty ludzkie nie

mogą wyrządzić krzywdy istotom z wysokich poziomów. Dlaczego dziura nie pojawiła się nad Europą i przemysłowo rozwiniętymi regionami? Dlaczego musiało to być nad Antarktydą, miejscem gdzie nie ma żadnych mieszkańców? Dlatego, że Bogowie widzieli, że na Ziemi była zbyt duża emisja odpadów i gazów trujących, zatem otworzyli przestrzeń, aby pozwolić ujsć tym zepsutym gazom, a później ją zamknęli. Nie jest to w najmniejszym stopniu tym, co zakłada współczesna nauka.

Rozwój ludzkości osiągnął obecnie stan, w którym nauka kontroluje wszystkie dziedziny. Toteż obecnie ludzkość nie potrafi się już więcej z tego wyrwać, gdyż stała się rzeczywistością społecznego rozwoju człowieka. Nie da się nic zrobić, jeżeli nie zgadzacie się z nią. My działamy w zgodności ze zwykłymi ludźmi w największym możliwym stopniu. Zatem dobrze wykonuj pracę naukowca. To nie twoja wina. Nie jest to coś, z czego jakiś człowiek, ludzie czy naród, mogą się uwolnić. Ponieważ jest to praca, to powinieneś wykonywać ją dobrze, wypełniać obowiązki i dobrze wykonywać swój zawód. To wszystko. Nie myśl, że robisz to a to na rzecz nauki. W rzeczywistości nauka bezwzględnie okupuje każdą dziedzinę ludzkości. Prawie wszystko co ludzkie istnieje przez wzgląd na nią, zatem nie możecie przestać robić wszystkiego dlatego, że [nauka jest tym czym jest]. Co do kultuwujących, to po prostu chcę abyście zrozumieli te zasady. Nie proszę was, żebyście się odsunęli od tej rzeczywistości, która zniewoliła ludzkie społeczeństwo. Nie jest tak, że proszę cię, abyś porzucił swoją pracę.

Powiedziałem, że nauka jest religią i że obejmuje wszystko. Prowadzi was abyście najpierw pojmowali rzeczy w wymiarze materialnym, co sprawia, że wierzycie w nią duchowo. Z drugiej strony prawdziwe religie każą wam najpierw zrozumieć zasady – dochodzicie do prawdziwego zrozumienia rzeczy w umyśle. Wasze zrozumienie rozwija się od niedefiniowalnego, ostatecznie do rozumiałego. W końcu potraficie to pojąć w sensie materialnym i powrócić do swojego niebiańskiego raju po osiągnięciu Doskonałości. Jest to taki rodzaj procesu. Nauka odwraca ten proces. Zaczyna od rzeczy materialnych, które pociągają za sobą ludzką wiarę. Religie natomiast, zaczynają od duchowego zrozumienia, które napędza zmiany materialne. Wyjaśniam tę zasadę, tak abyście mogli to zrozumieć. Skoro nauka stała się rzeczywistością społeczeństwa, to nie jestem jej przeciwny – jest to coś, na czym ludzkiej egzystencji przyszło polegać. Mówię tylko o prawdziwej sytuacji współczesnej nauki.

*Pytanie: Proszę, czy mógłby Mistrz pomówić o związkach przyczynowych i współczującym sercu?*

**Mistrz:** Skoro wspomniałeś o współczuciu, to muszę skorygować twoje myślenie. Pozwól sobie powiedzieć, czym jest współczucie. Ludzie w społeczeństwie zwykłych ludzi myślą, że jeśli żyją sobie wygodnie bez nieszczęść i trudności, jeśli każdy dzień jest przyjemny i beztroski i jeśli nie brakuje im pieniędzy oraz mają wszystko czego potrzebują, to wtedy Bóg jest dla nich miłosierny i jest dla nich naprawdę dobry. Pozwólcie sobie jednak powiedzieć, że Bóg nie jest taki. Gdyby On naprawdę miał być taki, to byłby straszny dla ludzi. Jest tak dlatego, że ludzkie rozumowanie jest całkowicie odwrócone. Wiecie, że ludzie żyjący na tym świecie są zobowiązani wchodzić w interakcje między sobą, zatem gromadzą karmę. Jezus powiedział, że ludzie mają grzechy. Ponieważ mają grzechy, spadli w dół do tego wymiaru zwykłych ludzi. Gromadzą karmę w tym wymiarze i życie po życiu popełniają grzechy. Czy przez dążenie do wygody, nie jesteście niechętni do spłaty karmy? Jeżeli nie zapłacicie za karmę i zgromadzicie jej więcej w tym życiu, to w następnym życiu nie dostaniecie nawet ludzkiego ciała - może reinkarnujecie w coś gorszego. A jeżeli zgromadzicie jeszcze więcej karmy, to możecie tylko spaść w kierunku piekła. Jeżeli spadniecie jeszcze bardziej, zostaniecie unicestwieni. Kiedy więc patrzy się na to w świetle tej zasady, to powiedzcie mi, jak Bóg powinien cię traktować, jeżeli ma być uważany za „dobrego dla ciebie”? Tym jest związek przyczynowy.

Co zatem uważam za prawdziwe współczucie (*cibei*)? Jeżeli ktoś jest naprawdę dobry, napotka w tym życiu wiele, wiele trudności, aby wykorzystać to życie, w którym ma ludzkie ciało i szybko zapłacić za to wszystko. Po tym jak wszystkie długi zostaną spłacone,

może pójść do raju niebiańskiego, aby cieszyć się wiecznym szczęściem. Zatem będzie cierpieć żyjąc wśród zwykłych ludzi. Pomyślcie więc o tym: czym jest prawdziwe współczucie? Buddowie podchodzą do spraw w zupełnie inny sposób, niż istoty ludzkie. Zwykli ludzie myśleli, że Buddowie i Bogowie są miłośnikami dla ludzi, wtedy kiedy pozwalają im cieszyć się zwykłym ludzkim szczęściem. Narzekają na Niebiosy i Ziemię kiedy cierpią: „O Boże, dlaczego mnie opuścił? Jestem zagubioną duszą!” Każąc wam spłacić karmę, Bóg opiekuje się wami, abyście mogli powrócić. Jakże wspaniale jest powrócić do miejsca, gdzie nie ma narodzin, unicestwienia, czy spadania w dół. To jest prawdziwe miłosierdzie. Wiecie, że kultywujecie. Dlaczego więc, nie usuwam całego waszego cierpienia? Miałoby nie być potrzeby, żebyście przechodzili przez cierpienia, a ja tak po prostu wziąłbym was tam w górę i tak to miałoby wyglądać, prawda? – a jak współczujące by to było! Ale to by nie zadziałało! Wy sami musicie zapłacić za to, co jesteście winni. Pospieszcie się i spłaćcie to! Pospieszcie się i spłaćcie to i tylko w ten sposób mogę was ocalić tak szybko, jak to możliwe, Czy nie taka jest zasada? Mówię z innej perspektywy o współczuciu i czym jest współczucie. To Fa jest wykładane wam, a nie zwykłym ludziom. Nigdy o tym nie zapominajcie. Zwykli ludzie są na zawsze zagubieni w iluzji. Nie mają zgody na poznanie tych zasad. Ludzie są ludźmi, podczas gdy wy studenci jesteście studentami. Kultywujący i zwykli ludzie zawsze będą odmienni.

Jest coś, co mogę wam powiedzieć: nic na świecie nie dzieje się przypadkowo – Bogowie obserwują. W tym wymiarze istnieją tacy, którzy aranżują reinkarnację, ci, którzy są odpowiedzialni za porządek w społeczeństwie, ci, którzy aranżują systemy społeczne, ci którzy kontrolują stabilność Ziemi, ci, którzy zarządzają powietrzem i różnymi składnikami powietrza oraz ci, którzy czuwają nad tym, co robią różni Bogowie na Ziemi. W tym wymiarze istnieją Bogowie różnych rodzajów. Jak mogliby tego nie doglądać? Czy mogłoby to po prostu toczyć się w ludzkim społeczeństwie zgodnie z tym, czego chcą ludzie? Jest to absolutnie niemożliwe.

*Pytanie: Z całym szacunkiem do zasady wzajemnego generowania i wzajemnego hamowania, czy prawdą jest, że na wysokich poziomach jedna z tych dwóch substancji jest bliżej Zhen, Shan, Ren niż ta druga?*

**Mistrz:** Nie należy rozumieć tego w ten sposób. Cały wszechświat zbudowany jest z *Zhen, Shan, Ren*. Pozwólcie, że przedstawię to w ten sposób: te dwie substancje [do których się odniosłeś] obie są stworzone we wszechświecie przez *Zhen, Shan, Ren*. Jeżeli w tym wszechświecie istniałaby tylko pozytywna strona, byłoby to niezwykle żałosne dla istot. Nie miałyby ani szczęścia, ani bólu, a życie byłoby nudą. To dokładnie dlatego, że istnieje cierpienie i ból, ludzie wiedzą jak miłować i cenić szczęście, kiedy je mają; tylko w ten sposób czują, że życie jest interesujące. Zatem skoro istnieje strona pozytywna w tym wszechświecie, to istnienie negatywnej strony zostało dla istot zaaranżowane i może ona dla nich przyczynić się do usunięcia karmy.

*Pytanie: Odkąd próbuję rozwiązywać mój problem u jego podstaw, poczułem, że jestem ogromnie przejęty, kiedy tylko ktoś wspomina o chronieniu Dafa. Mistrzu, czy to jest właściwy stan?*

**Mistrz:** Nie, nie jest. To nie jest właściwe. Niech każdy zwróci na to uwagę! Dopiero co mówiłem o istnieniu pozytywnej strony i negatywnej strony. Kiedy negatywna strona schodzi do poziomu tu na dole, staje się złą stroną; podczas gdy pozytywna strona, kiedy idzie do poziomu tu na dole jest dobrą stroną (*Shan*). Toteż mówię wam, że w społeczeństwie zwykłych ludzi absolutnie nie możemy postępować w sposób, w jaki robią to zwykli ludzie. Zawsze musimy mieć naszą dobrą stronę opanowaną. Budda Siakjamuni powiedział, że wszystkie czujące istoty mają naturę Buddy. W istocie pozwólcie sobie powiedzieć, że wszystkie czujące istoty mają w tym samym czasie naturę demona. Czyli, że natura Buddy i natura demona współistnieją w każdej istocie. W sytuacji kiedy osoba wpada w gniew, czy jest gwałtowna lub irracjonalna, to działa jej natura demona. W sytuacjach, kiedy ktoś jest racjonalny, miły i współczujący, to działa natura Buddy. Te dwie różne natury przejawiają się w różnych

okolicznościach. Toteż my zawsze używamy dobrej strony. Nie tak dawno temu, kiedy stacja telewizyjna wyemitowała o nas bezpodstawny reportaż i my poszliśmy, aby się z nimi spotkać, każdy rozmawiał z nimi rozsądnie i z dobrą wolą. Wielu ludzi poszło tam w tym czasie, przy tym duża liczba ludzi wcale nie spowodowała incydentu. Nastawienie i podejście jakie ludzie przyjmują, może być dobre lub złe. Wyjaśnili sytuację rozsądnie i w całkowicie życzliwy sposób. Nie wdawali się w kwestie polityki państwa, ani nie niszczyli własności publicznej. Każdy starał się działać jak kultywujący i wyjaśniać nasze racje. Ludzie [w stacji] byli pod wrażeniem, ponieważ nigdy nie spotkali takich ludzi. I odwrotnie, dlaczego jest przemoc w ludzkim społeczeństwie? Zwykli ludzie przeprowadzają demonstracje i protesty, kiedy chcą wyrazić opinię na pewien temat, czy też kogoś przekonać. Istnieje przemoc i krzyki, a nawet chwytają za broń. Jest tak dlatego, że ludzie mają demoniczną stronę i są to zwykli ludzie. My tu jesteśmy kultywującymi i powinniśmy używać tylko dobrej strony, a nie złej strony. Zwykli ludzie używają obu, dobrej strony i złej strony; zwykli ludzie stosują jedno i drugie, rozsądek i przemoc. Przeklinają i wydzierają się na kogoś, kiedy nie potrafią wygrać kłótni. Zwykli ludzie mają obie, dobrą stronę i złą stronę.

*Pytanie: Mistrz powiedział, że kiedy wszechświat był oczyszczany, to były istoty obce, które uciekły na Ziemię. Czy egzystują one w formie ovladających duchów, czy w jakiejś innej formie?*

**Mistrz:** Pozwólcie mi najpierw wyjaśnić, o co chodzi z tymi istotami obcymi. Planeta Ziemia, jak wiecie, nie jest jedyną zamieszkałą planetą w tym wszechświecie i Ziemia nie istniała tylko ten jeden raz. Powiadam, że na tym miejscu Ziemi istniały wcześniej Ziemie. Te poprzednie Ziemie zostały usunięte. Niektóre eksplodowały. Działo się tak wiele razy – ta liczba była całkiem spora. Ostatnia faza na Ziemi zawsze była czasem, kiedy istoty były najbardziej zepsute, a jej materia najbardziej zanieczyszczona, więc Ziemi nie można było już dłużej utrzymywać. Była usuwana, gdyż cała sfera przekształcała się w kulę karmy. Powodem tego było to, że życia reinkarnują. Reinkarnują w glebę, skałę, rośliny lub materię i bez względu na to, w co się odradzają, niosą z sobą karmę. Ziemia stawała się więc kulą karmy, kiedy karma była wszędzie dookoła, toteż w takim momencie była usuwana. Nadal jednak na Ziemi byli pewni ludzie, którzy byli dosyć dobrzy i tych kilku wyjątkowych, czy kilku skrajnie nielicznych, przemieszczono na inną planetę w obrębie Trzech Sfer. Niemniej jednak w trakcie wieków Ziemia była wymieniana niezliczoną ilość razy i za każdym razem byli ludzie, którzy pozostawali. Tak więc w ciągu dziejów tych pozostających istot przybywało. Bogowie w każdym okresie czasu stwarzali ludzi o różnym wyglądzie, więc różnice są całkiem znaczne i są i tacy, którzy zostali stworzeni na innych planetach. To są istoty obce.

Stali się oni niczym zapis historyczny, umieszczeni tam, jak pozostawiona karta historii. Taka jest główna funkcja jakiej służą. Zostali pozostawieni poza finalnym etapem Ziemi w tamtym okresie czasu i wzięli ze sobą na inne planety technologię, którą mieli w tamtych czasach, toteż ich punkt wyjścia był bardziej zaawansowany. W przebiegu tego długiego okresu czasu wiedza o wszechświecie, którą przyswoili, daleko przewyższa wiedzę mieszkańców dzisiejszej Ziemi. Ich ciała potrafią wejść w inne wymiary i dostosować się do trybu tamtych wymiarów, do których wejść; rozwinęli się do tego stopnia. To czym się przemieszczają, lata w tył i przód – te statki kosmiczne, które ludzie nazywają latającymi spodkami – potrafią wejść w inne wymiary i wlatywać w inne czasoprzestrzenie. Jeżeli podróżują w szybkiej czasoprzestrzeni, po przebywaniu tam tylko przez krótką chwilę, pokonują wielką odległość. Ta prędkość jest więc czymś niepojętym dla istot ludzkich. Rodzaj paliwa jakiego używają nie jest w najmniejszym stopniu rodzajem substancji możliwej do wyobrażenia sobie [w ramach] technologii, teorii czy koncepcji współczesnej nauki.

Poprzez wieki te istoty obce rozwijały się nieustannie i przechodziły metamorfozę. W tym wszechświecie naprawdę pojawiły się nienormalne relacje społeczne, jakie mają tego rodzaju istoty. Zachłanność i pożądlivość spowodowały coś w rodzaju wojen gwiazdnych, które obecnie rozgrywają się tam, gdzie oni żyją. Nie zagrażali oni ludzkości, ponieważ ludzkość nie ma jeszcze możliwości, aby stanowić dla nich zagrożenie. Toteż nie zaatakowali

ludzkości. Zaatakowaliby ludzkość, gdybyście byli w stanie im zagrozić. Pomimo tego, że obcy nie zaatakowali ludzkości, wiedzą, że ludzkie ciało jest najbardziej doskonałe. Dlatego też zasmakowali w ludzkim ciele i chcą je ukraść. Nasączają wszystkie dziedziny ludzkości nauką, żeby ludzie mocno uwierzyli w naukę i na niej polegali. Kiedy myśli istoty ludzkiej i sposób jej istnienia są całkowicie zasymilowane z nimi, to wtedy muszą tylko wymienić ludzkie dusze i ludzkość stanie się nimi i ostatecznie zastąpią rasę ludzką.

To długa historia. Przybywają tutaj na szeroką skalę od początków Rewolucji Przemysłowej na Zachodzie. Zjawiali się przed tym czasem, ale wtedy nie kontrolowali ludzi. Ich przybycie na szeroką skalę zaczęło się, kiedy kaukaskie społeczeństwo weszło w erę przemysłową. Poczynili mnóstwo przygotowań i systematycznych aranżacji dla zajęcia tej Ziemi. To oni stworzyli naukę dla istot ludzkich. Ta nauka została zatem wprowadzona przez obcych. Ich celem było zuniformizować istoty ludzkie i uprościć ich myślenie aż będą jednakowi jak maszyny. Ujednoliciли wiedzę, aby ułatwić sobie późniejszą kontrolę i wymianę istot ludzkich. Ponadto wybrali kilka narodowości jako przodujących dla swojej przyszłości, pełnej kontroli ludzkości. Japonia jest awangardą, która rozwija technologię. Stany Zjednoczone przodują, by oderwać się od wszystkich dawnych kultur na Ziemi. Kultury nawet najwcześniejszych starożytnych i nie istniejących już narodów nie były w stanie tego uniknąć. Cały świat jest pod wpływem współczesnej amerykańskiej kultury. Anglia we wczesnych etapach była prekursorem w produkcji maszyn, a Hiszpania przodowała w mieszaniu ludzkich ras. Sposobem, w jaki istoty obce chcą, żeby istoty ludzkie oderwały się od Bogów jest zmieszanie ras, sprawienie, że istoty ludzkie staną się ludźmi bez korzeni, niczym hybrydy roślin tworzone dzisiaj przez ludzi. Ludzie Ameryki Południowej, Ameryki Centralnej, Meksykanie i niektórzy ludzie z Południowo-Wschodniej Azji – wszystkie te rasy zostały zmieszane. Nic z powyższego nie umknie boskim oczom. Istoty obce poczyniły dość rozległe przygotowania do przejścia istot ludzkich.

Każdy, kto wie jak obsługiwać komputer, został zarejestrowany. Oczywiście nasi studenci nie mają tego problemu. Kiedy tylko otrzymujecie to Fa, oczyszczam tę warstwę waszego ciała, która była przez nich zajęta. Utworzyli warstwę swojego ciała w obrębie ludzkiego ciała. Jest to niewiarygodnie przerażające! Wszystko czego ludzie uczą się od szkoły podstawowej, poprzez gimnazjum i wyżej, jest nauką, którą oni przynieśli i wszystko, co istoty ludzkie dzisiaj używają, jest produktem tamtej wszechobecnej nauki. Dlaczego pomysł, które mają ludzie odnośnie tworzenia komputerów i technologii, rozwijają się z tak zawrotną prędkością? Jest to spowodowane przez tę warstwę ciała, którą istoty obce uformowały, po to aby kontrolować ludzką rasę. Jest tak dokładnie dlatego, że ten system ich technologii i nauki, który uformował się w ludzkim ciele, zmusza ludzkie umysły by to robić. Niewiarygodne jest dzisiaj jak rozwinięte są komputery. Lecz to nie jest ludzka technologia. Człowiek zostanie zastąpiony przez istoty obce, jeżeli będzie się tak utrzymywać dalej przez dłuższy czas. Pomyslcie jednak wszyscy: istoty obce są mimo wszystko istotami w obrębie Trzech Sfer, w których są zwykli ludzie. Istnieją inne powody dlaczego wazą się tak postępować. Stało się tak dlatego, że Fa tego wszechświata zdegenerowało, a Bogowie nie doglądają już dłużej tu-tejszych spraw. Ma to więc również związek z istotami z wysokiego poziomu. Jeżeli ta sytuacja miałaby się odwrócić, to musiałyby się to zacząć na wysokich poziomach. Jest tak dlatego, że uważają oni, iż istoty ludzkie w ogóle nie są już dobre, ich moralność zdegenerowała i wszystko jest skrzywione. Uważają zatem, że w porządku jest ją po prostu wymienić, zakładając, że i tak ma być usunięta. Buddowie są miłośnikami dla ludzi ponieważ Tathagatowie i bodhisattwy są najbliżej ludzkości – są oni najniższym poziomem Buddów. Kiedy Buddowie, którzy są wiele poziomów ponad tym poziomem Buddów, zatrzymują się i spojrzą na Tathagatów, to ci są dla nich podobni do zwykłych ludzi. Czym zatem są dla nich ludzie? Istoty ludzkie wcale się nie liczą. Kiedy widzą, że istoty ludzkie nie są już dłużej dobre, to wtedy je po prostu niszczą i zaczynają od nowa. Takie jest ich myślenie. Litość u nich nie jest w kierunku istot ludzkich, ale w kierunku Buddów. Kiedy Bogowie na jeszcze wyższych poziomach zatrzymują się i patrzą na istoty ludzkie, to są one dla nich niczym i są bardziej trywialne niż mikroorganizmy. Rozumiecie tę koncepcję, prawda? Niektórzy ludzie nawet mówią:



„Mistrzu, powinienes nas ocalić w taki i taki sposób”. Na to ja odpowiadam: „Uważasz zatem więc, że jeżeli Budda cię nie ocali, to zostanie wykluczony, tak jakby zrobienie tego było jego obowiązkiem?” A tak nie jest. Buddowie [ocalają ludzi] tylko z powodu ich współczucia dla ludzi, dla was. Ludzie chcą wybierać, chcą zostać ocaleni w jakiś specyficzny sposób i chcą kultywować na pewne sposoby. Nie wiedzą o czym mówią.

Taka jest sytuacja, jeżeli chodzi o istoty obce. Tam w górze są usuwane i zorientowały się, że tak się dzieje, więc w ostatnich latach zjawily się tutaj i to w wyjątkowo dużych ilościach. Nie wiedzą jednak, że ta rzecz, którą robię została systematycznie zaaranżowana, więc nieważne dokąd się udadzą, nie zdołają uciec. Muszą zapłacić za wszystkie złe rzeczy, które zrobili, to pewne. Zasady tego wszechświata są bezwzględnie racjonalne w stosunku do każdej istoty. Toteż muszą odpowiedzieć za wszystko, co zrobili. Odnośnie tego jak ostatecznie ich życia zostaną potraktowane, to istoty obce definitywnie nie będą istnieć w przyszłości. Jeżeli są jakieś naprawdę dobre jednostki pomiędzy istotami obcymi, to będą mogły reinkarnować jako inne istnienia. Złe istoty zostaną wyeliminowane. Zatem każda rzecz, jaką robi każda istota, determinuje jej pozycję w przyszłości. I wliczają się w to wszystkie istoty ludzkie. Cokolwiek istota ludzka robi, tym wyznacza swoje miejsce.

Jeśli chodzi o chwilę obecną, większość obcych, którzy zjawili się tutaj, zrobiło to żeby ocalić swoje życie. Wiedzieli, że w końcu byłoby im ciężko uciec, zatem niektórzy poślubili mieszkańców Ziemi. Ale to nie jest tak, że połączyli się zgodnie z prawem, ponieważ nikt by ich nie poślubił. Łapali wiejskie kobiety, żeby pozostawić po sobie potomstwo. I to są ci, którzy chowają się wśród zwykłych ludzi. Nie uda im się pozostać niezauważonymi bez względu na to jak się ukrywają. Bezgraniczny gong postępuje z poziomu mikrokosmicznego. Czy to będzie stal, żelazo, drewno, ludzkie ciało, woda, skały, powietrze, rośliny, zwierzęta, substancja, itp., z poziomu mikroskopijnego wszystkiego, gong postępuje w kierunku powierzchni. Powiedzcie mi, gdzie mogliby uciec? Ten gong jest wszechogarniający i pędzi w stronę powierzchni. Toteż zobaczyli, że nie ma żadnego sposobu, aby go uniknąć, albo ukryć się przed nim. Jak oni egzystują? W istocie to nie są owładającymi duchami. Ale niektórzy z nich przyjęli ludzki wygląd i chodzą po ulicach. Nie macie żadnego pojęcia kim są. Niekórzy się ukryli i nie wychodzą. Lecz ta liczba jest obecnie mała, bardzo mała. W przeszłości potrafili się ukryć, a ich latające spodki mogły latać i wchodzić w inne wymiary. Lecz te inne wymiary wszystkie zostały oczyszczone. Bezgraniczny gong pędzi tutaj i nie potrafią już się dłużej ukrywać. Mogą się tylko ukryć w tym wymiarze w jaskiniach, czy na dnie morza. Nawet pomimo tego nie mogą pozostać niezauważeni. W każdym bądź razie stoją przed takim właśnie problemem. Wszystkie istoty wyznaczają własne pozycje, gdy trwa to wydarzenie.

*Pytanie: Nauka zwykłego ludzkiego społeczeństwa jest błędna, czy możemy zatem bezpośrednio wejść w kultywację bez indoktrynacji wiedzą zwykłych ludzi?*

**Mistrz:** Z innego punktu widzenia, ciągle możemy zwiększać naszą wiedzę [przez studiowanie nauki]. Kiedy nauczam Fa, to również używam koncepcji współczesnych ludzi, żeby wyjaśniać to Fa tak, żeby ludzie mogli je zrozumieć. Wiedza może otworzyć wasz umysł, jest więc pomocna w uzyskaniu tego Fa. Przy naprawdę niskim poziomie wykształcenia trudno będzie zrozumieć współczesną terminologię, której używam. Ale nie jest tak, że ktoś sobie bez niej nie poradzi. Gdyby kultura nie była tego typu – uskuteczniła przez naukę – to mógłbym nauczać tego Fa w starożytnym języku, zamiast metodą, jaką nauczam go dzisiaj. Tak czy owak, społeczeństwo stało się takie, zatem nie ma przeszkód byście nie mogli dostosować się do stanu społeczeństwa zwykłych ludzi. Na chwilę obecną może to być tylko w ten sposób. Czy jesteś dorosłym czy dzieckiem, sądzę, że powinienes jako kultywujący dobrze sobie radzić w jakimkolwiek położeniu się znajdujesz. Jeżeli jesteś studentem, to pilnie pobieraj nauki w szkole; jeżeli pracujesz, to wykonuj pracę dobrze. Jeżeli wymyśliłbyś jakieś specjalne podejście, to twój sposób kultywacji mógłby się odpowiednio zmienić i przynieść trudności w życiu i kultywacji. Powinniście wiedzieć, że chociaż istoty obce sprowadziły dla istot ludzkich swoją naukę, żeby osiągnąć swoje cele, to Bogowie wszystkim zarządzają i ci z kolei wykorzystują tamtych.

*Pytanie: Czy powinniśmy spędzać więcej czasu na kultywacji, a mniej na naszej pracy wśród zwykłych ludzi?*

**Mistrz:** Nie taka jest tego koncepcja. Powinniście starać się jak tylko możecie, żeby kończyć pracę w godzinach pracy zwykłych ludzi. Myślę, że bez względu na to jak jesteście zajęci, macie czas na wykonywanie ćwiczeń i czytanie książki. Zazwyczaj tak jest. Myślę, że powinieneś jako pilny uczeń, chcieć w swoim sercu bardziej wykorzystać wolny czas na kultywację.

*Pytanie: Czy należy celowo szukać skomplikowanego środowiska do kultywacji?*

**Mistrz:** Nie jest to konieczne. Nie możecie zawsze chcieć postępować zgodnie z właszą własną wolą, ani samodzielnie aranżować ścieżki kultywacyjnej. Nie podążaj za swoją własną wolą życzenia sobie zrobienia tego czy owego – twoja ścieżka została zaaranżowana przeze mnie. Jeżeli chcesz kultywować, to działa to w taki sposób. Po prostu rób to, co powinieneś robić. Są w Chinach pewni ludzie, którzy po tym jak zaczęli praktykować, nagle przestali zwracać uwagę na ubranie. Nie trzeba mówić, że człowiek powinien ubierać się reprezentacyjnie i oporządzać się starannie, jak przystoi istocie ludzkiej. Lecz oni stali się niechlujni i zaniedbani, do stopnia prawie bezwstydne. Jest to niedopuszczalne. [Sposób w jaki kultywujemy] nie jest metodą Zhang Sanfenga<sup>6</sup>, który dawno temu kultywował tao. Kultywujecie w społeczeństwie zwykłych ludzi. Powinniście przynajmniej wyglądać jak porządna istota ludzka. Bogowie są wyżej niż istoty ludzkie i powinny zachowywać się jeszcze lepiej – muszą zachowywać się lepiej pod każdym względem. Postarajcie się, żeby praktykując Falun Gong nie zaniedbywać wszystkiego i nie stać się niechlujnymi, zaniedbanymi i brudnymi – jest to nie do zaakceptowania. Z pewnego punktu widzenia niszcycie wizerunek Dafa. Czy nie jest tak? Zatem w związku z tą konferencją powiedziałem wszystkim i powiadomiłem osoby odpowiedzialne, że każdy powinien być schludnie ubrany i nie wyglądać dla innych niewłaściwie, prawda? Chińska ekonomia ma się dobrze ostatnimi laty, więc naprawdę nie jest jakimś problemem, żeby [kupić i] nosić porządną odzież. Nie mówię, że macie nosić drogie ubrania, ale żeby przynajmniej porządnie i w miarę schludnie się ubierać. Pamiętajcie, kultywujemy w społeczeństwie zwykłych ludzi. Nie powinno to być problemem. Zatem, o ile chodzi o kultywację, to nie powinniście sami aranżować dla siebie środowiska kultywacji.

*Pytanie: Czteroletniemu dziecku otworzyło się trzecie oko i potrafi widzieć Falun i imię Mistrza emitujące światło. Czasami jednak jest uparte i jeżeli dorośli mu nie ustępują, to płacze i wpada w złość. Takie stany napięcia przysparzają mi zmartwień.*

**Mistrz:** „Takie stany napięcia przysparzają mi zmartwień”. Czy nie zwróciłeś na to właśnie uwagi? Jesteś zmartwiony, a jeśli jesteś zmartwiony, to twój umysł jest niespokojny. Czy dziecko nie pomaga ci się poprawić?

*Pytanie: Kiedy ta dwuletnia dziewczynka widzi Falun, to podniecona mówi: „Falun”. Kiedy widzi zdjęcie Mistrza, to mówi: „Mistrz”. Często siedzi na podłodze z rękami w pozycji heshi, mówiąc: „Robić ćwiczenia”. Czasami, kiedy słuchamy taśmy Mistrza, mówi: „Słuchajcie Mistrza”.*

**Mistrz:** W takim razie jest to wyjątkowe dziecko, a ma tylko dwa lata. Takie dzieci zazwyczaj przychodzą uzyskać Fa. Wśród naszych cztero – pięcioletnich oraz sześcioletnich małych uczniów, małych studentów, jest bardzo wielu, którzy dobrze kultywują. Są naprawdę niebywali. Niektórzy z nich posiadają całkiem sporo niezwykłych zdolności. Jest wielu takich ludzi. Bogowie powyżej widzą jasno, która rodzina w przyszłości otrzyma Fa: „O, ta rodzina otrzyma Fa”. Być może robią wtedy aranżacje, żeby tam reinkarnować, gdyż w taki sposób mogą otrzymać to Fa.

---

<sup>6</sup> Słynny nieśmiertelny taoista. Mówi się, że jest twórcą taiji (lub tai-czi), rodzaju tradycyjnej chińskiej walki z cieniem.

*Pytanie: Czy szpitale mają więcej karmy niż inne miejsca?*

**Mistrz:** Szpital w społeczeństwie zwykłych ludzi jest instytucją, która leczy choroby i wydaje się mieć troszeczkę więcej patogenicznego qi. Z drugiej strony, czego się obawiasz jako praktykujący? Nie ma to nic wspólnego z nami praktykującymi. Te rzeczy nie mogą nam zaszkodzić.

*Pytanie: Czy wykonywanie sekcji w szpitalu ma zły wpływ na praktykujących [Dafa]?*

**Mistrz:** Jeżeli to jest twoja praca, to po prostu ją wykonuj. Nie stanowi to problemu, gdyż ci ludzie są martwi. Wymagamy, żeby w kultywacji dostosowywać się do społeczeństwa zwykłych ludzi w największym możliwym stopniu. Nie zmieniajcie stanu społeczeństwa zwykłych ludzi, ponieważ obecnie kultywujecie. To by nie działało.

*Pytanie: Jeżeli ktoś nie złorzeczy na głos, ale złorzeczy w myślach, to czy traci cnotę?*

**Mistrz:** Niektórzy ludzie mówią: „Kultywowałem dość dobrze i prowadziłem się całkiem dobrze”, ale przywiązania w sercach nie zostały odrzucone w najmniejszym stopniu. Czy może się to liczyć jako kultywacja? Czy nie jest to fałszywe? Zatem tylko fundamentalne zmiany są prawdziwymi zmianami. To, co jest na zewnątrz, wszystko się ujawnia. To, czy złorzeczysz na głos czy nie, jest tylko formalnością. Liczy się to, czy twoje serce i umysł się zmieniły. Jeżeli przeklinasz w myślach, wtedy oczywiście twój umysł się nie zmienił. To, czy tracisz cnotę czy nie, jest pomniejszą kwestią. Dafa nie jest nauczane w celu chronienia cnoty zwykłych ludzi.

*Pytanie: Niektórzy studenci obawiają się jadowitych zwierząt i innych stworzeń. Czy może ktoś osiągnąć Doskonałość, jeżeli te obawy nie zostaną porzucone?*

**Mistrz:** Są to dwie różne rzeczy. Po prostu pozbadź się przywiązania do strachu i będzie w porządku. Wielu z was niekoniecznie się ich obawia, ale nie lubi tych rzeczy, ponieważ są odpychające. Nie jest to rodzaj odrazy, którą odczuwa się widząc ekskrementy, jest to raczej rodzaj odpychania, które ktoś odczuwa, kiedy myśli, że te rzeczy są złe. W świecie z przyszłości, we wszechświecie przyszłości, takie stworzenia nie będą istnieć. Pozwólcie sobie powiedzieć, że wszechświat początkowo nie posiadał tych jadowitych, złych rzeczy. Dlaczego później się pojawiły? Ponieważ karma istot stawała się coraz większa, istoty stawały się coraz gorsze, a wszechświat stawał się coraz bardziej nieczysty. Zatem pojawiało się coraz więcej złych rzeczy i stopniowo stawały się coraz bardziej jadowite. W ten sposób ewoluowały.

*Pytanie: W artykule „Oświecenie”<sup>7</sup> Mistrz mówi: „przyjdą cięgiem jeden po drugim” (liang liang xiang ji er lai). Jak powinniśmy rozumieć to „jeden po drugim” (liang liang)?*

**Mistrz:** Jest to starożytna chińska składnia. Starożytna chińska składnia potrafi tłumaczyć rzeczy w jasny sposób. Język jest zwięzły, jednak znaczenie jakie przekazuje jest głębokie i wewnętrzne wymiary, które to obejmuje, są zrozumiałe. Jest to najlepszy język pisany. W przeszłości ludzie mówili, że był to język Niebios, pisany język Niebios. Ludzka moralność obecnie jest zdeprawowana i nie jest już dłużej dobra, więc używa się gwary. Jeżeli miałyby się wyjaśnić „przyjdą cięgiem jeden po drugim”, to znaczyłoby: trzech w grupie, dwóch razem; kiedy ktoś omawia to z inną osobą mówiąc: „To Fa jest całkiem dobre, zacznijmy kultywować”, ta druga osoba też pomyśli wtedy, że jest to całkiem dobre, więc też przyjdzie. Wtedy ona też powie o tym członkom rodziny i przyprowadzi ich, ludzie przyjdą parami lub trójkami. Używając zwykłej gwary naszych czasów, musiałem użyć tak wielu słów. Używając „liang liang xiang ji” („cięgiem jeden po drugim”), wszystko jest ujęte tylko w czterech słowach. Takie jest tego znaczenie. Co do „xiang ji” (jeden po drugim), oznacza to przychodze-

---

<sup>7</sup> Słowa wzięte z tekstu pod tytułem *Oświecenie* zamieszczonego w *Istocie dalszych postępów* napisanych przez Mistrza Li.

nie o różnej porze, jeden za drugim, nieustannie, bez przerwy. Wyjaśnienie xiang ji również wymaga wielu słów.

*Pytanie: Czy uczniowie Dafa, którzy prowadzą interes księgarski i czasopism mogą kupować książki Dafa po cenie hurtowej i sprzedawać je po cenie detalicznej?*

**Mistrz:** Nie tak dawno temu sam o czymś takim myślałem. Skoro ostatnio w Chinach wielu robotników musiało porzucić swoje obowiązki (w rzeczywistości stali się bezrobotni) i niewielka ich liczba jest naszymi studentami, więc pomyślałem o tym, żeby może pozwolić im sprzedawać książki Falun Dafa. W ten sposób mogliby nie tylko zarobić na życie, ale również ułatwiliby studentom zakup książek. I pewni studenci tak zrobili. Potem zastanowiłem się nad tym głębiej i nie wyglądało to na właściwe. Co było w tym niewłaściwego? Pomyślcie o tym wszyscy: Dafa – ta Wielka Droga, tak święta – może nas ocalać, my jednak używalibyśmy jej do zarabiania pieniędzy. Gdzie umiejscawialibyśmy siebie? Gdzie stawialibyśmy Dafa? Tego naprawdę nie powinno się robić. Nie pozwoliłem więc im tego robić. Dlaczego zatem mogą to robić [zwykli ludzie]? Ponieważ ja robię użytek ze społeczeństwa zwykłych ludzi do szerzenia Fa. Społeczeństwo zwykłych ludzi jest również przejawem formy Fa na najniższym poziomie, zatem jego różne branże i zawody po prostu istnieją w ten sposób, co nie jest złe. Gdyby nie to, że w naszej książce otwierają się inne wymiary i byłaby tylko czarnym atramentem na białym papierze, byłaby tylko książką. To dlatego, że posiada ona za sobą swoje wymiary, ma ona efekt tego Fa. Nie ma problemu żeby sprzedawały je księgarnie i sprzedawcy książek w zwykłym ludzkim społeczeństwie; czyli dostosowuje się to do Fa na poziomie społeczeństwa zwykłych ludzi. Jednak, w odniesieniu do naszych uczniów faktycznie istnieje, ten opisany przeze mnie rodzaj problemu. Jeżeli wykorzystywalibyśmy to Fa do zarabiania pieniędzy i skoro większość ludzi kupujących te książki jest naszymi uczniami, to jak moglibyśmy wydawać takie pieniądze?

Jeżeli sam jesteś właścicielem księgarni i robisz użytek z tych dogodnych okoliczności, żeby sprzedawać książki Dafa i jeżeli księgarnia nie jest założona specjalnie dla Dafa, a ty już wcześniej miałeś tę księgarnię, to nie sprzeciwiam się, żebyś to robił, gdyż mimo wszystko już wcześniej przed tym, sprzedawałeś książki. Jednakże myślę, że w miarę pogłębiania twojego zrozumienia Fa, będziesz miał nowy sposób podejścia do tego.

*Pytanie: Zignorowałem wszystko i poróżniłem się z moją rodziną, aby zobaczyć Mistrza. Było to właściwe, czy nie?*

**Mistrz:** Jeżeli przyjechałeś z Chin kontynentalnych, to jest całkiem możliwe, że nie miałeś pozwolenia przyjechać. Albo jest też całkiem możliwe, że moje faszen nie chciały żebyś przyjechał i próbowały utrzymać twój umysł przy dalszym kultywowaniu. Jeżeli nie jesteś z Chin kontynentalnych, to wtedy być może są z twojej strony inne powody. Być może było to, żeby zobaczyć, czy jesteś niezłomny. Wszystko jest możliwe. Musisz sam do tego dojść.

*Pytanie: Wiem, że potrzebuję dobrze wykorzystać czas, żeby kultywować, ale chcę również mieć dzieci. Czy liczy się to jako przywiązanie?*

**Mistrz:** Powiedzieliśmy, że powinniśmy kultywować dostosowując się do zwykłych ludzi w największym możliwym zakresie. Są obecnie dziesiątki milionów młodych uczniów, którzy kultywują. Jeżeli żaden z nich nie zawierałby związku małżeńskiego i nie miał dzieci, czy nie byłaby to forma szkodliwa dla społeczeństwa zwykłych ludzi? Mogę wam powiedzieć, że conajmniej nie dostosowywalibyście się w kultywacji do stanu społeczeństwa zwykłych ludzi. Z drugiej strony, niektórzy ludzie mówią: „W tym życiu, po prostu nie chcę zawierać małżeństwa. Taką podjąłem decyzję”. To ja temu też nie jestem przeciwny. Możecie kultywować w taki sposób. Dopóki nie stwarza to dodatkowego obciążenia i problemów w waszym życiu, czy pod innymi względami, to nie zrobię z tym niczego. To ty sam decydujesz i postępujesz jak chcesz w ludzkim świecie. Jeżeli mówisz, że posiadanie dzieci wpłynęłoby na czyjaś kultywację, to myślę, że nie ma to [ze sobą] nic wspólnego. Tak się nie stanie.

*Pytanie: Jakie są formy Doskonałości? Czy wszystkie wymagają zabrania swojego benti?*

**Mistrz:** Omawiałem to. Tylko ci, którzy idą do Raju Falun biorą to ciało. Co do tych, którzy idą w inne miejsca, jako że wielu z was, aby uzyskać to Fa, przybyło z różnych poziomów i różnych sfer, to z perspektywy istot tam z góry, jeżeli wracając zabralibyście ze sobą ciało, to ci Bogowie i Buddowie pomyśleliby, że wracając przynieśli ze sobą pewnego rodzaju dziwną i cudaczną rzecz. Oni zatem zdecydowanie nie mają tam ciał i ich nie chcą. Jeżeli ktoś przyniósłby tam taką rzecz, to zakłóciłaby ich cały system kultury. Zauważcie proszę, że nieważne skąd przyszlście, ja jedynie asymiluję wasze pierwotne rzeczy do nowego i bardziej prawego Fa. Jeżeli chodzi o zewnętrzne rzeczy waszej kultury, to nie ruszam żadnej z nich, żeby utrzymać pewność, że powrócicie do swoich pierwotnych miejsc. Innymi słowy, jeżeli byłeś Buddą, będziesz Buddą; jeżeli byłeś Tao, zostaniesz Tao; jeżeli byłeś Bogiem, zostaniesz Bogiem. Twój wygląd i wszystko, co wcześniej miałeś, nie zmieni się. Ci, którzy nie mieli wcześniej Pozycji Owocu, mogą być w stanie poprzez ten cykl kultury jakąś otrzymać, a wtedy tam, gdzie macie pójść, zostanie dla was zaaranżowane, że tam pójdziecie.

*Pytanie: Kiedy tylko wykonuję ćwiczenia, to zawsze słyszę tę samą muzykę nie [pochodzącą z] Dafa. Jestem zaniepokojony zakłóceniami ze strony przestań z innych wymiarów.<sup>8</sup>*

**Mistrz:** Muzyka w innych wymiarach różni się od muzyki [przeznaczonej] dla naszej kultury. Jednakże rzeczywiście istnieje piękna muzyka w innych wymiarach. Jeżeli ją słyszysz, to niech będzie – nie zamartwiaj się tym. Są to dźwięki z innych wymiarów. I nie martw się: muzyka sama w sobie nie reprezentuje kultury. Kiedy kultuwujecie w Dafa, to pozwalam wam ćwiczyć do tej muzyki. Celem jest wyparcie tysięcy myśli jedną myślą, aż w pewnym punkcie wasz umysł osiągnie stan wyciszenia. Chodzi o to, że kiedy będziecie słuchać muzyki, wasz umysł nie będzie rozbiegany, ale będzie po prostu słuchał muzyki. Przynosi to korzyść waszemu wykonywaniu ćwiczeń. Lecz muzyka, której używacie, musi być tą do robienia naszych ćwiczeń.

*Pytanie: Moje ciało doświadcza pewnego rodzaju zakłócenia, które dotyczy słów i obrazów. Trwa to od pół roku, a ja nie byłem w stanie tego pokonać.*

**Mistrz:** Jeżeli jesteś prawdziwym kultuwującym, to nieważne jaki był twój zamiar, kiedy początkowo zainteresowałeś się Dafa, musisz to odpuścić i niczym się nie zamartwiać. Musisz mieć pewność, że nie przyszedłeś kultuwować dla rozwiązania jakiegoś problemu. Rozpowszechniam to Fa dla ocalenia ludzi, umożliwienia im kultury i umożliwienia ludziom powrotu. Nie jest po to, żeby rozwiązywać jakieś kwestie związane z ciałami zwykłych ludzi. Jest to poważna sprawa. Musisz być pewien, że to ty sam prawdziwie kultuwujesz, a wtedy każdy problem może dla ciebie zostać rozwiązany. Jeśli jednak chcesz po prostu zajmować się sprawami zwykłych ludzi, wtedy żadnego z nich nie możemy dla ciebie rozwiązać. Fa jest do kultury. Przykładowo, niektórzy ludzie wiedzą, że leczenie nie jest celem Falun Gong, więc myślą: „W takim razie nie będę leczyć. Rozumiem, że celem nie jest leczenie moich schorzeń, zatem nie wspomnę o leczeniu, nie poproszę również o leczenie”. Jednak w umysłach nadal myślą: „Pod warunkiem, że wykonuję ćwiczenia, to Mistrz z pewnością wyczyści moje schorzenia”. Widzicie, wciąż noszą taką myśl: „Jeśli tylko ćwiczę, to Mistrz z pewnością usunie moje schorzenia”. Ta odrobina myśli wciąż tam jest głęboko schowana w ich umysłach. Nadal chcą, żeby rozwiązał ich problemy zdrowotne, co oznacza, że nadal są przywiązani do swoich chorób. Jeżeli szczerze je odpuszczą, nie będą o nich wcale myśleć i zamartwiać się nimi, wtedy zobaczą co się stanie. Nazywa się to „zyskuj naturalnie, bez dążenia”. Każda ścieżka kultury i metoda działa w taki sposób. W społeczeństwie zwykłych ludzi możesz uzyskać wszystko co chcesz, jeśli mocno się starasz, lub nawet uganiaś się za tym wytrwale. Lecz zasady w innych wymiarach są dokładnie odwrotne, są odwrócone. Nie

<sup>8</sup> Ten zwrot, gdy używany w kręgach qigong, odnosi się do pewnych nieuchwytnych typów energii, oddziaływań, czy informacji, które mogą być przekazywane.

uzyskasz niczego, jeżeli pełen przywiązania, będziesz dawać z siebie wszystko, żeby coś zdobyć lub zrobić. Możesz to uzyskać tylko, kiedy coraz bardziej to sobie odpuszczasz i mniej się tym przejmujesz. Toteż nazywa się to „zyskuj naturalnie, bez dążenia”.

*Pytanie: Kiedy Mistrz robił duże gesty rąk na konferencji w Singapurze, to niektórzy ludzie poczuli się komfortowo, niektórzy ludzie czuli, że gesty były cudowne, a niektórzy ludzie poczuli się załamani i smutni i płakali. Czy było to związane z poziomami kultuwacji?*

**Mistrz:** Dość blisko – a zasadniczo jest to niezbyt odległe. Odczucia każdego człowieka i jego zrozumienie jest inne.

*Pytanie: Aby osiągnąć Doskonałość w kultuwacji każdy musi dosięgnąć sfery żadnego samozadowolenia i żadnego ego. Dlaczego zatem istnieją różne poziomy [do których ludzie się doskonalą]?*

**Mistrz:** Pozwólcie, że przedstawię to w ten sposób. Można również osiągnąć Doskonałość na poziomie początkowego poziomu Pozycji Owocu Arhata; uzyskanie samowyzwolenia się jest właściwe. Nie jest konieczne, żeby myśleć o ocalaniu wszystkich czujących istot, nie musi myśleć o dbaniu o innych – kultuwający po prostu potrzebuje pracować nad [uzyskaniem wyzwolenia] samego siebie i osiągnąć to. Jest to początkowy poziom Pozycji Owocu Arhata. Jeżeli chcecie osiągnąć Pozycję Owocu Bodhisattwy – nawet jeżeli jest to początkowa Pozycja Owocu Bodhisattwy – to potrzebujecie kultuwować i w trakcie kultuwacji rozwinąć serce o wielkim miłosierdziu, a wraz z uzyskaniem samowyzwolenia, musicie również pomagać innym się wyzwolić. Czy potraficie to osiągnąć czy nie, będziecie mieć takie współczucie, będziecie postrzegać wszystkie czujące istoty jako prawdziwie cierpiące i ronić łzy na ich widok. Nie jest to udawane – jest prawdziwe. Nie jest to coś, co możecie chcieć, żeby się wydarzyło. W kultuwacji oczywiście ten stan nie będzie się przejawiać przez cały czas, ale wydarzy się. Wasze współczucie będzie inne, jeżeli kultuwujecie do poziomu Buddy. Zdecydowanie nie będziecie ronić łez tak, jak roni Bodhisattwa kiedy patrzy na czujące istoty. Będziecie mieć współczucie, będziecie jaśniej rozumieć związki karmiczne pomiędzy czującymi istotami i rozumieć wszystko dzięki większej mądrości. Kiedy Buddowie, którzy kultuwowali do poziomu dużo wyższego niż Tathagata zatrzymają się i spojrzą na to, to pomyślą: „A cóż to za rodzaj współczucia?” Sądzą, że współczucie jakie mają Buddowie w stosunku do zwykłych istot ludzkich jest również przywiązaniem. Potrafią być współczującymi tylko wobec tych Bogów, Buddów i czujących istot z rajów Buddów poniżej nich, ale nie mają żadnego współczucia wobec istot ludzkich. Nie znaczy to, że nie są współczujący, ale że ich sfery są zbyt wysokie. Istoty z poniżej są dla nich tak trywialne, że są nawet niżej niż mikroorganizmy. Nie uważają tych nieudolnych istot ludzkich za jakąkolwiek użyteczną formę życia. Kiedy Buddowie, którzy osiągnęli jeszcze wyższe sfery spojrzą w dół, to pomyślą: „Och, ci Buddowie Tathagatowie również są zwykłymi ludźmi; co ci ludzie tam na dole robią?” Czym wydają się dla nich istoty ludzkie? Ludzie są niczym; kręcą się wokół w brudzie niczym wyjątkowo drobne mikroorganizmy. Co w takim razie z Buddami z jeszcze wyższych i jeszcze wyższych i wyższych sfer? Jeżeli chcecie osiągnąć taki stan, to musicie kultuwować do takich sfer. Ja jedynie wyjaśniam wam prostą koncepcję, jak to wygląda. I nie ogranicza się to jedynie do tego.

Prawdziwego Fa nie można udostępnić istotom ludzkim, ponieważ wciąż posiadacie ludzkie umysły. Istoty w różnych sferach mają różne sposoby egzystencji. Również fizyczne ciała istot po tej stronie nieustannie się zmieniają. Jeżeli ciało Buddy składałoby się z atomów, to wtedy ciała tych jeszcze wyższych Buddów i ciała Bogów, którzy są wyżej niż Buddowie, mogłyby się składać z czegoś, co jest równoznaczne z neutronami. Idąc dalej, powinni się składać z neutrin lub kwarków. I jest to tylko skala mikroskopijna, jaką ludzie potrafią rozróżnić. A co z tymi, którzy składają się z bardziej mikroskopijnej, jeszcze bardziej mikroskopijnej materii? Ich energia jest wyraźnie potężniejsza. Im mniejsze cząsteczki materii, tym większa jest jej gęstość. Ich wygląd z tego powodu jest niezwykle delikatny i lśniący. Potrafimy zobaczyć pory na ludzkim ciele, jeśli jednak spojrzelibyście na ciało Boga, to nie byłoby

tam żadnych porów. Jeżeli spojrzycie na istoty w Trzech Sferach z ciałami, które są o jeden poziom wyżej niż te ludzkie – to znaczy, na istoty boskie różnych poziomów wewnątrz Trzech Sfer – to zobaczycie, że dla ludzkiego oka ich ciała są gładkie, delikatne i wprost piękne. Jest tak dlatego, że ich cząsteczki są drobniejsze i gęstsze niż te ludzkie w świeckim świecie. Innymi słowy, gdy istota nieustannie się wznosi, to cała forma na powierzchni wznosi się całościowo; lecz wznoszenie sfer jest warunkiem zasadniczym. Doskonałość można osiągnąć w różnych sferach. Nieważne jaki poziom osiągniecie w kultywacji, to co jest poniżej waszego poziomu nie będzie już dłużej dla was tajemnicą. Wszystko poniżej zostanie ukazane waszym oczom i zobaczycie rzeczy takimi jakimi naprawdę są. Jednak wszystko powyżej waszego poziomu na zawsze pozostanie dla was tajemnicą, nigdy się o tym nie dowiedziecie, gdyż [tam gdzie dojdziecie] będzie Pozycja Owocu, do której się oświecicie. Tyle otrzymacie, jak wiele włożycie i udoskonalicie.

*Pytanie: Zdaję sobie sprawę, że kultywacja jest poważną sprawą. Z drugiej strony, czy jest czymś złym znajdować radość w cierpieniu i radośnie kultywować?*

**Mistrz:** Nie jest to złe. Jeżeli potrafisz pozostać radosny przez cały czas w kultywacji i robić tak bez względu na problemy na jakie napotykasz, to powiedziałbym, że jesteś naprawdę niebywałą. Każdy będzie cię naprawdę podziwiał i darzył wielkim szacunkiem, gdyż to co opisałeś, jest trudne do zrobienia. Trudno jest utrzymać umysł spokojny w obliczu jakichś trudności i radośnie podchodzić do spraw. Jednak zdolność do utrzymania przez cały czas optymistycznego nastawienia i współczującego serca – nawet kiedy nie natrafiamy na kłopoty, czy testy – jest tym, co normalnie powinien robić kultywujący. Jest to najlepszy stan umysłu.

*Pytanie: Czy praktykujący mogą mieć stosunki seksualne w związkach małżeńskich?*

**Mistrz:** Powiedzieliśmy, że kultywujecie wśród zwykłych ludzi i nie jesteście uczniami, którzy porzucili świecki świat, żeby poświęcić się kultywacji. Toteż wasz sposób życia wymaga dostosowania się do stanu zwykłych ludzi. My nie uważamy fizycznych form znajdujących się tutaj wśród zwykłych ludzi za ważne. Dlaczego tak jest? To co jest zmieniane, to ludzkie serce i umysł. Jeżeli serce i umysł osoby się nie zmieni, to wszystko będzie bez znaczenia. Powiedzmy, że jeżeli na zewnątrz nie macie niczego, ale głęboko w środku nie potraficie się czegoś pozbyć i jesteście nerwowi odnośnie tych [ludzkich] spraw, to jest to bezużyteczne. Jeżeli mówicie: „Głęboko w środku nie jestem do nich przywiązany i po prostu przestrzegam je jako coś, co pozwala nam utrzymać ludzki stan”, to wtedy powiedziałbym, że radzisz sobie całkiem dobrze. Oczywiście, wszystkie te rzeczy trzeba porzucić, kiedy osiągniecie wysoki i dogłębny poziom w kultywacji. Tego, co robisz w trakcie tego okresu czasu nie można uważać za złe. Omówiłem to jasno w *Zhuan Falun* – mówiłem o takiej sytuacji.

Dlaczego wolno ci tak postępować w trakcie kultywacji? Powodem jest to, że ta nasza metoda kultywacji, to Dafa, które dzisiaj nauczam, jest celowo upubliczniana, żeby stosować ją w skomplikowanym społeczeństwie zwykłych ludzi i tylko w ten sposób ludzie z wysokich poziomów mogą powrócić. Jeżeli społeczeństwo zwykłych ludzi nie byłoby wystarczająco skomplikowane – czyli, jeżeli nie mielibyście tak wielkich przeszkód i zakłóceń – ci z was, którzy przyszli z wyższych poziomów nigdy nie mogliby powrócić. Skoro to Fa jest wspaniałe i rozpowszechniane w społeczeństwie zwykłych ludzi, zapewniło wam komfort funkcjonowania w społeczeństwie zwykłych ludzi. Przemiana waszego ciała zaczyna się od poziomu mikroskopijnego, od podstaw waszego istnienia – elementarnych cząstek, które tworzą waszą istotę – i rozszerza się na zewnątrz od wewnątrz, niczym słoje drzewa. Będzie się rozszerzać na zewnątrz niczym słoje drzewa, jeśli tylko będziecie kultywować i będzie się tak działo, aż spełnicie standard. Kiedy tak się rozszerzy ku powierzchni niczym słoje drzewa i dosięgnie kory, przemiana zostanie zakończona i uzyskujecie Doskonałość. Zanim sięgnie ona kory, to znaczy, zanim dosięgnie najbardziej zewnętrznej warstwy waszego fizycznego ciała, wasze fizyczne ciało na powierzchni nadal będzie mieć myśli zwykłych ludzi i będziecie mieć różnorakie zwykłe ludzkie pragnienia, żądze, uczucia i wszelakiego rodzaju inne

przywiązania. Te myśli nie są tak silne, jak u zwykłych ludzi, lecz są tam i pozostawiono je dla was celowo żeby upewnić się, że w trakcie kultywacji będziecie potrafili dostosować się do warunków zwykłych ludzi. Jednakże strona, która ukończyła kultywację, nie będzie sterowana przez powierzchnię zwykłego ludzkiego ciała, by angażować się w ludzkie sprawy. Kiedy tylko tamta strona, którą skończyłeś udoskonalać spełnia standard, zostaje odseparowywana.

Jaka jest korzyść z odseparowania? Nieważne jaką aktywnością wśród zwykłych ludzi na zewnątrz zajmuje się dany człowiek, nieważne co on robi, tamta strona, która ukończyła kultywację siedzi sobie i w ogóle się nie rusza; nie ma żadnej aktywności myślowej, czy myśli. Owe ciało nie rusza się i nie zajmuje się niczym. Gwarantuje to, że kiedy ktoś robi ludzkie rzeczy, to boska strona ich nie robi i to ta ludzka strona – która nie została całkowicie wykultywowana – jest tą, która to robi. Gwarantuje to wtedy, że kiedy siebie polepszacie, to tylko się wznosicie i nie spadacie. Jeżeli natomiast wybralibyśmy rozpoczęcie przemiany od powierzchni i poszlibyśmy w kierunku głębi i zrobilibyśmy tak w społeczeństwie zwykłych ludzi, to zdecydowanie nie moglibyście wtedy kultywować w takim społeczeństwie. Wszystko, co zrobilibyście wśród zwykłych ludzi byłoby równoznaczne z tym, jakby robił to bóg, gdyż przemienione ciało jest równoznaczne z ciałem Boga. Uważane byłoby to za robienie ludzkich rzeczy i po prostu nie moglibyście kultywować. Czy Bogom wolno robić ludzkie rzeczy? Bogom definitywnie zakazane jest mieć zwykłe ludzkie uczucia. Zatem odwróciliśmy to: zaczynamy przemianę od źródła waszego życia. W ten sposób, rozszerza się to coraz dalej w kierunku powierzchni. Przed Doskonałością zawsze możecie utrzymywać na zewnętrznym poziomie sposób życia wśród zwykłych ludzi. Tyle tylko, że stajecie się coraz wolniejsi od przywiązań, aż w końcu potraficie wszystko brać lekko i pozbyć się wszystkiego. Jesteście wtedy blisko Doskonałości. W pełni osiągnięcie Doskonałość, kiedy jako całość rozwinięcie się do samej powierzchni. W takiej chwili jest to czymś naturalnym i nie ma żadnych wstrząsów. W przeszłości czyjaś Doskonałość mogła wytworzyć fale uderzeniowe. Kiedy osiągało się Doskonałość, to osuwiska, tsunami i trzęsienia Ziemi wydarzały się na wielkim obszarze. Jednak nasza forma kultywacji nie wytwarza fal sejsmicznych. Dlatego jest odpowiednia dla większej ilości ludzi kultywujących w społeczeństwie zwykłych ludzi, gdyż nie oddziałują na nie. Przy takiej ilości ludzi uzyskujących Doskonałość, myślę, że ta Ziemia w żaden sposób nie mogłaby tego wytrzymać. Toteż zaaranżowaliśmy wszystkie razem i każdy z osobna aspekt, żeby był odpowiedni dla kultywacji w zwykłym społeczeństwie.

Zanim ta część, która jeszcze nie jest całkowicie wykultywowana nie dogoni waszej powierzchni, to nie uwierzę wam, jeśli powiecie, że nie macie zwykłych ludzkich przywiązań. Zmuszalibyście siebie [żeby to osiągnąć]. Musicie ściśle trzymać się wysokich standardów i zachowywać się jak praktykujący. Jednocześnie dostosowując się jak to tylko możliwe do stanu społeczeństwa zwykłych ludzi. Jednakże to o czym mówię, odnosi się do więcej, niż tej jednej kwestii [kontaktów seksualnych]. Nie jest to takie proste, jak utrzymywanie kontaktów seksualnych pomiędzy mężem i żoną w pewien sposób, to nie o to chodzi. Możecie sami sobie wybrać najbardziej odpowiednie podejście w tej kwestii. Jakikolwiek sposób w waszym odczuciu jest najlepszy, będzie w porządku. Jeżeli czujecie, że wciąż macie myśli zwykłych ludzi, że są dość silne; jeśli nadal chcecie zawrzeć małżeństwo, znaleźć chłopaka czy dziewczynę i podoba wam się jakaś młoda kobieta, czy młody mężczyzna... jeżeli macie takie pragnienia i robicie to, wtedy to wskazuje, że wasza kultywacja nie osiągnęła jeszcze tego punktu, więc możecie uczestniczyć w takich sprawach. Nie twierdźcie, że możecie dzisiaj natychmiastowo wszystkiego się pozbyć, że od razu możecie tak zrobić i zostać Buddą. Gdyby tak mogło być, to nie potrzebowałibyście kultywować – od razu bylibyście Buddami. Toteż kultywację przeprowadza się po trochu, jest to proces stopniowy. Jeśli pomimo, że to powiedziałem, myślicie: „Och, Mistrz powiedział, że zanim osiągnę sukces w kultywacji, będę miał wszelkiego rodzaju zwykłe ludzkie emocje i pragnienia na zewnętrznym poziomie. Zatem mogę robić tego typu rzeczy”, to zgadujcie dalej! Pomimo, że macie te rzeczy i mówię wam, żeby dostosować się do zwykłych ludzi tak, jak to tylko możliwe, to jeżeli nie trzymacie się



ściśle wymagań dla kultuwującego, to jesteście tacy sami jak ktoś, kto nie kultuwa. Taki jest dialektyczny związek.

*Pytanie: Studenci rasy kaukaskiej chcą wykorzystać cały swój czas na słuchanie Fa, ale nie ma na razie żadnej taśmy audio z jednoczesnym tłumaczeniem. Czy mogą sami nagrać Zhuan Falun, a potem słuchać tego?*

**Mistrz:** Rezultat niekoniecznie będzie dobry. Dlaczego? Ponieważ Fa w moim głosie ma moc. Ponieważ jesteś kultuwującym, to przed Doskonałością wszystko, co mówisz niesie różnego rodzaju zwykłe ludzkie przesłania. Zatem kiedy to odtwarzasz, wchłaniasz je z powrotem. Takie powtarzane, zanieczyszczanie zwrotne nie jest dobre. Co innego, kiedy czytasz książkę. Obecnie robimy jednoczesne tłumaczenie. Zwiększamy tempo pracy nad tym; wkrótce powinno być ono dostępne i ten problem zostanie rozwiązany. W każdym bądź razie, mówię wam o tej zasadzie: to co mówicie niesie te wszystkie zwykłe ludzkie przywiązania i wasze poglądy. Fa musi działać. Nie uzyska się z niego za wiele słuchając tylko powierzchownych zasad. To, co wychodzi z waszych ust jest waszym zrozumieniem na waszym poziomie. Kiedy wrócicie i znowu tego wysłuchacie, to wasze zrozumienie zawsze pozostanie na takim poziomie. Równoczesne tłumaczenie jest inne, gdyż tam jest mój głos. Nawet pomimo tego, że głośność mojego głosu jest niska, a tłumaczącego jest wyższa, to w zasadzie on tłumaczy, a w rzeczywistości ja jestem tym, który naucza. Studenci mogą mnie zrozumieć, jak też otrzymać wszystko co niosę, kiedy nauczam Fa. To mam na myśli.

*Pytanie: Trzy razy spotkałem małą dziewczynkę w wieku od trzech do pięciu lat. Kiedy byłem na pół śpiący, a na pół świadomy, weszła na moją poduszkę skacząc i śmiejąc się. Czy jest ona pierwotnym niemowlęciem (jinghai), które wyszło z Falun?*

**Mistrz:** Takie sytuacje są na ogół dobrymi rzeczami, ale nie zawsze tak jest. Pierwotne niemowlęta są małe. Podstawa każdego człowieka jest skomplikowana, nie zwracajcie więc uwagi na tego typu rzeczy. Mogła być kimś, kogo przyniosłeś z przeszłości lub też mogły być inne tego powody. W każdym bądź razie mimo wszystko jest małą dziewczynką. Mogło to być czymś dobrym. Nie zwracaj na nią uwagi. Po prostu pilnuj swojej kultuwacji.

Wygląda na to, że nie wyjaśniłem tego jasno, ponieważ niektórzy ludzie nie zrozumieli tego jeszcze. Podam wam przykład, żeby to zilustrować, pomimo że niekoniecznie odniesie się to do tej sytuacji. Kiedy niektórzy ludzie schodzą na dół i reinkarnują, towarzyszy im ich dziecko z przeszłości. To dziecko jednak nie reinkarnowało i jedynie towarzyszy po tamtej stronie. Są również inni ludzie, którzy mieli dzieci w poprzednich życiach i kiedy reinkarnowali w danym życiu, to ich dziecko nie reinkarnowało w tamtym życiu. Jednak to dziecko jest wyjątkowo wyczulone i zawsze za nimi podąża. Istnieje również taka sytuacja. Istnieją okoliczności różnego rodzaju. Ponieważ otrzymaliście prawe Fa, to jeśli dziecko ma z wami związek karmiczny, wszystko dla was zaaranżujemy. Wszystko to zostanie odpowiednio dla was zaaranżowane, zatem nie musicie się już tym więcej zamartwiać.

*Pytanie: Łamałem sobie głowę, lecz wciąż nie potrafię wymyślić pytania. Czy jest tak dlatego, że nie kultuowałem za...?*

**Mistrz:** Niektórzy z naszych studentów weteranów, którzy dobrze kultuowali, kiedy mnie spotykają nie potrafią niczego wymyślić, żeby coś powiedzieć. Wiem, że czują się nieswojo, kiedy nie potrafią wymyślić żadnego pytania, mimo że naprawdę mocno próbują. Przed spotkaniem ze mną mają pełno spraw, o które chcą mnie zapytać, ale kiedy tylko mnie spotkają stają się niemi. Pozwólcie sobie wszyscy powiedzieć dlaczego tak jest. Tak długo, jak jesteś kultuwującym, to tak będzie, kiedy mnie spotkasz. Powodem tego, że nie masz nic do powiedzenia w trakcie spotkania ze mną jest to, że kiedy nieustannie kultuwujesz, ta część ciebie, która stała się oświecona poprzez kultuwację – ta część, która została całkowicie wykultuwowana – jest od ciebie oddzielona. Jest oddzielona od części, która nie została jeszcze całkowicie wykultuwowana. Zatem ta część ciebie, która nie została całkowicie wykultuwowana zawsze będzie się czuć niepewnie, zatem będzie mieć pytania i nawet zechce je zadać.

Kiedy jednak zobaczysz Mistrza, kiedy mnie spotykasz, ta część ciebie, która została całkowicie wykulturowana, tak jak i twoja powierzchnia, również stanie się zainteresowana i kiedy tylko stanie się zainteresowana, to całkowicie przejmie kontrolę nad twoją zwykłą ludzką stroną. Dlaczego jest tak, że nie masz żadnych złych myśli i jesteś tak spokojny, gdy tutaj siedzisz? Jest tak dlatego, że ta część ciebie, która została całkowicie wykulturowana stała się uważna, a twoje całe ciało jest przez nią kontrolowane. Powiedźcie mi, jeżeli część, która została w pełni wykulturowana nie spełniałaby wymogów, czy ukończyłaby kultywację? Innymi słowy, wie ona wszystko. Tyle tylko, że część, która nie została w pełni wykulturowana, o tym nie wie. Zatem można powiedzieć, że w takiej chwili nie chcecie już więcej zadawać pytań i nie ma o co pytać, gdyż wszystko jasno rozumiecie. Po rozstaniu się ze mną, nie będzie ona już więcej zwracać na nic uwagi i pozostanie nieruchoma, więc ta wasza tutejsza część znowu stanie się nieświadoma różnych kwestii. „Jak to się stało, że dokładnie teraz nie zadałem Mistrzowi pytania?”. Czy nie taka jest sytuacja? W rzeczywistości, tak to wygląda.

Powiem wam wszystkim, powinniście częściej czytać książkę, częściej czytać książkę i częściej czytać książkę – musicie czytać tę książkę raz za razem. Te wykłady są Fa kosmosu. Od czasów antycznych Fa każdej metody kultywacyjnej, które przekazywano w społeczeństwie zwykłych ludzi, było Fa na lub poniżej sfery Tathagaty. Fa tak bezkresne jak to, stworzyło różne środowiska egzystencji dla różnych istnień w kosmosie. Jest to Wielkie Fa, które stworzyło cały kosmos. Tyle tylko, że nie widzicie jego zawartości na wysokich poziomach, dopóki nie sięgacie tamtych sfer. Lecz jest w nim wszystko, co potrzebujecie wiedzieć, aby osiągnąć Pozycję Owocu i Doskonałość. Musicie zatem częściej czytać książkę – czytać książkę bez przerwy wielokrotnie. Nasi studenci weterani oczywiście wiedzą, że kiedy mają pytanie, to muszą tylko czytać książkę i pewne, że znajdą na nie odpowiedź. Następnie kiedy wejdziecie w nowe sfery, pojawią się nowe pytania z wyższego poziomu. Kiedy w tym czasie ponownie przeczytacie książkę, to ona znowu wam na nie odpowie. Potem będziecie mieć znowu pytania, jednak będą z innej sfery i w tym czasie, kiedy dalej będziecie czytać książkę, to ona znowu wam na nie odpowie. W ten sposób kontynuujecie kultywację i nieustannie się wznosicie. To Fa odpowie na pytania, kiedy je macie. A ponieważ trzymacie się ścisłych wymagań w codziennym życiu i nieustannie się polepszacie, to pilnie z całych sił robicie postępy.

*Pytanie: Czy egoizm jest korzeniem samozadowolenia, emocji i pragnienia rozgłosu?*

**Mistrz:** Własny interes i pragnienie rozgłosu, oba są samolubne. Co do emocji (*qing*), to wyjawilem w poprzednich wykładach Fa, że przenikają one ten wymiar ludzkości jak i całe Trzy Sfery. Żadna istota wewnątrz Trzech Sfer nie może od nich uciec – wszystkie są pod ich kontrolą. Istoty ludzkie są dokładnie pośród tych emocji. Im bardziej jesteś do nich przywiązany, tym większa jest ich moc, a zatem tym większy mają na ciebie wpływ. Zwłaszcza kiedy ludzie tracą kogoś ukochanego lub kiedy młodzi ludzie mają złamane serca, im więcej się o tym myśli, tym większą moc mają te emocje. Emocje są wewnątrz Trzech Sfer, zatem ty kultywujący musisz się z nich otrząsnąć. Powinieneś odrzucić te emocje i wznieść się ponad nie. Co do własnych korzyści i rozgłosu, są to rzeczy, które istoty ludzkie wysoko cenią. Ale one też pochodzą właśnie od emocji. Będąc sławnym, czy nie będziesz się cieszyć szczęściem i pomyślnością jaką ona przynosi? Będziesz zatem naprawdę zadowolony. Czy nie dąży się do sławy i własnych korzyści, żeby zyskać satysfakcję? Jeżeli ktoś jest usatysfakcjonowany, to czy nie jest wtedy zadowolony? Czy ta przyjemność, którą czujecie, nie jest również emocją? Rozgłos może przynieść wam radość i cześć, które są emocjami, nieprawdaż? Jeżeli uzyskaliście satysfakcję z własnych korzyści, to czy nie jesteście znowu zadowoleni? To znowu jest emocja. Zatem istoty ludzkie żyją dokładnie dla tych emocji. Pośród zwykłych ludzi, czy jesteś szczęśliwy czy nie, czy jesteś za, czy przeciw czemuś, czy chcesz coś czy nie, czy chcesz osiągnąć pewną pozycję, to co uważasz za dobre lub złe, to co robisz lub nie chcesz robić, to wszystko to emocje. Powiedziałem, że istoty ludzkie po prostu żyją dla emocji. Czy mogłoby nie być emocji w ludzkim społeczeństwie? Jeżeli w ludzkim społeczeń-

stwie nie byłoby emocji, to istoty ludzkie nie uważałyby życia za interesujące - naprawdę, nie byłoby takie. Człowiek ma właśnie w taki sposób żyć.

Co do samozadowolenia, to wspomniałem wam wcześniej zasadę i wszyscy z wielkim zachwytem biliście brawa. Powiedziałem o przyszłym wszechświecie, który nie będzie wymarły i wszyscy byliście z tego powodu szczęśliwi. Czy wiecie dlaczego może to tak być? Niektórzy ludzie mówią: „Jeżeli ktoś nie dba o siebie, to zostanie potępiony przez Niebiosy”. Niektórzy ludzie wzięli to za swoje motto. W rzeczywistości nie wiecie jeszcze, że to samozadowolenie rozprzestrzeniło się w górę, aż do bardzo wysokich poziomów. Prawdę mówiąc, u kultywujących z przeszłości mówienie: „Robię tak i tak”, „Chcę to zrobić tak i tak”, „Kultywuję”, „Chcę stać się Buddą”, czy „Życzę sobie uzyskać to i to”, żadne z tych [zdań] nie było wolne od samozadowolenia. Jednak tym czego chcę, żebyście zrobili, jest prawdziwe, czyste i bezinteresowne uzyskanie Doskonałości wraz z rzeczywistym prawym Fa i prawym Oświeceniem – tylko wtedy możecie osiągnąć wieczne nie-unicestwienie. Zatem mówię wam, że we wszystkim, co robicie, musicie najpierw brać innych pod uwagę. Niektórzy ludzie są szczęśliwi, kiedy inni dają im pieniądze. Kiedy ktoś daje im pieniądze, to nie biorą pod uwagę, czy nie przyniesie to komuś innemu kłopotów, czy jego sytuacja finansowa stanie się napięta i tak dalej. „Kiedy tylko ktoś coś mi daje, to jestem szczęśliwy, ale nie biorę innych pod uwagę. Kiedy tylko inni są dla mnie mili, to jestem zadowolony, ale nie martwię się o innych”. Nawet kiedy pewni ludzie są czasami bardzo zmartwieni i nie potrafią nic innego powiedzieć oprócz czegoś, co może sprawić wam przyjemność, to nie jesteście dla nich wyrozumiali. Istnieją wszelakiego rodzaju sytuacje. Innymi słowy, od tej pory w waszej kultywacji, we wszystkim co robicie, musicie myśleć o innych.

*Pytanie: W [Zhuan Falun] część II wspomniane jest, że istnieją ludzie w oceanach i że jest kilka różnych rodzajów ludzi.*

**Mistrz:** Tak. Niektórzy żyją w tym naszym wymiarze, a niektórzy nie. Nie tylko są ludzie w oceanach, ale również i w wymiarach istniejących na tym samym poziomie co nasz, są inni ludzie – ludzie, którzy są tacy sami jak wy i ludzie, którzy nie są tacy sami jak wy. Możecie nazywać ich ludźmi, bądź nie. Ponieważ mają pewne uczucia, lecz nie mają seksualnego pożądanego jakie mają zwykli ludzie, to dolna część ich ciała jest w formie jakiegoś materiału; tylko górna część ciała ma ludzką formę. Zatem mogą się unosić i latać. Większość ludzi w oceanach należy do ras ludzkich, które zostały wyeliminowane z Ziemi w trakcie różnych okresów czasu. I są pewni ludzie, którzy są po prostu ludźmi z dna oceanu: są tacy, którzy są podobni do istot ludzkich, są tacy, których górna połowa ciała jest ludzka, a dolna połowa ciała jest rybia i są tacy, których górna połowa ciała jest rybia, a dolne ciało jest ludzkie. Ponadto, pod płytami kontynentalnymi również są ludzie z przeszłości, czyli ludzkie rasy, które zostały usunięte w przeszłości. Nie mogą wrócić z powrotem ponieważ zostali usunięci z ludzkiego świata – to znaczy z Ziemi. Toteż część z nich, która nie miała zbyt dużo karmy i zbyt wielu grzechów schowała się pod ziemią. Tak sobie radzą i nie wychodzą na zewnątrz – po prostu tam żyją. Ich liczba jest niewielka. Często są trochę bardziej uzdolnieni niż istoty ludzkie i nie tak zagubieni w iluzji. No dobrze, ale nie bądźcie ciekawi i nie interesujcie się tymi rzeczami, gdyż nie mają one zbyt wiele wspólnego z waszą kultywacją.

*Pytanie: Po tym jak w przyszłości zostanie oficjalnie opublikowana nowa japońska wersja Dafa, jak powinniśmy postąpić ze starą wersją książki, która zawiera błędy tłumaczeniowe?*

**Mistrz:** Nie można powiedzieć, że mają błędy. Tyle tylko, że tłumaczenie było niedokładne lub wybrane słowa były nieprecyzyjne. Możemy jedynie tak to opisać. Jak powinno się postąpić? Nie zajmujcie się tym, zostawcie to tak, jak jest. Żadnej obcojęzycznej wersji nie da się prawdopodobnie przetłumaczyć z chińskiego tak, żeby nie odbiegała odrobinę od oryginału. Sugerowałbym nawet, że w rzeczywistości lepiej jest mieć więcej wersji tłumaczeń. Kiedy ludzie je czytają, to uświadomią sobie coś „Och, to takie jest tego znaczenie...”

Och i jest również takie znaczenie... Więc tak to wygląda”. W rzeczywistości są z tego pewne korzyści, jeśli się mnie zapytacie. Po prostu zostawcie je takimi, jakie są.

*Pytanie: Czy nieśmiałość jest przywiązaniem, czy czynnikiem psychologicznym?*

**Mistrz:** Nieśmiałość jest spowodowana przez czynnik zwany „nieśmiałością”, który istnieje w tym wszechświecie. Sprawia on, że się boisz. Im bardziej się boisz, tym bardziej on na ciebie wpływa. Musisz to pokonać siłą woli – jest to kwestia siły woli. To również należy osiągnąć w waszej kultywacji.

*Pytanie: Kiedy wykonuję ćwiczenia, to często myślę o sprawach związanych z kultywacją, szerzeniem Fa i słowach Mistrza. Czy to jest właściwe?*

**Mistrz:** Jest to stan w trakcie konkretnego czasu. W przyszłości nie będzie to stanowić problemu.

*Pytanie: Jeżeli ktoś odbiera życia w moim imieniu, to czy karma jest jednak gromadzona przeze mnie?*

**Mistrz:** Jeżeli wykonujesz tego typu pracę... Nie chcę omawiać tej kwestii w tego rodzaju otoczeniu. Napisałem dwa artykuły, które omawiają i wyjaśniają tę kwestię, lecz wygląda na to, że niektórzy ludzie nie potrafią zdać sobie sprawy z tego, co mówię. Pozwólcie, że powiem to w ten sposób: czy wiecie, jak wiele istnień skrzywdziliście w trakcie wszystkich waszych żywotów? Każda osoba skrzywdziła wiele istnień. Z mniejszym Fa nie moglibyście odnieść sukcesu w kultywacji w tym życiu i musielibyście odpłacić za życia istot, które jesteście winni z każdego swojego żywota. W buddyźmie wierzy się, że kultywacji nie można ukończyć w ciągu jednego życia. Oni też widzieli, że trzeba zapłacić za istnienia, które zostały zabite. My jednak pozwalamy wam dzisiaj osiągnąć Doskonałość, toteż nie pozostało za wiele czasu. Co więc należy zrobić z tymi zyciami, które odebraliście? Oprócz ilości cierpienia, którą jesteście im winni – część, za którą poprzez cierpienie rozpuszczacie karmę i płacicie poprzez cierpienie – ja muszę wyeliminować dla was zdecydowaną jej większość. Resztką jest dla was zostawiana, żebyście ją spłacili, zapewniając, że potracicie przejść daną próbę. Jednocześnie, część istot, które skrzywdziliście, stanie się istotami w raju, który będziecie mieć po uzyskaniu Doskonałości, zatem obróci się to w coś dobrego. Gdyby mające-zostać-skrzywdzone istnienia wiedziały: „Och, w przyszłości pójdę do raju Buddy”, to nadstawiłyby karki, żeby dać się wam zabić. Uszczęśliwione i radosne pozwoliłyby wam dać się zabić. Nie miałyby oczywiście Pozycji Owocu. Po prostu poszłyby do tego raju, żeby być tam zwykłą istotą, poszłyby do waszego raju Buddy, żeby być jego zwykłym członkiem, kwiatem, czy zwierzęciem takim jak ptak. W każdym bądź razie istnieją różne aranżacje dla różnych istot.

Chociaż omówiłem to w ten sposób, to niektórzy ludzie mogli zrozumieć to opacznie: „Och, w takim razie jeśli odbiorę komuś życie, to będzie to w porządku”. Jeżeli nie będziesz potrafił osiągnąć Doskonałości, to nigdy przenigdy nie będziesz w stanie zapłacić wszystkim istnieniom za to, że je zabiłeś, niemniej jednak musisz za nie zapłacić. Tak oto ogromna jest karma, jaką nagromadziliście. Innymi słowy wasza spleta byłaby okropnie uciążliwa i prawie bez końca. Jest to więc naprawdę straszna sytuacja. Wczoraj student powiedział: „Mistrz nie mówił o Piekło”. Powiedziałbym, że nie mogę wam o tym mówić. Ta nasza sceneria jest tak święta, a mówienie o tamtym jest przerażające. Nie jest to oczywiście straszne dla mnie, ale dla niektórych ludzi jest naprawdę przerażające. Sądzę zatem, że chociaż nie odpowiedziałem ci teraz bezpośrednio, to niemniej jednak jasno to wyjaśniłem.

Był w Chinach student, który robił doktorat z nauk medycznych. Wykonywał doświadczenia przeprowadzając sekcje. Miał uzyskać doktorat po ukończeniu eksperymentów. To znaczy, zdał wszystkie egzaminy, ale wciąż potrzebował wykonać pewne eksperymenty i sekcję tysiąca albo pięciuset myszy i wtedy miał uzyskać stopień doktora. Jednak później wspomniał swojemu promotorowi, że nie może tego zrobić. Powiedział: „Teraz praktykuję Falun Dafa i wiem, że zabijanie wytwarza karmę”. Następnie powiedział swojemu promotorowi: „Nie mogę odbierać życia – raczej zrezygnuję z tego stopnia”. Pomyślcie o tym. Jeżeli

ktos nie potrafi przejść testu życia i śmierci, to nie może osiągnąć Doskonałości. Ale nie jest tak, że definitywnie będziecie musieli przejść przez dokładnie coś takiego, co będzie uważane za oddanie swojego życia; jest to jedynie tego forma. Nie uważam tego za ważne. Tym, na co patrzę, jest to czy wasz umysł naprawdę potrafi to zrobić. Pomyślcie o tym wszyscy: istoty ludzkie żyją na tym świecie jedynie dla rozgłosu i własnych korzyści. Gdyby otrzymał stopień doktorski, to czekałaby na niego dobra praca i przyszłość. I oczywiście jego pensja byłaby wysoka – o tym nie trzeba mówić. Byłaby większa niż taka zwykłych ludzi, czy przeciętnej osoby. Czy ludzie po prostu nie żyją dla tych rzeczy? On potrafił porzucić nawet te rzeczy. Zatem pomyślcie o tym: odważył się zrezygnować nawet z czegoś takiego. Był w stanie, jako młody człowiek, odpuścić sobie te rzeczy, czy zatem nie oznaczało to, że potrafiłby zrezygnować ze wszystkiego? Czy nie było tak, że odważył się poświęcić swoje życie? Czy ludzie nie żyją po prostu dla tych rzeczy? Sfera kultuwacji ludzi, którzy potrafią tego dokonać, w rzeczywistości jest tam w górze. Odnośnie tych ludzi i tego typu sytuacji, powiedziałem, że skoro potrafili pozbyć się emocji, sławy i własnych korzyści, dlaczego również nie pozbyć się samego strachu przed odbieraniem życia? Czy nie byłoby to odrzucenie ostatniego przywiązania? Po prostu mówię wam o co tu chodzi. Byłoby inaczej, gdybyście nie potrafili osiągnąć owej sfery – nie potrafili przejść testu życia i śmierci, nie potrafili porzucić tych wszystkich rzeczy – a postąpilibyście w taki sposób. Wszystkie życia, które byście odebrali, musiałyby zostać spłacone w waszym własnym, niekończącym się procesie spłaty – tak oto jest to przerażające. Określiłem te zasady Fa i podstawowe prawa. Jednak co do tego, jak powinieneś się zachować, to nadal do ciebie należy podjęcie decyzji. Zasady Dafa uczą, że nie możesz odbierać życia. Tak długo jak kultuwujesz nie możesz zabijać. Jednakże w wyższej sferze to Dafa jest wszystko obejmujące i Fa ukazuje zasady, które są w sferze Buddów. Powiedziałem, że niektóre z istot, które zabiliscie zostaną udoskonalone i staną się zwykłymi istotami w waszym przyszłym raju, lecz wszystko spełźnie na niczym, jeżeli nie potraficie osiągnąć Doskonałości! Będziecie musieli sami spłacić całą swoją karmę. Taki jest związek. Nie chcę omawiać Fa na wysokich poziomach dokładnie dlatego, że nawet po tym jakbym je ujawnił, to wielu ludzi nadal nie zrozumiałoby tak naprawdę zasad, o których bym mówił.

Oczywiście, to Fa jest wyżej niż zasady wśród zwykłych ludzi. Nie znaleźlibyście go nawet jeśli przewertowalibyście wszystkie książki – starożytne i współczesne, chińskie i zagraniczne – i nie znaleźlibyście go nawet w innych pismach. Dlatego każdy lubi go słuchać. Nie uważajcie tego jednak za wiedzę – nie jestem tutaj, żeby zaspokajać wasze przywiązanie do poszukiwania wiedzy. Nauczam was Fa, żeby was ocalić.

*Pytanie: Mistrzu, często używasz słowa „my”. Jak powinniśmy je rozumieć?*

**Mistrz:** Używam sposobu wyrażania używanego we współczesnych Chinach kontynentalnych. Czuję, że wszyscy jesteście członkami Dafa, a stąd częścią Dafa, zatem nazwałem was „my”. Czuję, że kiedy to słyszycie, to możliwe, że oddacie się prawdziwej kultuwacji. O to w tym chodzi.

*Pytanie: Kiedy uważa się, że osoba ma psychozę?*

**Mistrz:** Psychoza jest dokładnie wtedy, kiedy ktoś nie potrafi kontrolować własnego ciała i jest całkiem bezsilny. Kiedy tylko napotyka na kłopoty, nie chce sobie z niczym radzić. Jest to tak, jakby czyjaś świadomość główna (*zhu yishi*) spała, jakby nie zwracała na nic uwagi i nagle opuściła to ciało. W takim momencie człowiek znajduje się w [stanie], który zwykli ludzie nazywają stanem psychotycznym. A dlaczego tak jest? Kiedy świadomość główna nie kontroluje jego ciała – to znaczy, kiedy nie jest racjonalny – różne jego myśli, które wytworzyła karma i różne poglądy uformowane po jego narodzeniu zaczynają kontrolować jego ciało, usta, oczy i wszystko inne. Zatem będzie mówić głupstwa i zachowywać się nieporządnie, bez jakiegokolwiek rozsądnego, normalnego zachowania, a ludzie powiedzą, że jest psychotyczny. Powiedziałem, że psychoza nie jest chorobą. Nie ma żadnych patologicznych czynników; jest jedynie tak, że czyjaś świadomość główna jest zbyt słaba. Istnieją również wrodzone choroby, w przypadku których świadomość główna osoby jest słaba od urodzenia, a

ciało zawsze kontrolują inne istoty; jest nieustannie oddawane innym pod kontrolę. Dodajcie do tego mocne zakłócenia z przesłań z innych wymiarów i taki ktoś zrobi wszystko. Mózg jest gotowym do użytku instrumentem i każdy może go obsługiwać. Jeżeli go nie używacie i tego nie zmienicie, to inni przyjdą, żeby go obsługiwać, a wtedy nie będzie podążać za ludzkimi standardami. Trzeba zatem mieć silną wolę. Wola musi być zdecydowana!

*Pytanie: Czy istnieją ludzie, którzy w czasie uzyskania Doskonałości nie mają przemienionego swojego wrodzonego ciała (benti), ani nie wykultywowali Pierwotnego Niemowlęcia (yuangying)?*

**Mistrz:** Powiedziałem, że wielu naszych uczniów Dafa zjawiło się z wysokich poziomów, więc mogły zaistnieć różne sytuacje. Tak czy inaczej, nie przejmuj się tym, jaka jest twoja sytuacja. Zapewniam cię, że tak długo jak kultywujesz, pozwolę ci osiągnąć stan, z którego będziesz najbardziej zadowolony. To samo odnosi się do wszystkich. Czy moje dawanie wam tego co najlepsze nie jest tworzeniem dla tego kosmosu tego co najlepsze? (Aplauz)

*Pytanie: Czytając Zhuan Falun rzadko czuję, żeby Buddowie, Tao i Bogowie jasno wskazywali mi na coś. Jednakże w trakcie kultywacji na żywo, oświecam się do zasad Fa.*

**Mistrz:** Jesteś w stanie oświecić się samemu, nie jest zatem potrzebne wskazywanie ci czegoś. To, że dajesz radę robić to samodzielnie, jest oświecaniem do Tao o własnych siłach i jest to wspaniałe. Niektórzy ludzie naprawdę nie potrafią się do czegoś oświecić, widzimy jednak, że mają dobre perspektywy. Co zatem można zrobić? Podsuwamy im wskazówkę.

*Pytanie: Ostatnio często miałem okropny stan umysłu, moje myśli nie były dobre, a mój tok myślenia był w rozsypce. Czy ja naprawdę tak bardzo upadłem?*

**Mistrz:** Karma będzie atakować jak szalona, jeżeli tylko się lenisz. Jeżeli jesteś silny po tej stronie, to jesteś w stanie ją pokonać. Kiedy ją pokonujesz i kontrolujesz, to jeżeli zobaczę, że naprawdę jesteś dobrym i prawdziwym kultywującym, będę musiał się tobą zaopiekować i usunąć te rzeczy dla ciebie. Tak to działa. Nie uda się to, jeżeli wy sami sobie z tym nie poradzicie. Moglibyście powiedzieć: „Och, zatem jeśli tylko to pokonam, to Mistrz to dla mnie usunie. Zacznę więc to pokonywać”. Jest to podobne do tego co powiedziałem wcześniej na temat myślenia ludzi posiadających choroby: nie wystarczy, że tylko praktykujecie, ponieważ chcecie, żebym to ja usunął dla was karmę! Sednem sprawy jest to, że nie powinniście być przywiązani do niczego. Musicie mieć prawe myśli.

*Pytanie: Czy możemy odtwarzać nagranie wideo z Mistrzem nauczającym ćwiczenia, gdy w parku robimy grupowe ćwiczenia?*

**Mistrz:** Jeżeli warunki na to pozwalają i władze nie interweniują, to jest to w porządku. To, czy możecie odtwarzać wideo zależy od sytuacji i lokalizacji.

*Pytanie: Kultywuję od ponad roku i jest tak, że im więcej kultywuję, tym bardziej staję się wrażliwy. Drobne przywiązanie potrafi sprawić, że staję się w sercu bardzo niespokojny.*

**Mistrz:** Jest również możliwe, że stałeś się coraz bardziej wrażliwy i obawiasz się, że nie radzisz sobie dobrze w kultywacji. Nie rozwijaj też takiego przywiązania. Kultywuj otwarcie i z godnością. Z drugiej strony, musisz trzymać się ścisłych wymagań. Każdy z was popełni błędy w trakcie kultywacji i będzie miał testy, których nie będzie umiał zdać. Jeżeli moglibyście gładko przejść każdy test, to wtedy znaczyłoby, że ja jako wasz Mistrz, nie zaranżowałem ich dobrze. Zatem każdy test jest wyzwaniem do przejścia. Albo go przejdziecie, albo nie uda się wam go przejść i albo przejdziecie go dobrze, albo przejdziecie słabo. Kiedy jednak przejdziecie go słabo, to zadręczacie się tym i wiecie, że nie kultywowaliście dobrze i mocno tego żałujecie. Zdecydujecie się, żeby następnym razem dobrze kultywować. Wówczas, następnym razem, spróbujecie go znowu przejść. To dokładnie w tym stanie bycia zdolnym, żeby go przejść, niezdolnym go przejść, egzaminowanie siebie i robienia tego nieustannie, [wiadomo], że kultywujecie. Jeżeli moglibyście przejść dobrze każdą próbę, to nie

potrzebowalibyście kultywować. Jeżeli żaden test nie mógłby was zatrzymać, to oznaczałoby to osiągnięcie Doskonałości. Z drugiej strony, jeżeli myślicie: „Mistrz powiedział, że nie ma znaczenia, czy przejdziemy go dobrze czy nie, jest to w porządku tak długo, jak kultywujemy” i od tej pory lenicie się i nie przejmujecie się, kiedy nie przechodzicie próby, to wtedy już dłużej nie kultywujecie. Tak to działa. Nie zadziała, jeżeli nie trzymacie się ścisłych wymagań.

*Pytanie: Czy jest osiągnięcie Doskonałości? Czy jest to umieranie tak, jak zwykła osoba, czy też jest to zaaranżowane przez Mistrza?*

**Mistrz:** Osiągnięcie Doskonałości przyjmuje wiele różnych form. Jak może wiecie, Siakjamuni nauczał nirwany w celu porzucenia w jak największym stopniu ludzkich przywiązań. W jego metodzie kultywacji nie chcieli nawet ludzkiego ciała. Zatem w jego praktyce nie powinno być przywiązania do ludzkiego ciała i powinno się po prostu w taki sposób kultywować. Lamaizm tybetański naucza transformacji światła. To znaczy, że człowiek siedzi sobie w czasie uzyskania Doskonałości i jeśli udało mu się udoskonalić, to w momencie uzyskania doskonałości jego ciało zostaje przekształcone w promień czerwonego światła, a dusza odchodzi z tym wykultywowanym ciałem Buddy. Ponieważ ciało Buddy, jakie zostało z powodzeniem wykultywowane, nie zawiera materii ze zwykłej ludzkiej strony, to istoty ludzkie nie potrafią go zobaczyć i mogą dostrzec jedynie światło i że kształt utworzony ze światła unosi się. Są ludzie, którzy nie kultywowali zbyt dobrze i którzy nie mogą przejść świetlnej-transformacji całego ciała. Toteż w chwili przechodzenia przez świetlną-transformację ciało takiego człowieka natychmiast się kurczy „szu!” do wielkości około 30 cm, zachowując proporcje ciała. Dzieje się tak dlatego, że niewystarczająco się udoskonalili i nie zostali całkowicie przekształceni w świetlnej-transformacji.

Istnieją również inne scenariusze. W systemie tao w Chinach uzyskując Doskonałość przyjmują oni formę „oswobodzenia ze zwłok”. Czym jest „oswobodzenie ze zwłok”? W starożytnych Chinach wielu ludzi praktykowało Wielkie Tao<sup>9</sup>. Metoda kultywacji Wielkiego Tao wymaga po osiągnięciu sukcesu w kultywacji zabrania ze sobą ciała – ich droga wręcz chce tego ciała. Jednakże tego typu ludzkie ciało z krwi i kości nie jest już więcej zwykłym ludzkim ciałem, gdyż zostało całkowicie przemienione w wysokoenergetyczną materię i staje się ciałem-Tao. Ich metoda oswobodzenia ze zwłok jest następująca. Dany człowiek wie, że dokultywował do Doskonałości i że jego całe ciało zostało całkowicie wykultywowane. Jak ma opuścić ten świecki świat? Większość taoistów nie rozwiązuje swoich niespełnionych życzeń pośród zwykłych ludzi aż do czasu swojej Doskonałości. Jednakże system Buddy nie jest taki, gdyż sprawy rozwiązuje się w trakcie dochodzenia do Doskonałości.

Oswobodzenie ze zwłok powstrzyma ludzi przed szukaniem go po tym jak odejdzie. Sfinguje swoją śmierć, pomimo że w tym czasie w rzeczywistości potrafi pójść do nieba lub zstąpić na ziemię. Tuż przed swoim odejściem, mówi do swojej rodziny: „Umieram. Odniosłem sukces w kultywacji i właśnie odchodzę. Przygotujcie dla mnie trumnę”. Dokładnie w czasie, który przewidział, kładzie się na łóżku i chwile później przestaje oddychać. Członkowie rodziny widzą, że zmarł, zatem wkładają go do trumny i zakopują. Jednak w rzeczywistości użył zdolności kamuflażu – użył nadnaturalnej mocy. To, co widziała rodzina tego dnia nie było prawdziwym ciałem. Czym zatem to było? Było to wyczarowane z obiektu, który ten ktoś wybrał. Użył buta, miotły, drewnianego kołka, czy miecza i przemienił go we własny wizerunek. Wskazał na jakiś obiekt i przemienił jego wygląd. Ono wie, jak powiedzieć to, co jest potrzebne i mówi to do rodziny: „Położę się to tutaj i za chwilę będzie po wszystkim. Po prostu włóżcie mnie do trumny, to wszystko”. W rzeczywistości [tym co tam leżało], był zatem ten kawałek drewna, ta miotła, czy być może but. Tamten prawdziwy odszedł i poszedł w siną dal. Rodzina więc go zakopuje. A po zakopaniu w ciągu kilku godzin ten przedmiot faktycznie wróci do swojej pierwotnej formy; na powrót zmieni się w buta, w kij bambusowy, czy kawałek drewna. Nazywa się to „uwolnieniem ze zwłok”. Czasami ktoś inny wraca skądś

---

<sup>9</sup> Pewnego typu system kultywacji.

tam i mówi: „Och widziałem tego a tego z waszej rodziny w naprawdę bardzo odległym miejscu. Nawet ze sobą rozmawialiśmy, kiedy pojechałem tam w interesach”. Jego rodzina powie: „Nie może być. On umarł”. Ten ktoś wtedy odpowie: „Widziałem go. On nie umarł, ja naprawdę go widziałem. Nawet z nim rozmawiałem i jadłem z nim posiłek”. „To dziwne, on naprawdę umarł”. Jego rodzina wie, że był taoistą: „Wykopmy go więc i zobaczymy”. Kiedy trumna zostaje otwarta, widzą w środku but.

W systemie tao istnieje również forma zwana „wniebowstąpieniem w pełnym świetle dnia”. Formy wniebowstąpienia w pełnym świetle dnia używa się, kiedy ciało człowieka zostało całkowicie wykulturowane i spełnił wszystkie swoje życzenia w świeckim świecie przed Doskonałością. Jest to czas na odejście, gdyż już nic nie zostało do zrobienia. W tym momencie ma miejsce coś zwanego „otwarcie niebiańskiej bramy”; innymi słowy, brama Trzech Sfer zostaje otwarta. Przybywa wówczas po tego kogoś niebiański bóg, żeby go odebrać lub przybywa smok, żuraw, lub coś tam na co wsiada i odlatuje lub też pojawia się niebiański rydwan, żeby go przewieźć. Takich rzeczy działo się wiele w czasach starożytnych. Jest to tego rodzaju wniebowstąpienie w pełnym świetle dnia. W naszym systemie praktykowania używam metody wniebowstąpienia w pełnym świetle dnia u tych, którzy mają iść do Raju Falun. Są ludzie w pewnych metodach kultury, którzy nie chcą ciała. Wszystko w całym raju tej osoby popadłoby w zamęt, gdyby dano jej ciało. Jest to tak, jak z nirwaną Siakjamuniego: gdybyś miał dać mu ciało, to nie byłaby to nirwana – czy cały system kultury nie zostałby zepsuty? Jego raj składa się z elementów Nakazu, Wyciszenia i Mądrości, zatem on nie chce ciała. Wielu z was myśli z ludzkim nastawieniem: „Ach, takie wniebowstąpienie w pełnym blasku dnia jest fantastyczne. Ludzie zobaczą mnie wzlatującego w górę”. Myślicie o boskich sprawach z ludzkim nastawieniem, a to jest całkowicie niestosowne. Innymi słowy, w czasie osiągnięcia Doskonałości w naturalny sposób powstanie dla tego forma. Mogę wam jednak powiedzieć, że z tak dużą liczbą ludzi osiągających tym razem Doskonałość, z pewnością dam ważną lekcję tym ludziom, którzy nie uwierzyli. Kiedy więc moi uczniowie osiągną w przyszłości Doskonałość, to bardzo prawdopodobnie będzie to wspaniały widok, taki, którego ludzkie społeczeństwo nigdy nie zapomni. (*Aplauz*)

Niemniej jednak nadal musicie porzucić wszystkie przywiązania i nie zajmować się tymi rzeczami. Po prostu kontynuujcie kultury. Jeżeli wasza kultura się nie powiedzie, to wszystko na nic.

*Pytanie: Czy w książce Zhuan Falun za różnymi słowami są różni Buddowie, Tao i Bogowie?*

**Mistrz:** Tak, z pewnością tak jest. Dlatego mówię wam wszystkim, żeby czytać książkę. Niektórzy ludzie coś rozumieją, „Aha!” i z tą chwilą, kiedy zdają sobie sprawę z danej kwestii, ich ciała doświadczają nagłego dreszczu i czują ciepły prąd. Pomimo, że mają tylko subtelne doznania, to w takiej chwili, zmiany w ich ciele są w rzeczywistości niezwykle poważne i po drugiej stronie wszędzie następuje gwałtowne mieszanie. Jest tak dlatego, że wznieśliście się już na inny poziom i ciało doświadcza różnych form zmian na różnych poziomach. Jak wiecie, w chińskich świątyniach pewne statuetki Buddów mają na czubku głowy kolejne cztery głowy lub jeszcze inne trzy głowy na czubkach tych czterech głów i jedna głowa wyrasta na samej górze tych trzech głów. W rzeczywistości jest to widoczna forma wyglądu Fa Buddy na różnych poziomach. Co oznacza, że zmiany w stanie ciała na różnych poziomach są całkiem poważne. Jest to nie tylko wspaniałe, ale i uroczyste, majestatyczne i niewiarygodnie cudowne. Istnieje zatem powód dlaczego nie wolno wam tego widzieć. Ponieważ macie zwykłe ludzkie myślenie, zrozumiecie to poprzez ludzkie myślenie i w rezultacie moglibyście nawet zachować się niepoczytalnie. Nie możemy pozwolić, aby wydarzyło się coś takiego.

*Pytanie: Czy uścisk dłoni i kontakt cielesny przenosi karmę?*

**Mistrz:** Jeżeli jesteś prawdziwym kulturowym, to nie wyrządzi ci to żadnej krzywdy, bez względu na to, jak jesteś wrażliwy. Twoje wykulturowane ciało ma gong: jak mogło-



by ono się obawiać czegoś niższego niż gong? Pomiędzy tymi dwoma jest wielka przepaść pod względem sfery i poziomu, więc nie powinieneś się tego obawiać.

Uścisk dłoni pomiędzy ludźmi, to znaczy kontakt i uścisk dłoni pomiędzy zwykłymi ludźmi, rzeczywiście może przenosić karmę. A przynajmniej jest zanieczyszczeniem. To pewne. Obecni w czasie wszyscy podają sobie dłonie. Podawanie dłoni wywodzi się ze społeczeństwa zachodniego, kaukaskiego. Azjaci w przeszłości nie podawali sobie dłoni. Kiedy się spotykali, obejmowali [swoją] jedną dłoń [swoją] drugą dłoń zwinętą w pięść. Było to dość dobre. Kobiety nie mogły obejmować swojej pięści w ten sposób, gdyż nie wyglądałoby to dobrze. Obejmowały więc [jedną dłoń zwinętą w] pięść drugą dłoń po prawej stronie swojego podbrzusza, w taki sposób; kiedy spotykały się z ludźmi, obejmowały pięść drugą dłoń po tej stronie ciała i lekko uginały nogi. Wygląda na to, że uścisk dłoni pojawił się dopiero, kiedy na Zachodzie miał miejsce Renesans; wcześniej oni też nie podawano sobie rąk. Bywały różnego rodzaju ceremonie przywitania – jedne takie, drugie inne. W każdym bądź razie były tego różne rodzaje, wszelakie rodzaje. Uścisk dłoni wszedł w użycie później. Czy my nie mamy *Heshi*? Jest to zwyczaj z systemu Buddy.

*Pytanie: W trakcie ponad roku kultywacji ludzie rzadko stwarzali mi kłopoty. Jeżeli nadal tak będzie, to jak pozbędę się wielu przywiązań, które posiadam?*

**Mistrz:** To nie tak. Sytuacja każdego jest inna. Może to być w taki sposób, może to być w owaki sposób, może... Istnieją różnego rodzaju czynniki. Postaraj się więc nie przywiązywać się do tych rzeczy [tutaj]. W dniu, w którym codzienne trudności naprawdę się pojawiają, uznasz je za trudne do przejścia, kiedy jednak nie masz żadnych trudności, to ich chcesz. Wszystko ma swoje powody. W rzeczywistości niektórzy ludzie naprawdę nie mają zbyt wielu trudności. To również jest prawdą.

*Pytanie: Są dziesiątki ludzi w naszych miejscach ćwiczeń i zdecydowana większość z nich ma zły charakter. Czy jest tak dlatego, że nie kultywujemy solidnie?*

**Mistrz:** Istnieje niewielka ilość miejsc ćwiczeń, które rzeczywiście nie są dobre, gdzie plotki krążą wśród studentów i bezmyślnie „oświecają się” do czegoś. Niektórzy ludzie bezmyślnie „oświecają się” do czegoś, co naprawdę nie ma nic wspólnego z Fa, którego nauce i nawet ukierunkowują studentów żeby myśleli w taki czy inny sposób, pozwalając wyobraźni szaleć. Nawet komentują to Fa, mówiąc jakie to Fa jest, jaki jest ten rozdział, a jaki jest tamten rozdział. Czy istoty ludzkie są godne komentowania tego Fa? Nadal posiadacie conajmniej ludzkie myślenie, zatem niewłaściwe jest takie postępowanie. Powinniście po prostu kultywować siebie, czytać, studiować i wykonywać ćwiczenia w grupach zgodnie z Dafa. Wykorzystajcie więcej czasu na czytanie i studiowanie Fa, a mniej czasu na gadanie o waszych własnych doświadczeniach, czy spostrzeżeniach. Lub, po tym jak skończycie wykonywać ćwiczenia, możecie wspólnie omówić sprawy – to też jest w porządku. Jeżeli wykorzystujecie czas przeznaczony na kultywację i czytanie tego Fa żeby zamiast tego omawiać wasze doświadczenia, to nie sądzę, aby to było dobre. Rzeczy, o których niektórzy ludzie mówią, niosą różne egoistyczne myśli i emocje, a nawet nie mają nic wspólnego z Fa. W takim przypadku mogą sprowadzić studentów na manowce, a nawet folgują nie związanym z tematem myślom. Wszystkie istoty ludzkie mają zwykły ludzki sposób myślenia. Naszym studentom, czy to weteranom czy nowym, z pewnością nie byłoby wolno rozmawiać lub znać zasad, które mają wyższe znaczenie niż to powierzchowne ziemskie. Pomimo wszystko to, o czym rozmawiacie jest dosłownym znaczeniem słów i zasad na powierzchni, gdyż Niebiańskiego Fa nie można omawiać wśród zwykłych ludzi. Nie wiem co poszło nie tak z pewnymi ludźmi. Nie wiem jak oni się „oświecają” do tych zagmatwanych idei. Musicie na to zwrócić uwagę!

*Pytanie: Jakie jest tłumaczenie „yin”<sup>10</sup>? Dlaczego potrzebne jest wykonywanie „Jieyin”<sup>11</sup>?*

---

10 gest

11 złączone dłonie

**Mistrz:** Buddowie nie nazywają tego *yin*. Jest to przejaw dostojności Fa Buddy. Jest to zwrot ze starożytnych Indii, który został bezpośrednio przetłumaczony, nazywany *jin*. *Jieyin*, wielkie *shouyin*<sup>12</sup> i małe *shouyin* są innym przejawem majestatu manifestacji i języka Fa.

*Pytanie: Kultuwuję już od ponad roku, nigdy jednak nie widziałem Falun.*

**Mistrz:** Pozwól, że przedstawię to w ten sposób. Jeżeli powiesz, że nie miałeś w sobie żadnych zmian, nie odczułeś żadnych zmian, które to Fa ci przyniosło, albo że nie wiesz lub nie oświeciłeś się do czegoś, co wychodzi poza to jacy są zwykli ludzie, to wtedy ci nie uwierzę, chyba że nie jesteś kultuwującym. Jeżeli potrzebujesz coś zobaczyć, żeby się uzewnętrziło, lub żeby to się konkretnie ukazało tak przejrzyście, jak wtedy, gdy ktoś patrzy na zwykłych ludzi, to nie sądzę żeby to zadziałało. Powodem jest to, że istnieją różne sposoby zajmowania się każdym człowiekiem zgodne z jego własnymi warunkami, jego różnymi stanami mentalnymi wśród zwykłych ludzi i [zgodnie] z tym, co osiągnie, kiedy w przyszłości uzyska Doskonałość. Wykonując to zadanie, zdecydowanie nie będę robić czegoś jednakowo w każdej sytuacji. Mogłeś dążyć do zobaczenia Falun, ale nie zobaczysz go, jeżeli nie porzucisz tego przywiązania.

*Pytanie: Skoro Buddowie z wyższych poziomów uważają ludzi za nic nie wartych, to powiedz nam proszę, dlaczego Mistrz przyszedłeś nas ocalić?*

**Mistrz:** Fa kosmosu stworzyło środowiska egzystencji na różnych poziomach dla istnień na wszystkich z wielu poziomów kosmosu. Wynika z tego, że w tych środowiskach życia muszą istnieć jakieś istoty. Zwykłe istoty ludzkie są na najniższym poziomie różnych poziomów stworzonych przez to Fa dla całego kosmosu. Toteż z mojego punktu widzenia, muszę wziąć pod uwagę całe Fa i cały kosmos. Czy wyjaśniłem to zrozumiale? (*Aplauz*) Zatem z mojego punktu widzenia, postrzegam istnienia – istnienia z obydwu, pozytywnych i negatywnych, stron – inaczej niż wy. Nie jest to coś, co możecie pojąć.

*Pytanie: Wraz z nieustannym studiowaniem Fa, sprawy, o których rozmyślałam stają się coraz mniej liczne, aż do stopnia, że czasami nie mam ochoty myśleć o czymkolwiek. Czy jest tak dlatego, że moja świadomość główna jest słaba? Czy moja kultywacja zesłała na manowce?*

**Mistrz:** To nie tak. I mogę ci nawet powiedzieć, że jest to dobre zjawisko. Dlaczego mówię, że jest to bardzo dobre zjawisko? Powiem wam. Mózg człowieka pracuje naprawdę przenikliwie wśród zwykłych ludzi. Aby nie ponieść straty, myślenie danej osoby jest pod tym względem niezwykle szybkie, a pamięć wyostrzona. Chcę przez to powiedzieć, że używanie waszego mózgu w ten sposób nie jest dobre, gdyż wytworzycie karmę. Kiedy wasz umysł jest w taki sposób zbyt rozwinięty wtedy zakłóca waszą kultywację. Co zatem powinno się zrobić? Używamy podejścia, gdzie najpierw powstrzymujemy tę część waszego mózgu. Innymi słowy, najpierw ją blokujemy, korygujemy, zastępujemy częścią waszych myśli, które potrafią myśleć jak kultuwujący i sprawiamy, że ta część waszego myślenia rozwija się. Wówczas ta przebiegła część zostaje dostosowana i stopniowo rozluźniamy ograniczenie. Na tym etapie będziecie w stanie zachowywać się prawidłowo. Gdy nie potraficie nawet wykryć tych swoich złych myśli - gdyż ta część waszego mózgu jest tak dobrze rozwinięta – to jak tylko o czymś myślicie, przekopujecie ową część mózgu. Ta część waszego mózgu poważnie zakłóca waszą kultywację. Zatem wielu ludzi doświadczy tego, co właśnie opisałem. Jest to tymczasowe. Myśli, których często lubicie używać, aby dbać o własny interes, myśli, które mogą zranić innych i te komórki mózgowe, które są nazbyt rozwinięte, są wszystkie zapieczętowane i dostosowane. Toteż taka sytuacja się wydarzy, ale jest tymczasowa. Po tym jak zostają zapieczętowane, trzeba się nimi dla siebie zająć, więc nie będą takie rozwinięte i będą po prostu odpowiednie do normalnego użytku. Sprawiamy, że wasze prawe myśli i komórki się rozwijają. Tak to się dzieje. W przeciwnym razie... Pozwólcie, że użyję potocznego wyrażenia, które

może to trafniej opisać: Jesteś prawą i szlachetną osobą kultywującą do stopnia Buddy, więc twój umysł nie może być przebiegły, chytry, nieuczciwy i cwany!

*Pytanie: Słuchanie doświadczeń innych jest pomocne i mnie oświeca, ale nie uważam tego za tak solidne, jak oświecenie się do czegoś samemu.*

**Mistrz:** To prawda. Oczywiście, tak to jest. To, do czego się sami oświecicie, co chodzi głównie poprzez waszą własną kultywację, jest najbardziej solidne. Z drugiej strony, możecie rzeczywiście wyciągnąć lekcję z tego, co mówią inni. Może to również ułatwić wam postęp, więc jest to korzystne. Konferencje Fa nie będą się często odbywać. Nasze konferencje naprawdę przynoszą korzyści. Nie dzielcie się jednak doświadczeniami zbyt często. Powinniście skupić energię na studiowaniu Fa i czytaniu książki.

Niektóre z zadanych pytań zostały odrzucone, gdyż były na relatywnie niskim poziomie lub się powtarzały, albo też można znaleźć na nie odpowiedź czytając książkę. Z powodu ograniczeń czasowych zatrzymamy się w tym miejscu z odpowiadaniem na pytania. (*Głośny aplauz*)

*(Ostatnia aktualizacja: 09.11.2017 r.)*